



# Zagraj i poleć! Awantura o „Kontrakt”



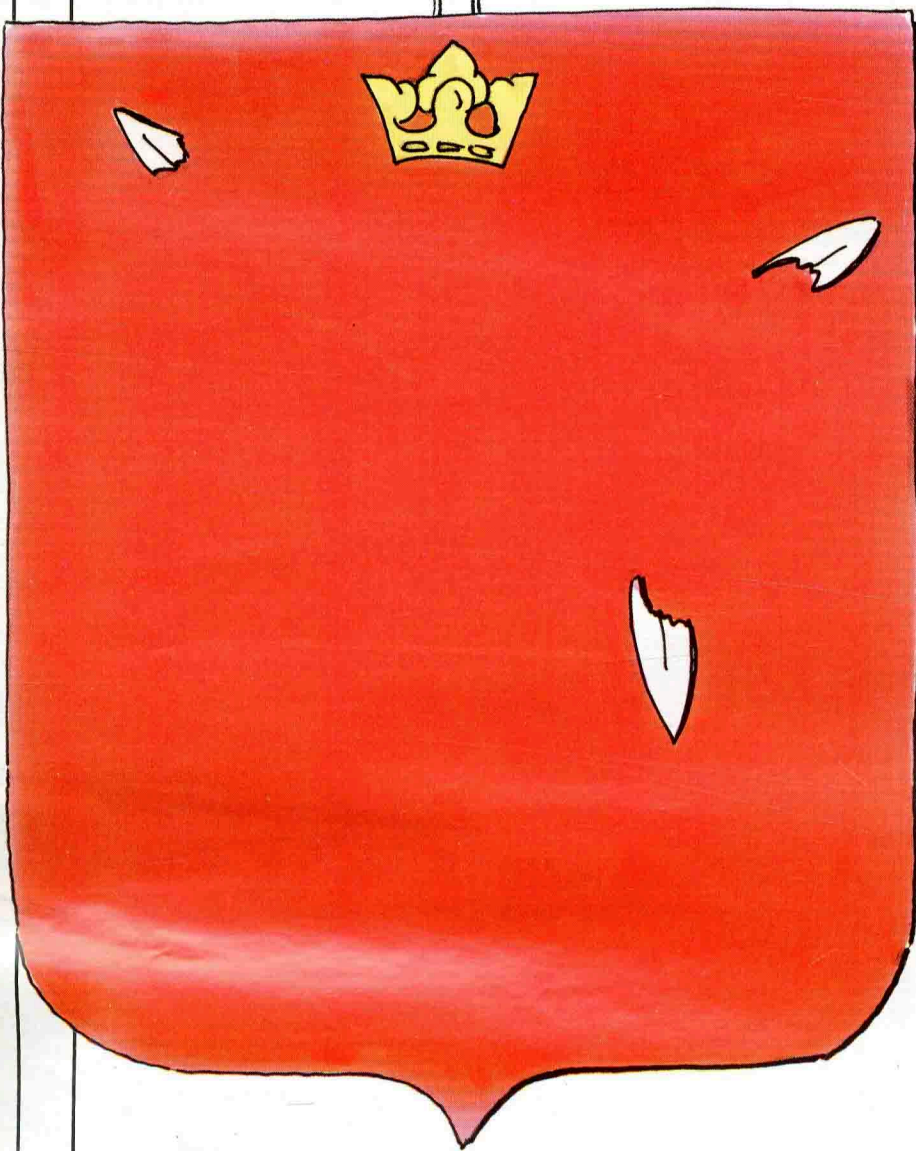
Krzysztof Musiński  
Authorized dealer No 026  
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87  
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50  
Zapraszamy do salonu i serwisu  
codziennie w godz. 9-17

# KONTAKTY

Nr 5 (1161)

2 LUTEGO 2003

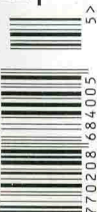
CENA 2,70 zł



# Wstyd!

ISSN 0208-6840  
INDEKS 363286

ys. Zdzisław Romanowski



**OKNA** o podwyższonej sztywności  
drzwi antywłamaniowe  
**DELTA SUPER PROMOCJA!**  
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!  
**Raty 0%**  
• bez odsetek  
• bez prowizji  
• bez pierwszej wpłaty  
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%  
**PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!**  
**BIURA HANDLOWE PRODUCENTA**  
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55  
Ostrów Maz., Ul. Kościuszki 1 ☎ 746 86 80  
Zambrów, Al. Wol. Boleskiego 13 ☎ 276 10 05

**Biuro Ogłoszeń „Kontaktów”**  
Łomża, al. Legionów 7  
czynne:

- poniedziałek: 8.00–18.00
- wtorek: 8.00–18.00
- środa, czwartek, piątek: 8.00–16.00

**KUPIĘ KAŻDE  
ROZBITE  
AUTO 1994–2002**  
602 666 111  
603 050 603

# Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będiesz pracować:  
na budowie, przy rozbiórkach  
lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu  
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy  
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

## ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

### • KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum  
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których  
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek  
przy pracy

### • SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)  
mamy wielu Łomżniaków i bardzo dobrze się nam razem  
pracuje

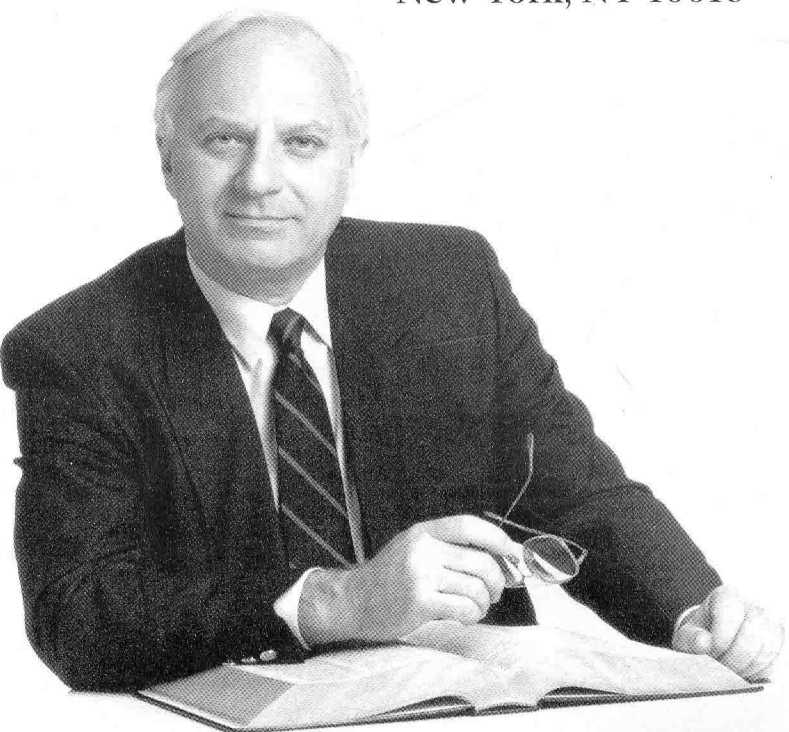
### • W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania  
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,  
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną  
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South  
New York, NY 10016



**SAMUEL J. LURIE**  
Amerykański adwokat

KTO PIERWSZY  
TEN LEPSZY!



**Nissan  
Almera**  
oszczędzasz  
do 3500 zł

**Nissan  
Primera**  
oszczędzasz  
do 4500 zł

MODELE  
2002

Teraz Nissan Almera i Primera w jeszcze bardziej atrakcyjnych cenach.\*  
Wszystkie modele wyposażone są w klimatyzację, ABS, EBD, BA  
oraz 4 lub 6 poduszek powietrznych.  
**Liczba samochodów jest ograniczona, więc kto pierwszy, ten lepszy!**  
Szczegóły w salonach dealerskich Nissana.  
\*Oferta dotyczy rocznika 2002.



**SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI**

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak. 226

Bezpłatne zamawianie taksówką 0-800 400-400



My Klientów rozpieszczamy,  
nim zadzwonisz już czekamy.



96 21

lub 218 10 26

fak/k.mc

**„MAZUREK”**  
18-400 ŁOMŻA,  
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21  
0-603 613-265;  
0-504 481-286;  
0-505 233-330



**PRZEWOZY  
AUTOKAROWE  
— KRAJ, ZAGRANICA**  
**SPRZEDAŻ BILETÓW  
NA LINIE  
MIĘDZYKRAJOWE  
AGENCJA  
TURYSTYCZNA**

**PRZEWÓZ OSÓB  
DO WŁOCH I POWRÓT  
Z KAŻDEGO MIEJSCA  
(WYJAZD Z POLSKI  
W PIĄTKI, WYJAZD  
Z WŁOCH W NIEDZIELE)**

**WYNAJEM  
BUSÓW**

fak/k.mc

k/m-c

TYGODNIK REGIONALNY  
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,  
części województwa mazowieckiego,  
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

**Adres:**

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7  
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,  
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11  
www.kontakty-tygodnik.com.pl  
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

**Redaguje zespół:**

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,  
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69,  
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,  
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

**Oddział w Białymstoku:**

ul. Lipowa 14  
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,  
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,  
Jan Oniszczuk  
tel./fax (0-85) 744-65-61

**Oddział w Suwałkach:**

ul. Utrata 2B, I piętro  
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,  
Bożena Dunat  
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

**Stale współpracują:**

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam  
Dobroński, Stanisław Kędziewski, Krystyna  
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeliłowska,  
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),  
Michał Mincewicz (Orla)

**Rysunki:** Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński  
**Felieton:** Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński  
**Zdjęcia:** Gabor Lőrinczy, Stawomir Stempczyński

**Wydawca:**

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.  
Prezes: Władysław Tocki  
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7  
tel. (0-86) 216-42-43

**Księgowość:** Elżbieta Bączek (główna księgowa)  
tel. (0-86) 215-35-67,  
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

**Maszynistka:** Janina Gawrońska

**Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:**

Kierownik: Alina Michałowska  
Przedstawiciel: Cezary Lemański  
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7  
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11  
tel. kom. 0-602 748-099

**Kolno:**

Kolneński Dom Kultury  
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

**Ostrołęka:**

Agencja „INFORMEDIA”  
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a  
tel./fax (0-29) 760-91-92

**Ostrów Mazowiecka:**

„BORAM” Aldona Mierzejewska  
07-300 Ostrów Mazowiecka  
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12  
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

**Suwałki:**

„LOCUM” S.C.  
ul. Utrata 2b  
tel. (0-87) 566-35-12

**Wysokie Mazowieckie:**

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”  
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

**Zambrów:**

Agencja „Globtour”  
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

**Kolportaż:**

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,  
sieć własna wydawcy

**Obróbka zdjęć barwnych:**

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

**Skład:**

Studio Maciejewscy  
Białystok, ul. Mickiewicza 56  
tel./fax (0-85) 732-34-84  
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

**Druk:**

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56  
tel. (0-85) 732-91-74  
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca  
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca  
nie ponosi odpowiedzialności.

Utrata sensu życia to stokroć gorsze niż utrata wszystkiego, co się posiada, nawet zdrowia.

Utrata wiary w to, co się robi, byłaby dla dziennikarza utratą sensu życia. Na szczęście, nie brak wśród nas ludzi, którzy sens naszej pracy po stokroć wzniecają.

„Robert jest wyrzutem sumienia wszystkich mieszkańców Jeziorka. Znam tę wieś i tych ludzi. Oni tam wszyscy znają jego rodzinną tragedię, która mogłaby posłużyć tasiemcowemu serialowi. Jego rodzice byli kiedyś pięknymi młodymi ludźmi. Ich młodzieńczej wielkiej miłości zazdrościli im nie tylko rówieśnicy. A potem... Co było potem? Rozpijanie i podjudzanie ich na siebie o brak wierności i w końcu ta straszna zbrodnia. Mieszkańcy Jeziorka i gminy dobrze znają szczegóły. O tym wszystkim przypomina im ten chłopak. Jest ich wyrzutem sumienia, że może mogli zapobiec, że może jeden język zbyt długi, że trzeba było pomóc”.

To fragment listu Czytelniczki (na jej życzenie nazwisko zachowujemy do wiadomości), która zareagowała na publikację tekstu „Zapętłony” („Kontakty” nr 4/2003).

Krótki tekst informował o trudnej sytuacji Roberta Bonusa z Jeziorka, który od dziesięciu lat nosi w sobie obraz strasznej zbrodni: jego ojciec najpierw zakatował matkę, a później sam się powiesił. Chłopak nie ma za co żyć. Czuje się na marginesie społeczności. Balansuje na krytycznej linii wielkich zwątpień, bezsensu, braku wiary. Wyznaje dziennikarzowi: „Ludzie we wsi z ulgą przyjęliby wiadomość, że się powiesiłem, że sobie coś zrobiłem, że skończyłem ze sobą”.

Czy Robert ma rację? Może? Wtedy z politowaniem ten i ów mógłby powiedzieć: „Skończył jak jego rodzice”?

Z całej wsi odwiedza go tylko i stara się rozumieć jedna sąsiadka.

„Choć we wsi jest praca, nigdy jej nie ma dla mnie. Co ja trędownaty?”, pyta rozpaczliwie. „Nikt już nie daje mi żadnej szansy. Jestem śmieciem. Jestem wdeptany. Przestałem wierzyć w ludzi”.

„Wierzyć i żyć z nadzieją trzeba zawsze”, powiedziała reporterka Robertowi. I... jest już pierwsza reakcja i pomoc z Łomży (życzliwa osoba prosiła o zachowanie dyskrecji). Robert Bonus już nie jest głodny.

Wierzę, że znajdzie się jakaś praca, a spośród ludzi, wśród których żyje, ten tylko znowu rzuci w niego kamieniem, kto sam jest bez winy...

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

## „Kontakty” w prenumeracie



Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy

pocztowe województwa podlaskiego do  
20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A.

Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41;

Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95;

Zespół w Elku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju  
prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.

**HOTEL GROMADA POLONEZ**

**ZAPRASZA**

na **BAL WALENTYNKOWY**

**14 LUTEGO, GODZ. 19.00**

**W RESTAURACJI HOTELOWEJ**



*Przyjemna muzyka i miła atmosfera to niezaprzeczalne atuty  
udanego wieczoru*

*DJ prowadzący Bal dostosuje muzykę do życzenia gości  
Przyjezdnym oferujemy atrakcyjne ceny na usługi noclegowe*

*W programie Walentynkowe różnorodności*

*Po szczegóły zapraszamy do naszego hotelu  
lub telefonicznie (086) 216 54 51*

**KLAMKA ZAPADŁA:** Via Baltica, trasa szybkiego ruchu, będzie przebiegała przez Białystok, a nie Łomżę, określa Narodowy Plan Rozwoju. Tymczasem Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody (WWF) oraz Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków zapowiadają interwencję w Brukseli, bo wiem ich zdaniem złamane zostanie prawo Unii, dotyczące ochrony środowiska. A to właśnie UE ma współfinansować budowę trasy.

**SPOTKANIE „ZAPOZNAWCZE”** z marszałkiem województwa Januszem Krzyżewskim odbywało się w Łomży. Marszałek zapewnił, że uważnie przeanalizuje podnoszone kwestie nieruchomości Urzędu Marszałkowskiego w Łomży. Samorządowcy zgłosili także szereg postulatów, dotyczących modernizacji dróg Ostrołęka — Łomża, Łomża — Zbójna, Łomża — Ostrów Mazowiecka.

**„RÓG OBFITOŚCI”,** czyli kolejną prestiżową nagrodę za jakość swoich wyrobów, otrzymała największa w kraju Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem. Uroczystość wręczenia statuetki odbędzie się w piątek, podczas XI Wystawy Promocyjnej pn. „Krajowy produkt — przyszłością Polski” w Warszawie.

**ROŚNIE W SIŁĘ GRAJEW-SKI „MLEKPOL”:** wolę przystąpienia do „Mlekpola” zadeklarowało zebranie przedstawicieli zakładu mleczarskiego w Lublinie. Ostateczna decyzja należy już teraz tylko do spółdzielców z Grajewa. Trwają także rozmowy ze spółdzielnią w Augustowie. „Mlekpola”, należący do ścisłego grona największych w kraju firm tej branży, posiada już cztery zakłady produkcyjne: w Grajewie, Kolnie, Mrągowie i Sejnach.

**HODOWCY STRUSI** organizują się w Podlaskiem. Z inicjatywy Leszka Czyżewskiego ze wsi Jeńki (gm. Sokoły) kilkunastu właścicieli ferm założyło grupę producencką, aby organizować ubój i wspólnie negocjować ceny. W województwie jest około 90 hodowli strusi, w tym jedna trzecia na większą skalę. Mięso kosztuje około 30 złotych za kilogram.

**KAMPANIĘ PRZECIWKO WCHODZENIU** Polski do Unii Europejskiej rozpoczęły w Podlaskiem Liga Polskich Rodzin i Młodzież Wszechpolska. Na początek chcą dotrzeć do mieszkańców z ulotkami zawierającymi argumenty przeciwko Unii i hasłem „Głosuj na NIE”.

**O ZWOŁANIE SPECJALNEJ SESJI** Rady Miejskiej Łomży, poświęconej sprawie gospodarczym i powołanie rady doradczej, złożonej z przedsiębiorców zaapelował do władz Łomży radny Zbigniew Lipski (prezes SM „Perspektywa”). Jego zdaniem, niezbędne jest przeprowadzenie debaty z udziałem praktyków, aby powstrzymać stagnację ekonomiczną coraz bardziej wpływającą na sytuację mieszkańców.

**SPRAWA TAJEMNICZEGO ZNIKNIĘCIA** dowodu rzeczowego w postaci 1,7 kg amfetaminy z Komendy Powiatowej Policji w Sejnach trafiła już do Prokuratury Okręgowej w Suwałkach.

**PROTESTOWALI PRZECIWKO** montowaniu w samochodach kas fiskalnych, podobnie jak w kraju, taksówkarze Podlaskiego.

**NAGRODĘ MINISTRA** kultury za odkrycie w pobliżu Filipowa cmentarzyska Jaćwingów z V wieku naszej ery otrzymał 18-letni geolog amator Adam Pliszko, uczeń Technikum Technologii Drewna w Suwałkach.

**NAJLEPSZYMI ZNAWCAMI** problemów Unii Europejskiej są w Podlaskiem wśród uczniów Bożena Maleszewska z Białogostoku, Przemysław Skrodzki z Kolna, Adam Bańkowski z Bielska Podlaskiego i Andrzej Stypułkowski z Tykocina. Cała czwórka to finaliści wojewódzkiego finału Olimpiady Wiedzy o UE, w którym startowała młodzież szkół średnich.

**DZIECI Z FATIMY,** błogosławieni Franciszek i Hiacynta, są patronami sali zabaw dla najmłodszych w Centrum Katolickim przy parafii Krzyża Świętego w Łomży. Według zapowiedzi proboszcza Andrzeja Godlewskiego, jeżeli zgłoszą się wolontariusze, rodzice zmuszeni do załatwienia jakichś spraw będą mogli na jakiś czas powierzać dzieci fachowemu opiekunom w Centrum.

**PROCES „DZIADA”,** domniemanego szefa wołomińskiego gangu, rozpoczął się przed Sądem Rejonowym w Białymstoku. Rozprawę utajniono.

**32 PIĘKNOŚCI** wybrano podczas castingu do wyborów Miss Ziemi Podlaskiej. Wielka gala odbędzie się 8 marca w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku.



**Zagraj i poleć!**

Jedną z nagród w świątecznej krzyżówce Towarzystwa Lotniczego „Cumulus” w Łomży i „Kontaktów” był lot samolotem ultralekkim. „Bilet” na lot wylosował Wiesław Sztachański z Łomży.

„Wzlecieć pod chmury, widzieć swój dom z wysokości to musi być piękne. Ale pomyślałem, że piękne może być zrezygnowanie z tak dużej przyjemności dla innych. Dlatego przeznaczam swój bilet na licytację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”, oznajmił w poniedziałek Wiesław Sztachański i poprosił, by mu w tym pomóc. A zatem, Drodzy Czytelnicy, licytujemy: kto da więcej za lot samolotem ultralekkim? Cena wywoławcza: 10 zł.

Pisemne oferty z kwotą, imieniem, nazwiskiem i adresem prosimy nadsyłać („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 5 lutego.

Z lotu (będzie przyjemnie, gdy się ociepli) zwycięzcy licytacji zamieścimy fotoreportaż.

**ZNAKI CZASU**

• „Jesteśmy gotowi poprzeć akcję antyiracką nawet wówczas, gdy zostanie podjęta bez zgody ONZ”, powiedział minister Włodzimierz Cimoszewicz. Polska chce wspierać Amerykę w rozbrajaniu Iraku.

• W ciągu dwóch lat pracy pionier sędzcy Instytutu Pamięci Narodowej wszczął ponad 2300 śledztw, z których 1300 ukończył; do sądu skierował 28 aktów oskarżenia. Senatorowie SLD zgłosili propozycję likwidacji pionu śledczego IPN. Premier Leszek Miller nie popiera senackiego pomysłu.

• „Jeśli ktoś mówi «nie» zjednoczonej Europie, to równocześnie wypowiada «tak» dla sojuszu z Rosją. Sugerowanie więzi z Rosją jest znacznie bardziej wątpliwe politycznie, niż sugerowanie integracji z Europą, w której kulturze uczestniczymy od wieków”, powiedział arcybiskup Józef Życiński, który skrytykował „Nasz Dziennik” za „obsesyjne uprzedzenia wobec Europy”.

• Każdy nauczyciel będzie musiał zdać w czasie studiów państwowych egzamin z języka obcego, uzyskać certyfikat z informatyki, odbyć semestralną praktykę w szkole, to niektóre z ministerialnych propozycji nowego systemu kształcenia nauczycieli.

• Były prezydent Lech Wałęsa podczas spotkania z członkami Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zadeklarował, że weźmie udział w najbliższych wyborach prezydenckich.

**SAMODZIELNE SKŁADKI**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Zambrowie informuje, że od 1 stycznia weszła w życie ustawa z 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Zgodnie z ustawą stopa procentowa składki na ubezpieczenie wypadkowe uległa różnicowaniu. Obecnie każdy opłacający składki na ubezpieczenie wypadkowe, ustala samodzielnie jej wysokość.

Bliższe informacje pod numerem telefonu: Oddział ZUS w Zambrowie 271 33 39 (wew. 374); Inspektorat w Łomży 216 24 41 (wew. 310 i 309); Inspektorat w Wysokiem Mazowieckiem 275 33 34 (wew. 227); Biuro Terenowe w Grajewie 272 39 15; Biuro Terenowe w Kolnie 278 27 23.



## BEZ ZWIĄZKU

Zamiar wycofania się ze Związku Miast Polskich rozważają samorządy Białegostoku i Łomży. W obu przypadkach powód jest podobny: obowiązek płacenia całym kosztem pokaznych składek (w Białymstoku — 70 tysięcy złotych rocznie) i brak korzyści związanych z przynależnością do ZMP. Na razie białostoccy radni zrezygnowali z wyboru przedstawiciela miasta na Zjazd Związku 10 lutego, a nad ostateczną decyzją dyskutować będą w lutym. W Łomży delegat został wybrany, ale, zgodnie z zaleceniem samorządu, ma się przez pół roku dokładniej przyjrzeć, jaki jest bilans wydatków i korzyści związanych z udziałem w ZMP.

## ZŁOTY WÓLKOW

Prestiżową statuetkę Złotego Liścia za kalendarz „Wiktor Wolkow 2003” ze zdjęciami znanego artysty fotografika z Supraśla otrzymała Agencja Wydawnicza Benkowski z Białegostoku. Nagroda przyznana została podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Kalendarzy „Vidical 2003”, który odbył się w Muzeum Plakatu w Warszawie. Wielki talent i wrażliwość Wiktora Wolkowa jurorzy Przeglądu docenili po raz kolejny: dwa lata temu kalendarz „Pejzaże z nad Biebrzy” zdobył nagrodę specjalną, a przed rokiem Złotym Liściem wyróżniono „Pejzaże”. Wiktor Wolkow jest też laureatem Plebiscytu „Człowiek Sukcesu”, organizowanego przez „Kontakty”.

Gratulujemy!

## RICO & RUPHERT DO ROZŚMIESZANIA

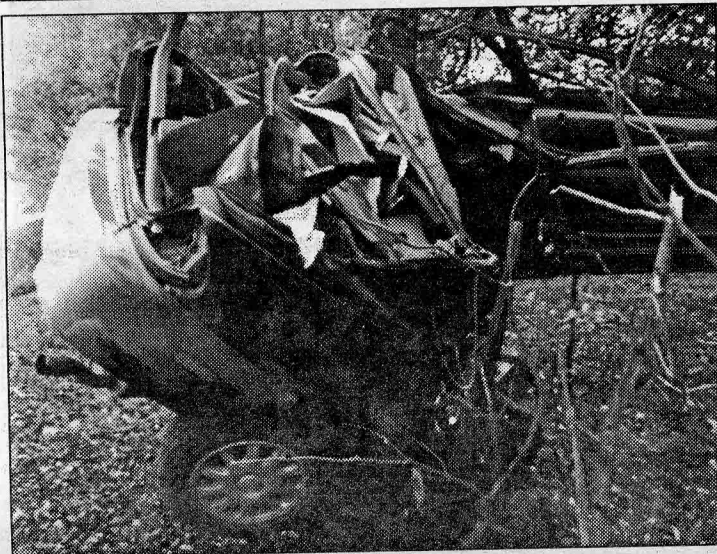
Na spotkanie z jednym z najlepszych w Europie duetów kłownów cyrkowych „Rico & Ruphert” z Poznania zaprasza dzieci i młodzież Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży.

Laureaci wielu prestiżowych nagród na festiwalach sztuki cyrkowej, przeglądach teatrów ulicznych zaprezentują się między innymi w chodzeniu na szczudłach z żonglerką, pokazie wesołej iluzji, gagach cyrkowych, „deszczu” z balonów i mydlanych baniek.

„Rico & Ruphert” czekają na widzów 6 lutego (czwartek) o godz. 12.00 w sali widowiskowej MDK-DŚT (ul. Wojska Polskiego 3). Organizatorzy prowadzą przedsprzedaż biletów w cenie 3 złote.

## STUDIA ZA DARMO!

Politechnika Białostocka i Szkoła Główna Handlowa z Warszawy to dwie państwowe wyższe uczelnie, które chcą w Łomży utworzyć swoje filie. Bliska sfinalizowana jest sprawa przekazania Politechnice przez samorząd województwa budynków biurowych przy ul. Poznańskiej. Natomiast przedstawiciele SGH przeprowadzili kolejną serię rozmów z władzami Łomży i planują prowadzenie w mieście studiów podyplomowych. Eksperti tej uczelni zobowiązali się także do przygotowania na użytek samorządu ekspertyzy demograficznej w regionie, co pozwoli na bardziej racjonalne ukształtowanie sieci placówek oświatowych wszystkich szczebli.



## Piraci wypunktowani!

Brawura i nadmierna przedsiębiorczość, wymuszanie pierwszeństwa oraz kierowanie po pijanemu to, zdaniem policji, główne przyczyny tragedii na podlaskich drogach w zeszłym roku. W ponad 1450 wypadkach zginęło 209 ludzi, a prawie 1900 zostało rannych. Mimo wielu kontroli drogowych, specjalnych akcji i surowych kar przewidzianych w kodeksie karnym, policja zatrzymała aż 6534 nietrzeźwych kierowców, czyli średnio 17 dziennie. Zabili na drogach ponad 50 ludzi!

Od początku roku obowiązują nowe przepisy w sprawie postępowania z naruszającymi kodeks drogowy. Dla nierozsądnych bardziej surowe.

Najważniejszą nowością jest sumowanie punktów.

— Jeżeli naruszymy kilka przepisów, to punkty dostaniemy za każde wykroczenie. Do tej pory kierowca, który popełnił jednocześnie kilka wykroczeń, karany był tylko za jedno, najpoważniejsze — mówi Rafał Kozłowski, naczelnik sekcji ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Może więc zdarzyć się tak, że jedno „szaleństwo” na drodze spowoduje „uzyskanie” maksymalnej liczby punktów i wysłanie kierowcy na egzamin sprawdzający.

— Kierowcy, którym tylko od czasu do czasu zdarzy się jazda na bakier z przepisami, nie powinni odczuć zaostrzenia przepisów — uspokaja naczelnik „drogówki”

Nowy taryfikator punktów karnych jest dostosowaniem do zmian w przepisach ruchu drogowego. Skoro mamy stan „po spożyciu alkoholu” i „stan nietrzeźwości”, w tabeli pojawiły się oddziel-

nie, choć nadal za jedno i drugie dostaniemy 10 punktów, czyli tyle samo, ile w poprzednim taryfikatorze, w którym obie te możliwości były umieszczone razem. Rozdzielono także spowodowanie kolizji i innego niż kolizja zagrożenia w ruchu, choć oba przypadki „wyceniono” na 6 punktów.

Utrzymany został przepis, że kierowcy, którzy mają prawo jazdy mniej niż 2 lata, po przekroczeniu 20 punktów (pozostali — 24) tracą prawo jazdy i muszą od nowa przechodzić całe szkolenie.

Według nowych przepisów 3 punkty „przysługują” za przewożenie dziecka bez fotelika, 2 za jazdę bez pasów bezpieczeństwa oraz nieprzebranie jazdy prawostronnej, czyli na wielojezdniowych drogach uparta jazda tylko lewym pasem. Nowością są tzw. punkty zerowe. Będą nakładane za mniejsze wykroczenia: wjeżdżanie na pas między jezdniami, zwiększanie prędkości przez kierowcę wyprzedzanego samochodu, jazda po chodniku lub przejściu dla pieszych, przewożenie większej liczby osób niż przewiduje dowód rejestracyjny samochodu. Takie punkty konta nie zwiększają, ale zdarzenie będzie odnotowane i może być wykorzystywane podczas postępowania przed sądem.

O surowości nowych przepisów przekonał się już jeden z suwalskich taksówkarzy, który w niespełna kwadrans zdołał zgromadzić aż 24 punkty. Zabrakło mu tylko jednego „oczka”, żeby pożegnać się z prawem jazdy. „Popisał” się brawurą i bezmyślnością: na oczach policjantów pokonał skrzyżowanie z szybkością 120 km/h, po czym wyprzedził inny pojazd na oznakowanym przejściu dla pieszych.

## KADRÓWKA

Tomasz Gietek, działacz i były poseł PSL, szef Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży został nowym prezesem Podlaskiej Izby Rolniczej. W rywalizacji o stanowisko wygrał ze Stanisławem Derehajłą, wójtem gminy Boćki. Prezes zapowiedział lepsze wykorzystywanie kompetencji Izby, aby zachęcić rolników do większej aktywności i zaangażowania w prace swojego samorządu zawodowego. Delegaci gmin stanowisko wiceprezesa powierzyli Zbigniewowi Dębowskiemu z gminy Jaświły.

## ZAPROSILI NAS:

- **Wszechnica Biebrzańska** — na spotkanie pt. „Ssaki kopytne Doliny Biebrzy — łoś, jeleń, sarna”.
  - **Wójt gminy Czyżew Osada** — na uroczystość wręczenia dowodów osobistych repatriantom z Kazachstanu.
  - **Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem** — na XI wystawę promocyjną pn. „Krajowy produkt — przyszłością Polski” w Warszawie i wręczenie „Mlekovicie” statuetki „Róg Obfitości”.
  - **Danuta i Artur Sutkowski oraz rodzice dzieci niepełnosprawnych z Kolna** — na X Spotkanie Integracyjne.
  - **Wojewoda podlaski** — na spotkanie redaktorów naczelnych „najważniejszych mediów w województwie”.
  - **Rzecznik prasowy marszałka województwa podlaskiego** — na konferencję prasową, dotyczącą między innymi „możliwości pozyskiwania funduszy offsetowych” i informatyzacji województwa oraz „działań podejmowanych przez marszałka związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej i przygotowań do kampanii referendalnej”.
  - **Przewodniczący Rady Miejskiej Zambrowa** — na kolejną sesję samorządu.
  - **Muzeum Przyrody w Drozdowie** — na otwarcie wystawy pt. „Nie taki nietoperz straszny”.
  - **Dom Opieki Hospicyjnej Łomżyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych pod wezwaniem Świętego Ducha** — do udziału w nabożeństwie, poświęcenia kaplicy i otwarciu nowo wybudowanej części hospicjum.
  - **Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży oraz Marita Benke-Gajda i Wojtek Kowalczyk z Aniolami** — na wernisaż wystawy rzeźby i rysunku.
- Dziękujemy.



„Na zakończenie kadencji Zarząd Województwa Podlaskiego puścił wodze fantazji”,  
oceniał w październiku niektóre nierealne projekty. Nowa ekipa Urzędu  
Marszałkowskiego chce oprzeć plany rozwojowe na ekonomii i realiach

Sporo zamieszania wywołało oświadczenie marszałka Janusza Krzyżewskiego, że część „Kontraktu wojewódzkiego”, podpisana przez jego poprzednika, jest niezgodna z prawem i wymaga zmian. Główny autor „Kontraktu”, były wicemarszałek Dariusz Ciszewski twierdzi, iż jest to ocena i decyzja polityczna. I w pewnym sensie ma rację, bo najwyraźniej nowym władzom chodzi o to, aby wycofać się z niektórych pomysłów gospodarczych, które pozostawił po sobie poprzedni prawicowy Zarząd.

„Kontrakt wojewódzki” jest umową samorządowych władz województwa z rządem określającą, ile pieniędzy budżet państwa przeznaczy na inwestycje w regionie. Chodzi o konkretne projekty, zatwierdzone przez obie strony. Tak więc z punktu widzenia interesów województwa, wagi kontraktu nie sposób przecenić.

Zapowiedź zmian marszałek Janusz Krzyżewski ogłosił podczas

spotkania w Podlaskim Klubie Biznesu. Powołał się na to, że przepisy pozwalają na tzw. cele nieinwestycyjne (szkolenia, opracowanie analiz itp.) wydać jedynie pięć procent pieniędzy zapisanych w kontrakcie, podczas gdy w umowie podpisanej przez poprzedni Zarząd Województwa przeznaczono na ten cel aż 35 proc. Znakomita większość „nieprzepisowych” wydatków dotyczy „Programu inwestycyjnego rozwoju gospodarczego aglomeracji Białystok”. Na różnego rodzaju analizy, ekspertyzy i projekty w tej dziedzinie samorząd regionalny zamierzał wydać 3,5 miliona złotych, z czego 2 mln miały pochodzić z budżetu państwa.

Sprawa natychmiast wzbudziła polityczne skojarzenia. Tak się bowiem składa, że władze miejskie Białegostoku są prawicowe, a województwa lewicowo-ludowe. Przypisywanie marszałkowi politycznych intencji nie jest całkowicie bezpodstawne. Tyle że tym razem chodzi nie o politykę w ogóle, lecz o politykę gospodarczą. A dokładnie: o nieco inną wizję rozwoju województwa. A jeszcze dokładniej: o znalezienie pretekstu, aby wypłacać się z pewnych zobowiązań, w które wpuściły samorząd wojewódzki poprzednie władze.



## Awantura o „Kontrakt”

Na kilka tygodni przed wyborami wicemarszałek Dariusz Ciszewski intensywnie promował cztery projekty tworzące program rozwoju aglomeracji białostockiej. Niezwykle ambitne, ale też sprawiające wrażenie mało realistycznych. Chodzi o budowę lotniska w Topolanach, zagospodarowanie okolic dworca PKP, stworzenie Podlaskiego Centrum Promocji przy Politechnice Białostockiej i Centrum Nowych Technologii na terenie dzisiejszego lotniska w podbiałostockich Krywlanach. Według szacunków planistów trzeba by na to wydać około 450 milionów złotych!

Pomysł umieszczenia dużego regionalnego lotniska w szarym polu, 37 kilometrów od miasta, od razu wydawał się fantastyczny. Nie sposób bowiem przewidzieć, jakie w najbliższej przyszłości będzie zapotrzebowanie na usługi lotnicze. Białostocka lewica od zawsze opowiadała się za rozbudową niewielkim kosztem istniejącego już w granicach miasta lotniska sportowo-medycznego, które z powodzeniem może obsłużyć czarterowy ruch pasażerski i transportowy.

Zagospodarowanie okolic obskurnego dworca PKP i urządzenie tam wielkiego centrum

handlowo-usługowego nie jest złym pomysłem. Kłopot w tym, że teren należy do państwowych kolei, a nie do miasta. A projektowanie czegoś na nie swoim gruncie nie jest rozsądne.

Przy Politechnice Białostockiej miało powstać Podlaskie Centrum Promocji, czyli tysiące metrów kwadratowych hal wystawienniczych, biur, sal konferencyjnych, restauracji, hoteli, terenów wystawowych itp. Wszystko po to, aby zorganizować targi, konferencje, seminaria, szkolenia. Jest to pomysł rektora PB prof. Michała Boltryka, który próbował półtora roku temu „sprzedać” go włoskim biznesmenom. Ci jednak zapytali o biznesplan. Rektor nic takiego nie miał. Nie ma go zresztą do dziś. I dopóki go nie będzie, pomysł pozostanie jedynie luźną ideą rozbudowy uczelni za cudze pieniądze.

Najśmielszym pomysłem byłych podlaskich władz jest utworzenie Centrum Nowych Technologii na terenach dzisiejszego lotniska „Krywłany”. Miałoby to być coś na wzór kalifornijskiej Doliny Krzemowej: spółka miejsko-wojewódzka zbuduje hale, w których za instalują się firmy, zajmujące się nowoczesnymi technologiami. Dlaczego miałyby wybrać

akurat Białystok, Bóg raczy wiedzieć. Twórcy tego ambitnego programu nie mieli błędnego pojęcia (do czego się przyznają), jakie jest zapotrzebowanie na tego typu usługi w Polsce i sąsiednich krajach. Nie wiedzieli też, na ilu wystawców i uczestników naukowych konferencji mogłoby liczyć Centrum Promocji przy Politechnice.

W zamyśle za wiedzę i merytoryczne argumenty, autorzy programu proponowali prozę artystyczną w rodzaju: „Realizacja programu jest impulsem rozwoju, który nie tylko doda naszej aglomeracji dynamizmu, ale który też będzie promieniował na inne ośrodki regionu, jednocześnie napędzając się jak śnieżna kula”.

Nowe władze uznały, że nie chcą płacić rachunków, wystawionych przez swoich poprzedników. Przyjęcie takich zapisów w „Kontrakcie” oznaczałoby bowiem uwikłanie się na długie

lata w drogie i mało realistyczne przedsięwzięcia kosztem pomysłów, które mogą powstać pod wpływem sprzyjających okoliczności.

— Nie znaczy to wcale, że pieniądze zapisane w „Kontrakcie” zostaną Białemustokowi odebrane — uspokaja marszałek Janusz Krzyżewski.

Jego zdaniem „Kontrakt” trzeba renegować w porozumieniu z władzami miejskimi. Rozmowy trwają. Są trudne, bo miasto zarezerwowało w swoim budżecie pieniądze na wsparcie tych projektów.

Nowe lewicowe władze województwa podlaskiego przystąpiły do robienia porządków w polityce gospodarczej. Ich ofiarą padły młodzieńcze fascynacje byłego wicemarszałka Ciszewskiego, który dalekosieżne fantastyczne wizje przedkładał nad rachunek ekonomiczny. Życie jednak nie znosi próżni: wkrótce swoją wizję będą musiały przedstawić nowe władze. Problem w tym, żeby nie tylko działała na wyobraźnię, ale też miała szansę na urzeczywistnienie.

JAN ONISZCZUK

Na zdjęciu: marszałek Janusz Krzyżewski — uważa, że wiele można zrobić, twardo stąpając po ziemi...



**Augustów**

Starosta augustowski Franciszek Wiśniewski zarabia (brutto) 8020 zł; wicestarosta Jarosław Szlaszyński — 6582 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Roman Krzyżopolski — 1300 zł (dieta); wiceprzewodniczący — Mirosław Dembski — 650 zł; członek Zarządu — 1300 zł; radny przewodniczący komisji — 450 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 350 zł.



**Białystok**

Starosta białostocki Wiesław Pusz zarabia (brutto) 8707 zł; wicestarosta Damian Raczkowski — 7380 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Adam Kałużyński — 1812 zł (dieta); wiceprzewodniczący: Andrzej Osmolski i Zenon Żukowski — 1363 zł; członek Zarządu — 1812 zł; radny przewodniczący komisji — 898 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 721 zł.



**Bielsk Podlaski**

Starosta bielskopodlaski Sławomir Jerzy Snarski zarabia (brutto) 8336 zł; wicestarosta Piotr Bożko — 6817 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Władysław Jagiełło — 1443 zł (dieta); wiceprzewodniczący: Bazyli Leszczyński i Jerzy Iwańczuk — 866 zł, członek Zarządu — 433 zł; radny przewodniczący komisji — 361 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 216 zł.



**Hajnówka**

Starosta hajnowski Włodzimierz Pietroczyk zarabia (brutto) 8145 zł; wicestarosta Jerzy Sirak — 7281 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Mikołaj Michaluk — 1515 zł (dieta); wiceprzewodniczący Mikołaj Janowski i Stefan Kuczyński

— 909 zł; członek Zarządu — 1296 zł; radny przewodniczący komisji — 909 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 758 zł.



**Mońki**

Starosta moniecki Mirosław Paniczek zarabia (brutto) 8414 zł; wicestarosta Joanna Kulikowska — 5906 zł.

Przewodnicząca Rady Powiatu Irena Krystyna Berner — 1300 zł (dieta); wiceprzewodniczący: Jarosław Antoni Chmielewski i Jan Borowski — 650 zł; członek Zarządu — 780 zł; radny przewodniczący komisji — 650 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 520 zł.

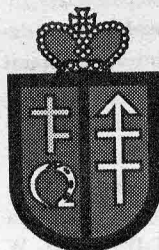


**Sejny**

Starosta sejneński Marian Luto zarabia (brutto) 6610 zł; wicestarosta Anna Szkarulis (zatrudniona na pół etatu) 1500 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Tur — 1100 zł (dieta); wiceprzewodniczący Józef Marcinkiewicz — 500 zł; czło-

nek Zarządu — 700 zł; radny przewodniczący komisji — 400 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 300 zł.



**Siemiatycze**

Starosta siemiatycki Jan Zalewski zarabia (brutto) 7070 zł; wicestarosta Leon Strębski — 5981 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Moczulski — 1600 zł (dieta); wiceprzewodnicząca Bożena Krzyżanowska — 700 zł; członek Zarządu — 240 zł; radny przewodniczący komisji — 280 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 240 zł.



**Suwałki**

Starosta suwalski Szczepan Oldakowski zarabia (brutto) 7584 zł; wicestarosta Sławomir Renkiewicz — 6801,80 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Małachowski — 1443,20 zł (dieta); wiceprzewodniczący Stefan Bilda — 721,60 zł; członek Zarządu — 1443,20

zł; radny przewodniczący komisji — 721,60 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 529,17 zł.



**Sokółka**

Starosta sokólski Franciszek Budrowski zarabia (netto) 5914 zł; wicestarosta Cecylia Waszkiewicz (nie ma jeszcze ustalonych poborów).

Przewodniczący Rady Powiatu Jan Kułak — 1246,40 zł (dieta); wiceprzewodniczący Kazimierz Łabieniec i Krzysztof Szczebiot — 810,16; członek Zarządu — 1121,76 zł; radny przewodniczący komisji — 810,16 zł; radny, który nie przewodniczy komisji — 529,17 zł.

Wynagrodzenie marszałka województwa podlaskiego, wicemarszałków, członków zarządu, starostów, prezydentów i wiceprezydentów podaliśmy brutto; „na rękę” kwoty po odliczeniu podatku.

Diety nieopodatkowane otrzymają: przewodniczący sejmiku województwa podlaskiego, wiceprzewodniczący, przewodniczący rad powiatu, miejskich oraz radni wojewódzcy, powiatowi i miejscy.



**Brzemie**

**władzy**



## TAIZE ZNACZY

### NADZIEJA

— Atmosfera modlitwy i skupienia. Rozważania i medytacje, ale także wspólna dyskoteka, zabawa, rozmowy wypełniały program tej niezwykle pielgrzymki — mówi Kasia Kaczyńska, uczennica III klasy Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży. Na Europejskim Spotkaniu Młodych Taize była drugi raz. W ubiegłym roku pojechała do Budapesztu. W tym roku do Paryża.

— Zjechali młodzi ludzie z całej Europy, ponad osiemdziesiąt tysięcy, aż trzydzieści tysięcy Polaków.

Młodzież mieszkała w parafiach i w rodzinach. Wspólne czuwanie i rozważania, służące pogłębianiu wiary i wspólnego zaufania oraz uczeniu się odpowiedzialności, odbywały się w salach wystaw pod Paryżem.

— Trudno mówić o tych przeżyciach. W takiej dużej wspólnocie na nowo odkrywa się siebie i sens swojego życia. Tam budzą się nowe nadzieje — mówi Kasia Kaczyńska.

### ZBADAJ BEZPŁATNIE

Szpital Wojewódzki im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży zaprasza na bezpłatne badania mammograficzne kobiety w wieku 50–59 lat, które są ubezpieczone w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych. Nie jest wymagane żadne skierowanie od lekarza, należy tylko mieć aktualny dowód ubezpieczenia i numer Pesel.

— Takie badanie to okazja, aby się uspokoić, jeśli zauważyło się u siebie jakiś guzek. A w wielu wypadkach także szansa na życie, bo wcześniej wykryty rak i szybka interwencja lekarza przynosi zwycięstwo nad chorobą — mówi Anna Dąbrowska, prezes Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży.

Zainteresowane panie proszone są o wcześniejsze uzgodnienie terminu badania w rejestracji Zakładu Diagnostyki Obrazowej Szpitala Wojewódzkiego (al. Piłsudskiego 11, tel. 473 35 98).

## KOSZTOWNY BŁĄD

Jak bardzo niezajomość prawa szkodzi, przekonuje się na własnej skórze wójt gminy Mały Płock Józef Dymerski. Choć został wybrany już w pierwszej turze, Podlaski Urząd Wojewódzki, kierując się interpretacjami prawnymi Państwowej Komisji Wyborczej, zwrócił się do samorządu gminy o formalne uznanie sytuacji, że wójta w gminie nie ma. Powodem zamieszania stał się sam Józef Dymerski. W jesiennych wyborach zdobył bo-

wiem nie tylko stanowisko wójta, ale także mandat radnego. Na pierwszej sesji złożył ślubowanie jako radny, brał udział w pierwszych głosowaniach, a dopiero potem zrezygnował z mandatu i ślubował jako wójt. Prawnicy PKW przepisy ordynacji wyborczej zinterpretowali w ten sposób, że składający ślubowanie radnego automatycznie zrzeka się stanowiska prezidenta, burmistrza czy wójta (i przeciwnie: ślubowanie wójta oznacza auto-

matycznie zrzeczenie się mandatu radnego). Podobnie jak Józef Dymerski postąpiło jeszcze kilku samorządowców w kraju. Na razie radni Małego Płocka i sam wójt nie przyjęli do wiadomości stanowiska wojewody. Zamierzają najpierw wyjaśnić sytuację w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, a w ostateczności odwołać się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wójt twierdzi, że nie ma powodów rezygnować, ponieważ został wybrany przez ludzi, a błąd z głosowaniami zrobił jako debiutant w tak ważnej roli.

## DIAMENT

Apolonia i Antoni Chrostowscy z Truszek Zalesia (gm. Kolno) 9 lutego obchodząc będą diamentowe wesele, czyli sześćdziesiątą rocznicę ślubu.

— Zjadą dzieci, wnuczeta i prawnuczeta. Będzie gościna, będzie wesoło... — cieszy się Apolonia Chrostowska.

Siedzą z Antonim przy kuchennym stole. Na wsi zawsze w kuchni skupia się całe rodzinne życie. Tu każdy z podwórza wejdzie najpierw. Tu ciągle trzeba zajrzeć do garnka. Tu zawsze pachniało pieczonym chlebem, bo przez wiele lat pani Apolonia sama piekla. Tu teraz pach-

było o takim samym rozumie, nie byłoby dobrze i spokojnie. Antoni był zawsze bardziej nerwowy, ale rządzyliśmy i decydowaliśmy razem — mówi Apolonia.

Pobrali się w czasie wojny. Był rok 1943. Wywózki albo na roboty do Niemiec, albo jeszcze gorzej, bo do Rosji. Znali się wcześniej, mieszkali w sąsiednich wsiach. Mężczyzn w okolicy było wówczas mało, bo albo na wojnie, albo wywiezieni. Na Antoniego zerkano aż trzynaście panien, wszystkie miały chęć się żenić. Miał już 24 lata. Wybrał Apolonię.

czworo dzieci. Najstarsza, Anielka, umarła trzy miesiące po urodzeniu. Czesława oraz Jan i Antoni mają swoje rodziny.

Każdy ich dzień wypełniony był obowiązkami. I żyło się jakby z rozpędu.

— Ale i czasami na jakąś zabawę poszliśmy, czy gościnnie. Antek zawsze był lekki w tańcu — uśmiecha się do wspomnień Apolonia.

Potem dzieci zakładały swoje rodziny. I u dzieci rodziły się dzieci. I tak jest ośmioro wnucząt i dziesięcioro prawnucząt.

— Nasi dziadkowie są bardzo weseli. A babcia, choć udaje, że tak nie jest, zawsze grała pierwsze skrzypce. Teraz, jak na złote gody, też będzie „gorzka wódka” — mówi wnuk Krzysztof, od kilku miesięcy mąż Małgosi. (M.T.)

Na zdjęciu: Apolonia i Antoni Chrostowscy z najmłodszym prawnuczkiem Pawelkiem i prawnuczką Olą



nie smacznym obiadem. A gotowanie od lat jest ulubionym zajęciem babci Apolonii.

— Gotować lubię i szyć lubię, bo ręce wcale nie drżą. I kocham drób doglądać. Drób to moje ulubione ptaszyska. W młodości chowałam po osiemdziesiąt gęsi. A i teraz muszę sama nakarmić kury, bo jakoś nikogo nie jestem pewna, że zrobi to tak dobrze jak ja. A jak jakiejś kurze coś się stanie, płaczę, tak mi jej żal.

Apolonia Chrostowska ma 83 lata, Antoni jest rok starszy. Nie zaprzecza opowieści żony, nie przytakuje, tylko słucha.

— Tajemnica naszego małżeństwa polega na tym, że jedno zawsze musi być głupsze albo udawać, że jest głupsze. Gdyby dwoje

— Podobały mi się jej warkoczki. Długie blond włosy. No i zgrabna była. A do wszystkiego jeszcze potrafiła szyć. Obszywała całą wieś. I wszystko z głowy potrafiła — uśmiecha się Antoni.

Po ślubie kupił od Niemca maszynę do szycia firmy PFAFF. Do dziś stoi w pokoju i jest używana. Dziadek Antoni od czasu do czasu coś nasmaruje, coś dokręci i babcia Apolonia nadal siada przy pedale i szyje. Jesienią uszyła nowej wnuczce Małgosi (żona wnuczka Krzysia) wyjściową sukienkę. Dwuczęściową wieczorową sukienkę uszyła także synowej Zdzisławie (żona syna Antoniego), z którą mieszka. Szyła też kiedyś dorabiała do gospodarstwa. Mieli osiemnaście hektarów i

### MAŁŻEŃSKIE JUBILEUSZE

papierowy — po pierwszym roku małżeństwa,  
perkalowy — po dwóch latach,  
muślinowy — po trzech,  
jedwabny — po czterech,  
drewniany — po pięciu,  
żelazny — po sześciu,  
wełniany — po siedmiu,  
brązowy — po ośmiu,  
gliniany — po dziewięciu,  
blaszany — po dziesięciu,  
kryształowy — po piętnastu,  
porcelanowy — po dwudziestu,  
srebrny — po dwudziestu pięciu,  
perłowy — po trzydziestu,  
koralowy — po trzydziestu pięciu,  
rubinowy — po czterdziestu,  
szafirowy — po czterdziestu pięciu,  
złoty — po pięćdziesięciu,  
szmaragdowy — po pięćdziesięciu pięciu,  
diamentowy — po sześćdziesięciu,  
brylantowy — po siedemdziesięciu pięciu.



**1**  
— Powinno być sprawiedliwie: w każdej szkole trzeba zostawić najmłodsze klasy, a nie zaraz likwidować wszystkie! To najłatwiej! — denerwuje się Marianna Sobieska. — Naszą szkołę budowała cała Dzierzbia. Każdy cieszył się, że mamy coś swo-

przymiarkach do likwidacji słyszemy kolejny rok. I tak pracujemy w wielkim stresie.

— Dzierzbia to około 500 mieszkańców. Nawet nie dopuszczamy myśli, że zostaniemy bez szkoły! — dodaje sołtys. — Rozumiemy sytuację gminy, ale radni też muszą wyciągnąć

jest bez łączności telefonicznej!

— Nie mamy telefonu, bo kolejny rok słyszymy o likwidacji szkoły — mówi dyrektor Elżbieta Maliszewska. — Gmina powinna płacić nam odszkodowanie za ten wieczny stres.

Rodzice uczniów i miejscowych, i z Lisów, i z Żelazek oczekują, że radni pozostawią w Mieczkach chociaż najmłodsze dzieci. Ale obecnie w klasach 0-II (trzeciej nie ma w tym roku) jest ich jedynie dziesięćoro! Czy w tej sytuacji można liczyć na cud?

**3**

Widmo likwidacji z nowym rokiem edukacji wisi także nad podstawówką w Romanach; od „zerówki” po klasę szóstą jest tylko 34 uczniów. Najmłodszy kosztuje gminę 474,83 zł miesięcznie, starszy — 582,98 zł.

Romany „dostały” szkołę po odzyskaniu przez Polskę nie-

pomieszczeń, dzięki rodzicom, udało nam się stworzyć i wyposażyć salę gimnastyczną — wspomina dyrektor Henryk Zabielski. — Nareszcie doczekaliśmy się pewnej normalności w lekcjach wychowania fizycznego; doczekaliśmy się doświadczonej kadry ze stażem od 11 do 23 lat.

— Łatwo zlikwidować, trudno przywrócić — ubolewa nauczycielka Katarzyna Sokółowska. — Życie zwykle pokazuje, że coś, co przestaje istnieć, przestaje istnieć na zawsze. Kolejny rok żyjemy w stresie od jesieni do końca lutego, kiedy mija ostateczny termin decyzji samorządu w sprawie ewentualnej likwidacji najmniejszych szkół. I znowu przed nami wielka niewiadoma. Naprawdę trudno pracować w takiej sytuacji.

Najbliższa podstawówka znajduje się w oddalonych zaledwie o półtora kilometra Sokolach. W

# Kaganiec



jego. A teraz co? Zamknąć i zapomnieć?

— Szkoła związała całą wieś — dodaje sołtys Jarosław Urbanowski. — Ludzie nie mogli się jej doczekać. Otwarcie szkoły było dla nas wielkim świętem. I co nam zostanie? Wspomnienie? Nie chcemy ingerować w sprawy innych wiosek, ale zanoszą się na wielką niesprawiedliwość. Gmina, poza Stawiskami, chce zostawić szkoły tylko w Porytem i Sokolach. Budynek naszej ma dopiero dziesięć lat, a tamte trzeba remontować. Więc jaki sens mają takie plany? A tradycja się nie liczy? Była u nas szkoła, chociaż nie było Polski!

Szkoła w Dzierzbi, dzięki rodzinie Lasockich, właścicieli majątku, istnieje od 1894 roku. Zawsze jednoczyła mieszkańców, zarówno wobec spraw ważnych, jak i codzienności. Dzisiaj potrzebna jest tak samo.

— Szkoła na wsi to skarb, centrum kulturalne — mówi Bożena Czarnecka, kierownik filialnej podstawówki w Dzierzbi. — Właśnie przy naszej szkole powstał zespół „Dzierzbieniaczy”, który ma już sukcesy. Zakwalifikowaliśmy się na wojewódzki przegląd zespołów obrzędowych do Hajnówki. Jeżeli filia zostanie zlikwidowana, szybko pojawi się kulturalna pustka. Jest jeszcze jedno: mała szkoła to bezpieczna szkoła. Czy to nie ma znaczenia? O

wnioski, żeby było sprawiedliwie! Można oszczędzać wcale nie likwidując. Na przykład, połączyć etat palacza z etatem żonaję i już ponad 10 tysięcy zostanie. Albo zmniejszyć zatrudnienie do trzech czwartych.

Przewodniczący Rady Dzierżbi, mieszkaniec Dzierżbi, podczas głosowania nad likwidacją szkół znalazł się w szczególnie trudnej sytuacji.

— Wybraliśmy go i mamy nadzieję, że nigdy nie wystąpi przeciwko swojej wsi — mówi sołtys.

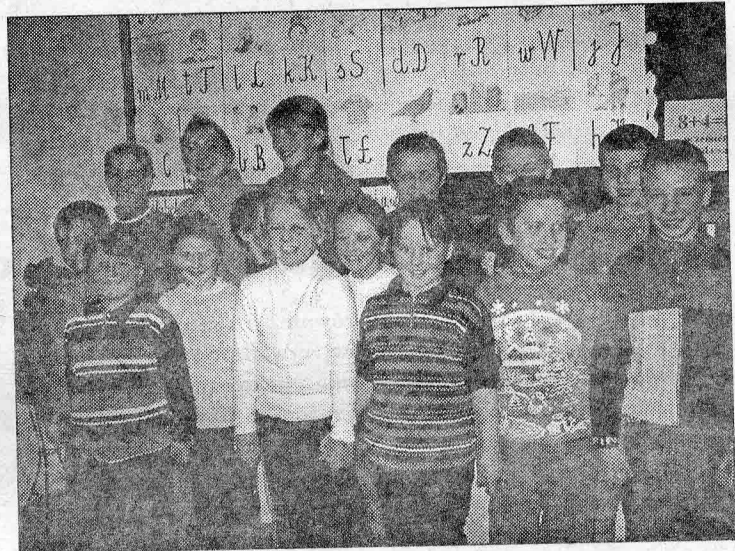
Za siebie mówią też fakty: szkoła w Dzierzbi to w klasach 0-III zaledwie 21 dzieci! Miesięczny koszt utrzymania jednego ucznia „zerówki” (nie jest objęta subwencją oświatową) wynosi 203,50 zł, starszego — 503,66 zł.

**2**

Najkosztowniejsza w całej gminnej oświacie jest sześcioklasowa Szkoła Podstawowa w Mieczkach, gdzie jest 21 uczniów z „zerówką”. Utrzymanie najmłodszego wynosi 284,90 zł miesięcznie, starszego — aż 710,76 zł!

Garstka dzieci ma do dyspozycji okazały piętrowy budynek, pierwotnie przeznaczony na strażacką remizę, budowany przez mieszkańców wsi w czynie społecznym. Oddany do użytku we wrześniu 1992 roku, wciąż

# kaganka



podległości. Jej pierwszą siedzibą stał się dwór dziedzica, sprzedany przez niego jednemu z gospodarzy. Wieś ma też kościół, co każdej małej miejscowości przydaje społecznego prestiżu.

Obecna siedziba podstawówki to murowany budynek, wzniesiony w czynie społecznym w 1959 roku. Szkoła, przez dziesięciolecie bez sali gimnastycznej, wychowywała jednak kolejne pokolenia sportowych talentów w różnych dyscyplinach. Największym sukcesem pozostała złoty medal w skoku w dal Marcina Zabielskiego, zdobyty w niedawnej 29. Olimpiadzie Podlaskiej, rozegranej w Białymstoku.

— Kiedy z reformą oświaty „odeszły” klasy siódma i ósma, z zaimnowanych przez nie dwóch

większym (o niemal 100 metrów kwadratowych) budynku uczy się 43 dzieci. Jeśli gmina zdecydowałaby o likwidacji szkoły w Romanach, jej uczniowie staną się uczniami szkoły w Sokolach.

— Staną się albo i nie — mówi chcący zachować anonimowość pracownik Urzędu Miejskiego w Stawiskach. — Nie od dzisiaj wiadomo, że obie wsie są skłócone. Niektórzy rodzice już zapowiadają, że w takiej sytuacji przeniosą swoje dzieci do szkoły w Stawiskach. Za jedyne pójdy drudzy. Ważnie na wsi przechodzą z pokolenia na pokolenie, z wszelkimi tego skutkami; jak widać, oświatowymi także. Władze gminy muszą liczyć się z taką reakcją ludzi.

dokończenie na str. 10

## „Dlaczego jesteś głupi? Boś biedny...”



Student z Łomży nie może korzystać z ulgowego biletu autobusowego, bo miasto, w którym na trzech uczelniach studiuje prawie trzy tysiące osób nie jest... miastem akademickim.

\*

— Jesteśmy dyskryminowani, choć wcale nie czujemy się gorsi od studentów uczelni państwowych. Dla nich są stypendia naukowe i socjalne oraz ulgi na przejazdy. Dla nas nic, bo my gorsi — mówi Krzysztof Chrostowski z samorządu studenckiego Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży.

W Polsce studiuje 1,8 miliona studentów, co trzeci na uczelniach niepaństwowych. Dla nich nie ma z budżetu stypendiów naukowych, zapomóg dla niepełnosprawnych i na pomoce naukowe, a nawet ulg na przejazdy. A według konstytucji, dostęp do edukacji powinien być równy. Jest równy... w zapisie.

W „Agrobiznesie”, jak w każdej uczelni są

Białegostoku do Łomży, korzysta ze zniżki studenckiej. Jeśli kupuje bilet z Łomży gdziekolwiek, już ze zniżki skorzystać nie może.

Krzysztof Chrostowski w imieniu innych studentów próbował to wyjaśnić. Dowiedział się, że... Łomża nie jest miastem akademickim, więc studenci nie mogą korzystać z ulg na przejazdy.

W Łomży na trzech uczelniach (Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Wyższa Szkoła Agrobiznesu i Wyższe Seminarium Duchowne) studiuje prawie

setki od tych kredytów, a spłacać je powinni studenci po skończeniu nauki, w dwa razy dłuższym okresie — proponuje prof. Roman Engler, rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży.

— Uczelnie państwowe od lat wykorzystują siłę monopolisty. Niepaństwowe o wszystko walczą i tworzą z czesnego płaconego przez studentów. Uczelnie państwowe mają budynki, a ich wyposażenie, wynagrodzenia dla naukowców i administracji, słowem wszystko, pokrywa budżet — mówi rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży.

W Łomży obie uczelnie z własnych pieniędzy stworzyły piękne ośrodki naukowe, budują własne księgozbiory (biblioteka w „Jańskim” liczy już 12 tysięcy woluminów), posiadają nowoczesne skomputeryzowane sale dydaktyczne.

— Co nam daje państwo? Od dwóch lat ze stypendiów socjalnych mogą korzystać tylko studenci studiów dziennych. Studentom niepaństwowych uczelni żadne dotacje do wyżywienia czy akademik nie przysługują. Utworzyliśmy stypendia edukacyjne, z których korzystają studenci w tzw. wypadkach losowych. Mieliśmy pożar w rodzinie, kataklizm pod Piszem. Oby ich było jak najmniej — dodaje rektor Pędziński.

U „Jańskiego”, podobnie jak w Agrobiznesie, stypendia naukowe dla studentów osiągających najlepsze wyniki w nauce, wypłacane są z puli rektora.

Szansą na studia dla biednych miały być kredyty bankowe. Ale czy nie jest to kolejna propozycja dla bogatych? Kredyt musi być odpowiednio zabezpieczony, trzeba poszukać żyrantów. Trudno ich znaleźć w powiecie, gdzie prawie co trzecia osoba w wieku produkcyjnym jest bezrobotna. Jak poinformowała Elżbieta Olejniczak-Bazydło, kierownik Działu Organizacji Powiatowego Urzędu Pracy w Łomży, w powiecie i mieście na 51400 czynnych zawodowo jest 9571 bezrobotnych, a do tego dodać należy bezrobocie ukryte.

Poza tym biedni szczególnie boją się kredytów. Towarzyszy im niepewność, co się stanie, jak będzie jeszcze biedniej. Zatem konstytucyjna równość do osiągania wiedzy jest przede wszystkim w konstytucji. I ciągle nie traci aktualności sentencja: „Dlaczego jesteś głupi? Boś biedny...”

MARIA TOCKA

## Dyskryminacja

studenci, którzy uzyskują wysoką średnią ocen. Im stypendium naukowe funduje z własnej puli rektor uczelni.

— Sytuacja finansowa większości kolegów jest trudna. Rektor dokłada połowę do stypendiów socjalnych. Pracuję w komisji stypendialnej. W każdym semestrze przyznajemy ich minimum pięćdziesiąt — mówi Krzysztof Chrostowski.

Niezwykłe krzywdzące dla studentów z Łomży jest traktowanie ich przez Państwową Komunikację Samochodową. Jeśli student kupuje bilet autobusowy z

trzy tysiące studentów. Ile trzeba uczelni i studiujących, aby uzyskać miano „miasta akademickiego”?

Studenci niepaństwowych uczelni uważają, że to właśnie bogaci studiują na państwowych bezpłatnych uniwersytetach. Ich rodziców było stać, aby przed studiami wykupić im kosztowne korepetycje i doskonale przygotować do egzaminów wstępnych.

— Premiujemy bogatych, dyskryminujemy biednych. Uważam, że wszyscy studenci powinni korzystać z kredytu na naukę. Państwo powinno dotować od-

## Kaganiec kaganka

Dokończenie ze str. 9

Tymczasem władze rozważają likwidację podstawówek także w Budach Stawiskich (z „zerówką” jest 64 uczniów), Jurcu (48) i Wysokich Małych (48). Oprócz szkoły w Stawiskach, w pozostałych ośmiu podstawówkach gminy nauka odbywa się w klasach łączonych! W XXI, skomputeryzowanym wieku!

4

— Sprawa likwidacji najmniejszych szkół to być albo nie być naszej gminy — mówi burmistrz Stawisk Marek Waszkiewicz. — Jesteśmy w kolejnym roku oświatowego kredytu na bieżące ich utrzymanie. W 2001 samorząd minionej kadencji zaciągnął 200 tysięcy pożyczki, w 2002 — już 700 tysięcy. Przed nami widmo około miliona kredytu! Utrzymując wszystkie 9 podstawówek, za dwa lata możemy utracić tak zwaną płynność finansową. W tej sytuacji nie będzie mowy nie tylko o wyposażeniu w nowoczesne pomoce naukowe, ale

również o „zdrowej” edukacyjnej rywalizacji między uczniami. Niektórzy dyrektorzy zagrożonych likwidacją szkół obniżanie kosztów doprowadzili do absurdu: oszczędzają na wszystkim, nawet na ogrzewaniu! Rozumiem obawy nauczycieli o utratę pracy, choć zapewniam, że tak nie będzie; rozumiem, czym dla społeczności wiejskiej jest szkoła; rozumiem uciążliwość dojazdu na lekcje;

rozumiem rozgoryczenie, bo przecież wszystkie budynki powstały dzięki pracy społecznej. Ale rozumiem też, jak bardzo ludzie boją się nowego, ponieważ przez lata przyzwyczaili się do „ciepła”. Nie tylko w dziedzinie oświaty.

GABRIELA SZCZĘSNA

Na zdjęciach: szkoły w Dziezbi, Mieczkach i Romanach



**W** marcu 2000 roku Józef Bohdan z Łomży sprzedał stację paliw Przedsiębiorstwu Handlowo-Usługowemu Benzol z Ostrołęki, którego właścicielami są Zygmunt i Jadwiga Mierzejewscy oraz ich syn Dariusz i córka Agnieszka.

— O sprzedaży dowiedzieliśmy się już po fakcie. Wszyscy zostaliśmy potraktowani jak przedmioty, jak wyposażenie stacji, a nie jak ludzie. Nikt z nami nic nie uzgadniał. Do dziś dochodzimy swoich praw — mówi Zdzisław Gnatowski.

Nowy właściciel stacji w czasie pierwszego spotkania spytał pracowników zatrudnionych na umowę o pracę na czas nieokreślony, czy chcą nadal pracować. Chcieli wszyscy. Właściciel postawił jednak nowe warunki, mniej korzystne finansowo. Trzech zwolnił z powodu palenia papierosów.

— Nie szło dogadać się z nowym pracodawcą, więc poprosiliśmy poprzedniego o rozwiązanie z nami stosunku pracy i wydanie nam świadectw pracy. Chcieliśmy szukać nowego zatrudnienia albo zarejestrować się jako bezrobotni. I tu zaczęły się schody — opowiada Andrzej Pachucki.

Poprzedni pracodawca najpierw zwodził i obiecywał, że za kilka dni wszystko ureguluje zgodnie z kodeksem pracy. Nie doczekali się. W maju Józefa Bohdana pozwali do sądu. W pozwie wnosili o wydanie świadectwa pracy z adnotacją o rozwiązaniu umowy o pracę z przyczyn zakładu.

**P**ierwszy wyrok Sądu Pracy w Łomży nie przyniósł rozwiązania. Sąd uznał, iż „stosunek pracy trwa nadal, a uległ zmianie jedynie dotychczas-

owy pracodawca”. Zatem, zdaniem sądu, pracownicy winni kierować roszczenia nie do Józefa Bohdana, byłego właściciela stacji paliw, a do nowego, czyli firmy „Benzol” Zygmunta Mierzejewskiego.

Kolejna rozprawa odbyła się dopiero w maju 2001 roku. Ponad rok pracownicy stacji paliw nie pracowali, choć prawnie ich stosunek pracy nie został rozwiązany, nie otrzymali też świadectw pracy.

— Wielokrotnie prosiliśmy i starego i nowego pracodawcę o świadectwa. Pierwszy twierdził, że już u niego nie pracujemy, a drugi, że u niego nie pracowaliśmy i może nam wystawić świadectwa tylko za dwa dni. A my przecież na stacji pracowaliśmy ponad dwa lata — opowiada Zbigniew Gnatowski.

W sądzie przedstawiciele „Benzolu” twierdzili, iż kupili jedynie budynek z wyposażeniem stacji paliw, a nie przejmowali pracowników. Dlatego też nie poczuli się do wystawiania im świadectw i regulowania zobowiązań, wynikających z kodeksu pracy.

Sąd zobowiązał Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Benzol” do wydania świadectw pracy Andrzejowi Pachuckiemu, Zbigniewowi Gnatowskiemu, Janowi Jankowskiemu i Witoldowi Matejkowskiemu. Nie ustosunkował się jednak do faktu, że pracownicy nadal nie mają rozwiązanego stosunku pracy. Po takim wyroku do

podnieśli powódzie. Sąd I instancji przyjął, że pozwani — wspólnicy spółki „Benzol” — rozwiązali z powodami umowy o pracę. Z uzasadnienia orzeczenia nie wynika jednakże, kiedy nastąpiło to rozwiązanie, przez kogo zostało dokonane i w jakim trybie”, napisał w uzasadnieniu wyroku. Sprawa wróciła do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Łomży.

Łomżyński sąd rozpatrywał ją raz jeszcze 13 grudnia 2001 roku. Stwierdził, że skoro po sprzedaży stacji paliw nowy pracodawca nie dopuścił do pracy pracowników, których przejął z zakładem, powinien uregulować z nimi rozwiązanie stosunku pracy. I po raz kolejny zobowiązał wspólników spółki „Benzol” do wydania świadectw pracy. Wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

## Kant



Sądu Okręgowego w Białymstoku obie strony, pracownicy i przedstawiciele firmy „Benzol”, złożyli apelację.

Sąd Okręgowy po ponownym rozpoznaniu, uchylił wyrok.

„Słuszne zarzuty w apelacji

**M**imo prawomocnego wyroku (dla przypomnienia: z 13 grudnia 2001 r.), spółka „Benzol” nie spieszyła się z wydaniem świadectw. Pracownicy interweniowali i szukali pomocy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, u Rzecznika Praw Obywatelskich i w Państwowej Inspekcji Pracy.

W rezultacie byli pracownicy stacji paliw w Jakaci Dwornej pod koniec ubiegłego roku otrzymali dwa świadectwa pracy. Pierwsze od Józefa Bohdana, byłego właściciela stacji, który w pierwszej rozprawie sądowej został wykluczony z procesu i przestał być stroną w sporze oraz drugie świadectwo od spółki „Benzol”.

Świadectwo pracy wystawione przez J. Bohdana zaświadcza, że pracownicy byli zatrudnieni od 3 stycznia 1998 roku do 25 marca 2000 roku. Wystawione przez „Benzol”, że byli zatrudnieni od 26 marca 2000 roku do 27 marca 2000 roku.

— Oczekujemy świadectw zgodnych z wyrokiem sądu. Nie mamy ciągłości pracy. Nie możemy korzystać z zasiłku, nie możemy się zatrudnić, bo nowy pracodawca pyta o świadectwo z poprzedniej pracy. Gdzie jest prawo?, pytają Zbigniew Gnatowski i Jan Jankowski.

**W**e wrześniu ubiegłego roku zwrócili się do Sądu Rejonowego Sądu Pracy w Ostrołęce z wnioskiem o nakazanie dłużnikowi PHU „Benzol” wydania świadectw pracy zgodnych z wyrokiem Sądu Rejonowego w Łomży.

Jest luty 2003 roku. Cisza.

KATARZYNA MAY

Rys. Henryk Cebula

### Nową władzę samorządową Podlaskiego pytamy o majątek

#### Kieszeń władzy

**Andrzej Zdanowicz**, wójt gminy Krypno (pow. moniecki): oszczędności — około 30 tysięcy złotych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny w zabudowie szeregowej, samochód — 6-letnia toyota carina, nieruchomości — żadnych.

**Józef Wiszowaty**, wójt gminy Grabowo (pow. kolneński): oszczędności — około 15 tysięcy złotych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — funkcyjne w domu nauczyciela, samochód — 25-letni ciężarowy mercedes, nieruchomości — żadnych.

**Tadeusz Zelerowicz**, wójt gminy Rutki (pow. zambrowski): — Złożyłem odpowiednią deklarację i publicznie nie będę chwalił się majątkiem.

**Jerzy Wasiluk**, wójt gminy Czyże (pow. hajnowski): oszczędności — około 20 tysięcy złotych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — spółdzielcze własnościowe o powierzchni 62 m kw., samochód —

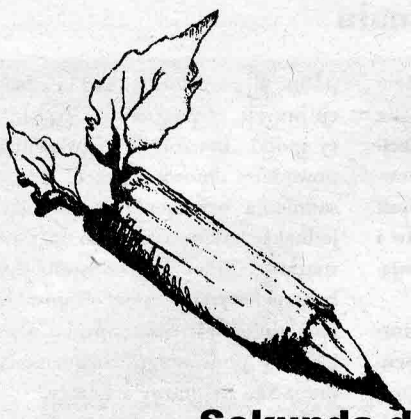
2-letni fiat punto 2, nieruchomości — żadnych.

**Wiesław Kulesza**, wójt gminy Gródek (pow. białostocki): oszczędności — są, kredyty — drobne, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny, samochód — 9-letni renault 19, nieruchomości — działka rolnicza o powierzchni około 7 hektarów.

**Krzysztof Waszkiewicz**, burmistrz Grajewa: oszczędności — około 30 tysięcy złotych, kredyty — około 25 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — służbowe w domu nauczyciela, samochód — seat cordoba (rocznik 2002), nieruchomości — żadnych.

**Marek Motybel**, wójt gminy Nowinka (pow. augustowski): oszczędności — na chleb i trochę do chleba, kredyty — kilkanaście tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny, samochód — 3-letni volkswagen passat, nieruchomości — gospodarstwo rolne o powierzchni około 7 hektarów.





## Sekunda dobra

Czy warto się przeciwstawić złu? Czy dobro przyciąga dobro? Czy mieć oczy zawsze otwarte, a może lepiej czasem je przyknać?

### Profesor Maria

Pracowałam wtedy w liceum w małym miasteczku.

Tuż przed studniówką zaczęto szeptać, że Jasiu (olimpijczyk w klasie maturalnej) nie przyjdzie, bo nie ma garnitur. Inni mówili, że nie przyjdzie, bo nie ma dziewczyny. Pochodził z biednej rodziny. Zbierał grzyby, kochał i znał las, sprzedawał je przy szosie i w ten sposób pomagał rodzicom. Natomiast jego znacznie starszy brat był uważany za miejscowego głupka. Stał codziennie w centralnym miejscu targowiska w czapce uszatce. Nawet grzybów nie zbierał.

Jasiu rzeczywiście nie przyszedł na studniówkę. Grzeczny, spokojny prymus, chluba szkoły. Siedział w areszcie!

Okazało się, że dwaj koledzy z ulicy (już byli karani), namówili go na włamanie. Piękny dom nad Narwią zbudował sobie jakiś bogacz z Warszawy. Oni kradli sprzęt, a Jasiu starodruki. Po kilku tygodniach próbował je sprzedać na bazarze Różyckiego... żonie właściciela. Natychmiast dała znać milicji (lata 80.) Jasiu mógł się pożegnać z maturą.

Wszyscy byliśmy zbulwersowani, ja też: złodziej, włamywacz! Zhańbił szkołę! Wybitnie inteligentny, więc wiedział, „co robi”. I wtedy pani Maria, starsza matematyczka, przeciwstawiła się całej Radzie Pedagogicznej: „Trzeba go ratować! Jeden błąd nie może przekreślić całego życia tego chłopca. On musi pójść na studia”!

Wkrótce „ciało” podzieliło się na dwa obozy: ratunku i otrzebanie rąk. Tu był dyrektor. Musieliśmy pokonać jego opór, przeprowadzić batalię w kuratorium, a potem jechać do ministerstwa, by zyskać dla Jasia pozwolenie na zdawanie matury. Przekonaliśmy! Dostarczano mu do celi książki, zadania, tematy. Na przepustce zdał egzaminy zaliczeniowe, a potem maturę. Był w trójce najlepszych.

W tym czasie sąd rozpatrzył jego sprawę. Otrzymał wyrok z zawieszeniem.

Zdał egzaminy na politechnikę i został przyjęty. Ale nudziły go te studia. Przeniósł się na leśnictwo. Las był jego pasją. Teraz ma rodzinę, jest nadleśniczym.

Gdyby nie profesor Maria...

### Lejdi Dził

Był jesienny wieczór, siedzieliśmy przy kolacji, gdy ktoś zapukał. W drzwiach stała niska, chuda staruszka w prochowcu i mówiła coś w obcym języku.

Skąd się tu wzięła? Mówiła, że za lasem „kar, kar”, a my ni w ząb. W końcu coś zrozumiałem: „anglisz, englisz”. Aha, pytała, czy ktoś mówi po angielsku? Zaprowadziłem ją do kolegi, inżyniera, znał angielski.

Gdy „rozmawiała rękami” zauważyłem, że miała okropnie stare, postrzępione rękawiczki z uciętymi palcami. Co robiła w biednej Polsce ta angielska bieda?!

Romek, wykształcony, zaraz się z nią dogadał: popsul się jej ford transit, stał za lasem i pytała o mechanika. Nie mogła lepiej trafić. Romek znał się na wszystkim. Nie tylko naprawił, ale i ugościł staruszkę, przenocował, choć się bronila, przyzwyczajona spać w samochodzie. A wtedy jeszcze nie miał piętrowki i mieszkał z żoną i czwórka dzieci w dwóch pokojach z kuchnią. Rano pożegnali się serdecznie. Obrząził się, gdy mu chciała płacić.

Wyjeżdżając powiedziała Romkowi: „Mam siostrę, która mieszka w pałacu. Ale u was, razem z dziećmi w tej ciepłej atmosferze, było mi lepiej, niż na jej lśniących parkietach”.

W samochodzie wiozła... dary dla parafii; w Polsce był to czas kartek i pustych pól.

Była bardzo bogata, po mężu odziedziczyła jakąś posiadłość. Ale bogactwo nie było dla niej ważne. Po śmierci męża pracowała w Indiach jako kierownca w szpitalu Matki Teresy. Miała na imię Dził. To była prawdziwa dama, lejdi, jak powiedział Romek.

HANNA WRZOS

Jeśli i tobie zdarzyła się sekunda dobra, zostałeś nią obdarowany lub kogoś obdarowałeś, chcemy o tym napisać. Proszę o kontakt: (086) 218 40 23.

Nierówni potrzebują siebie  
Im najłatwiej jest zrozumieć  
Że każdy jest dla wszystkich  
I odczytywać całość

Jan Twardowski

„Możesz zasiadać przy stole biednym, biedną kapotę na grzbiecie d...  
mieć, że pod tym herbem żywot swój pędzisz. Gdy jednak prava

## Rozdział I, w którym dowiadujemy się, że mało znaczy za dużo

W Szpitalu Wojewódzkim w Łomży pracuje dwoje onkologów chemioterapeutów: dr Anna Łowczak oraz dr Małgorzata Wagner-Oleszczuk. Skierowaniem pacjentów zajmuje się Wojewódzka Przychodnia Onkologiczna. Przychodnia jest jednoosobowa: pracuje w niej dr Anna Łowczak. Leczeniem szpitalnym zajmuje się Oddział Nefrologii ze Stacją Dializ i Pododdziałem Onkologii. Pracuje tu, jako zastępca ordynatora, dr Małgorzata Wagner-Oleszczuk. W piśmie do Sądu Rejonowego w Łomży radca prawny Szpitala Helena Komorowska-Sokół stwierdziła, że „obsada lekarska w Wojewódzkiej Przychodni Onkologicznej była niewystarczająca”. Z dokumentacji Oddziału wynika, że tu również brakuje onkologów: przez sześć dni w tygodniu dyżury pełnią nefrologi. Onkolog jedynie w niedziele. Czasem zastępuje go lekarz bez żadnej specjalizacji.

Z informacji radcy, jak również grafiku dyżurów można wyciągnąć wniosek, że onkologów jest za mało. Gdy dodać do tego dane, że chorych na raka przybywa i pomocy szuka ich w Łomży około 900 rocznie, zdaje się dobitnie oczywiste. Nic bardziej mylącego! Dyrektor Szpitala dr Marian Jaszewski nie ma wątpliwości: nie zachodzi obecnie potrzeba zwiększanie ilości lekarzy pełniących dyżury. W związku z tym uprzejmie odpowiedział dr Annie Łowczak, że nie może przyjąć jej propozycji pełnienia dyżurów. Więcej! Mało onkologów jest tak dużo, że dr Anna Łowczak, specjalista onkologii klinicznej, może skierować pacjenta na Oddział, ale nie ma tam wstępu, nie może zapoznać się z przebiegiem jego leczenia, nie ma dostępu do dokumentacji chorego.

## Rozdział II, w którym dowiadujemy się, że dużo znaczy za mało

Leczeniem chorych na nowotwory Szpital Wojewódzki w Łomży zajął się „formalnie” w 1999 r.; powstał wówczas Dział Onkologii i Chemoterapii. Liczył 15 łóżek. Za mało. Z tego powodu codziennie kilku pacjentów, wymagających leczenia szpitalnego, kierowanych było na inne oddziały szpitalne lub do Białegostoku albo Warszawy.

W październiku 2001 roku ówczesny dyrektor Szpitala Robert Pijagina dokonał stosownych wyliczeń i wyszło mu, że łóżek Działu Onkologii ma... za dużo. Rachunek był dziecinnie prosty: Dział kładł na nie w miesiącu tylko 29 pacjentów. I jakkolwiek leżeć powinno 70-90, którzy musieli szukać pomocy gdzie indziej, tzw. obłożenie było malutkie. Jak wyliczył następca dyrek-

tora Pijagina, dyrektor Marian Jaszewski, wyniosło zaledwie 41,0 proc., czyli połowa łóżek stała pusta. Wniosek: to tak nieekonomicznie, że można ich ilość zmniejszyć o połowę! Na wieść o tym wielu pacjentów wpadło w panikę: „Po terapii, którą przeżyłam w Centrum Onkologii w Warszawie, wystąpiło u mnie drastyczne obniżenie odporności i infekcje. Stwierdzono obustronne zapalenie płuc, oskrzeli i ropna angina. Nie wiem, czy dojechałabym żywa do Warszawy. Na oddział w Łomży przyjęto mnie po znajomości”, przyznała wówczas publicznie pacjentka. W podobnej sytuacji było wielu innych. Zaprotestowała też dr Anna Łowczak, kierownik Pionu Onkologicznego w Szpitalu. Alarmowała: tak mała ilość przyjęć przez Dział Onkologii i niewykorzystanie łóżek wynika z limitów, narzucanych przez Podlaską Kasę Chorych, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością! A jest dramatyczna: Dział Onkologii powinien zapewnić leczenie 70-90 pacjentom. Limity? Ze względu finansowych, gdy umierają ludzie! To dla mnie niezrozumiałe!

## Rozdział III, w którym dowiadujemy się, że co nie ma przyszłości, ma przyszłość!

Pod naporem opinii publicznej, protestujących pacjentów i mieszkańców Łomży, wystąpił dr Anna Łowczak do wojewody, marszałka, Rady Społecznej Szpitala, posłów Ziemi Łomżyńskiej dyrektor Marian Jaszewski, który na początku mówił, że Łomża jako ośrodek onkologiczny nie ma przyszłości ogłosił, że w „wyniku restrukturyzacji liczba łóżek może ulec nawet zwiększeniu”. Z restrukturyzacji zrodził się Oddział Nefrologii z Pionem Onkologicznym. Z dobrą przyszłością:

doszło, jak zapewnił dyrektor, do zatrudnienia dodatkowych pielęgniarek, wprowadzenia dyżurów lekarskich, co znacznie poprawi warunki opieki i leczenia pacjentów.



WS

e dźwigać, głowę na zagłów biedny do snu składać, a dumę w sercu  
prawo biedne, zaznasz, co poniżenie, co wstyd". Wiktor Hugo.

#### Rozdział IV, w którym dowiadujemy się, że nie ma Działu Onkologii, który jest, a kierownika, który jest, nie ma

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala w Łomży Marian Jaszewski nie krył dezaprobaty wobec kierownika Działu Onkologii Szpitala Wojewódzkiego w Łomży dr Anny Łowczak: w wyniku energicznych działań będzie lepiej, a doktor nie czekając na rozstrzygnięcie, podała publicznie, a także pacjentom i ich rodzinom, że Dyrekcja zamierza zlikwidować Onkologię, pozostawi tylko 5 łóżek, a pacjenci będą mieli utrudniony dostęp do specjalistycznej opieki.

W tej brzemiennej sytuacji 31 grudnia 2001 r. dyrektor Marian Jaszewski wystosował do kierownika Anny Łowczak pismo: „Od dnia 01.01.2002 do dnia 10.01.2002 odeleguję Panią do pracy w Wojewódzkiej Przychodni Onkologicznej na stanowisko Starszego Asystenta bez obowiązku świadczenia pracy kierownika Działu Onkologii i Chemioterapii”.

Wobec powyższego kierownik Anna Łowczak wystąpiła przeciwko dyrektorowi Marianowi Jaszewskiemu do sądu. W marcu Sąd Rejonowy Pracy w Łomży, a w czerwcu Sąd Okręgowy Sąd Pracy w Białymstoku przywrócił ją na stanowisko kierownika Działu Onkologii.

Wyroki się uprawomocniły i należało je wykonać. Okazało się jednak, że nie ma już Działu Onkologii. Okazało się też, że jest stanowisko kierownika, o czym zapewnił w Sądzie Okręgowym w Białymstoku zastępca dyrektora oraz radca prawny Szpitala, ale go nie ma! Żeby nie było wątpliwości: Szpital w odpowiedzi na wniosek o wszczęcie egzekucji wykonania wyroku napisał do sądu: „Od 1.07.02 Oddziałem Nefrologii ze Stacją Dializ i Pododdziałem Onkologii kieruje ordynator i zastępca ordynatora. Z powyższego wynika, że od 1.07.02. nie istnieje w Szpitalu Dział Onkologii i Chemioterapii w Pionie Onkologii, którym mogłaby kierować wierzycielka”. Stanowisko kierownika, którego nie ma, znalazło się dziewięć wierszy niżej tego samego pisma: „Szpital wykonał w całości wyrok Sądu Rejonowego Sądu Pracy, ponieważ przywrócił wierzycielkę na stanowisko Kierownik Działu”. Tym samym okazało się, że jest także Dział, którego nie ma!

#### Rozdział V, w którym dowiadujemy się, co prokuratura umarza, a sąd odmraża

Dr Anna Łowczak, bądź co bądź do niedawna kierownik, nie pojmując prostej informacji Szpitala, poskarżyła się prokuraturze, że dyrektor uporczywie uchyla się od wykonania wyroku. Z zeznania dyrektora Mariana Jaszewskiego prokurator dowiedział się, że jednak stanowiska kierownika Działu w Szpitalu nie ma. Wprawdzie w cytowanym w Rozdziale IV pisma do Sądu, wyrok wykonał w całości, przywracając Annę Łowczak na stanowisko Kierownika Działu, po miesiącu o tym zapomniał i wyznał prokuratorowi jak na spowiedzi: „wypłacając Annie Łowczak wynagrodzenie Kierownika działu chce w miarę możliwości wykonać orzeczenie Sądu, zaś niemożliwość przywrócenia Anny Łowczak na to samo stanowisko nie wynika z uporczywych bądź złośliwych i celowych działań Dyrekcji szpitala, lecz z powodu obiektywnych trudności wynikających z braku takiego stanowiska”.

Prokurator dochodzenie umorzył.

Dr Anna Łowczak tym razem nie pojęła słowa „umorzenie” i na postanowienie prokuratora wniosła zażalenie. Sąd Rejonowy 16 grudnia 2002 r. zarzucił prokuratorowi zbyt pochopne zakończenie postępowania. Że oparł się wyłącznie na zeznaniu dyrektora („osoby ewidentnie zainteresowanej rozstrzygnięciem w tej sprawie”), bez próby odpowiedzi, „czy istniejące obecnie stanowisko Kierownika Pionu Onkologii Oddziału Nefrologii i Onkologii nie jest — poza zmianą nazwy — odpowiednikiem dotychczasowego stanowiska Kierownika Działu Onkologii i Chemioterapii”.

Hm! Faktycznie! Pododdział Onkologii w Oddziale Nefrologii jakby, poza nazwą, nie różni się „strukturalnie” od samodzielnego Działu Onkologii! Nefrologia i Onkologia ma oddzielne gabinety zabiegowe, oddzielne sekretariaty medyczne, oddzielne rozliczenia finansowe, oddzielne gabinety lekarskie, oddzielne ustalanie dyżurów, oddzielne obchody, dwie oddziałowe (na Onkologii z tytułem, zastępcy).

#### Rozdział VI, w którym dowiedziemy, co było do dowiedzenia

W Szpitalu Wojewódzkim w Łomży, choć ma tylko dwóch onkologów chemioterapeutów (reszta wcześniej się zwolniła), jednego z nich, dr Annę Łowczak, lekarza onkologii klinicznej, zastępuje się na Pododdziale Onkologicznym, bywa, lekarzami bez specjalizacji; nie zleca się jej dyżurów; zabrania wstępu na Oddział, nie pozwala zapoznawać się z przebiegiem leczenia, bo zadarła z dyrekcją.

WŁADYSŁAW TOCKI

## „Agenci” w Łomży

Podpisem wicepremiera Jarosława Kalinowskiego Łomża ostatecznie zatwierdzona została na siedzibę podlaskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To jeden z czterech przypadków w kraju, gdy regionalne przedstawicielstwo Agencji znajdzie się poza stolicą województwa. O takie rozstrzygnięcie zabiegali przede wszystkim łomżyńscy działacze PSL, a zwłaszcza poseł Józef Mioduszeński, argumentując, że Łomżyńskie ma w Podlaskiem, a także w kraju bardzo duże osiągnięcia w rolnictwie. W opinii posła, Białystok nie powinien czuć się pokrzywdzony, ponieważ powstaje tam regionalny oddział Agencji Rynku Rolnego, a w Suwałkach od lat już działa Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa.

## Ukarani — umorzeni

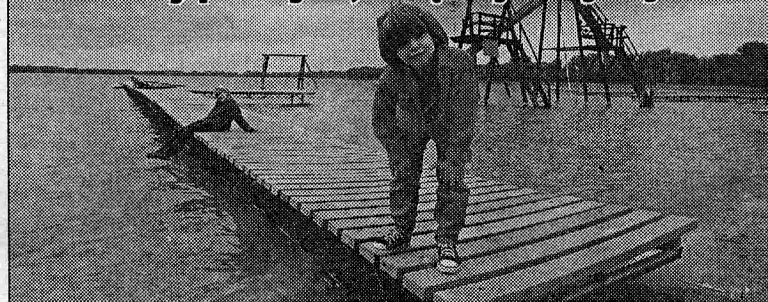
Prokuratorzy Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku analizują tłumaczenia części dokumentów, dotyczących zbrodni w Jedwabnem, które przekazane zostały do Polski przez Instytut Yad Vashem w Izraelu, zawierające kolejne relacje świadków i rodzin ofiar zamordowanych 10 lipca 1941 roku.

W opinii prowadzącego śledztwo prokuratora Radosława Ignatiewa, zasadniczo potwierdzają one wcześniejsze ustalenia, że w spędzaniu Żydów na rynek, prowadzeniu ich do stodoły, a potem jej podpaleniu aktywny udział brała grupa około 40 Polaków. Większość z nich wymieniana jest przez świadków z nazwiska. IPN przewiduje jednak umorzenie sprawy, ponieważ sprawcy zostali już wcześniej zidentyfikowani i ukarani w procesach w Łomży pod koniec lat 40.

## Zęby za lat kilka...

Wszczepienie endoprotez (kolana czy stawu biodrowego), udrożnianie żył w chorobie wieńcowej, wykonanie bezpłatnych protez zębowych (refundowanych przez Kasę Chorych), niektóre badania i zabiegi przy użyciu unikalnej aparatury to świadczenia medyczne, na które mieszkańcy województwa najdłużej muszą oczekiwać. Zdecydowanie najgorsza jest sytuacja z protezami stomatologicznymi za darmo; w mniejszych ośrodkach okres oczekiwania może trwać nawet kilka lat.

## Mniej polityki, więcej turystyki



Budowa bazy turystycznej z prawdziwego zdarzenia, tworzenie projektów rolniczych i turystycznych, otwarcie ośrodka jeździeckiego, oto plany Forum Samorządowego Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego i Ziemi Sejneńskiej.

Forum, które działalność rozpoczęło w marcu 1999 roku, dość konkretnie podejmuje wspólne działania dla turystycznego rozwoju regionu, jego promocji w Polsce i za granicą.

Największy z opracowanych projektów, budowa bazy turystycznej, będzie realizowany w latach 2004–2006. W jego ramach zbudowane mają być trasy rowerowe; wypożyczalnia sprzętu z 1,5 tys. rowerów, nartami, sankami i łyżwami; zarybione jeziora Hańcza, Zalew Arkadia, Gaładuś i Blizno oraz ustawione drogowskazy (ponad 2,5 tysiąca) i tablice informacyjne. Już latem w Dowspudzie koło Raczek, działalność rozpocznie Specjalistyczny Ośrodek Turystyki Jeździeckiej i Hodowli Koni.

W styczniu Forum rozpoczęło drugą kadencję. Nowym szefem został Szczepan Oldakowski, starosta suwalski.

— Na uwagę zasługuje fakt, że w Forum nie ma polityki — podkreślał starosta sejneński Marian Luto. — Rozwiązujemy problemy, jednocząc się w działaniach promujących region, a nie poszczególne powiaty.

Inspiratorami wielu pomysłów Forum Samorządowego Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego i Ziemi Sejneńskiej są Suwalska Izba Rolniczo-Turystyczna i Wigierski Park Narodowy. Wiosną w Parku odbędzie się Europejski Tydzień Lasów. Wezmą w nim udział uczniowie ponad dwudziestu szkół regionu oraz ich rówieśnicy z zagranicy.

Forum czyni starania o osobowość prawną. Pomoże to zjednoczonym w nim samorządom w pozyskiwaniu unijnych pieniędzy.

# styd

Głuchowski

## KONTAKTY



Prace białostockiego rzeźbiarza Jerzego Grygorczuka łatwo przywodzą na myśl jego prawdziwe i domniemane koneksje literackie, łatwo odczytać anegdotę, a średnio rozgarnięty krytyk bez trudu dowiedzie, że maniera ta powoduje „przerost treści nad formą”. Do niedawna był to straszak niegdysiejszej awangardy, a więc stylistyka nie do przyjęcia przez artystę drugiej połowy XX wieku. Trzeba jednak pamiętać, że Grygorczuk nigdy nie przemawiał się ustaleniami, co jest, a co nie jest nowoczesne ani tym bardziej sezonowymi modami, a retoryka jego rzeźby wypływa nie ze skłonności do gadulstwa, ale z autentycznej potrzeby mówienia wprost o tym, co stało się z nami tu i teraz. Tytuły jego prac, takie jak „NATO bis”, „Pomroczność jasna”, „Czarne na czerwone” mogłyby być tytułami z prasy codziennej. Jednych irytuje, dla innych jasne jest, że to świadomy wybór twórcy i jak mówi

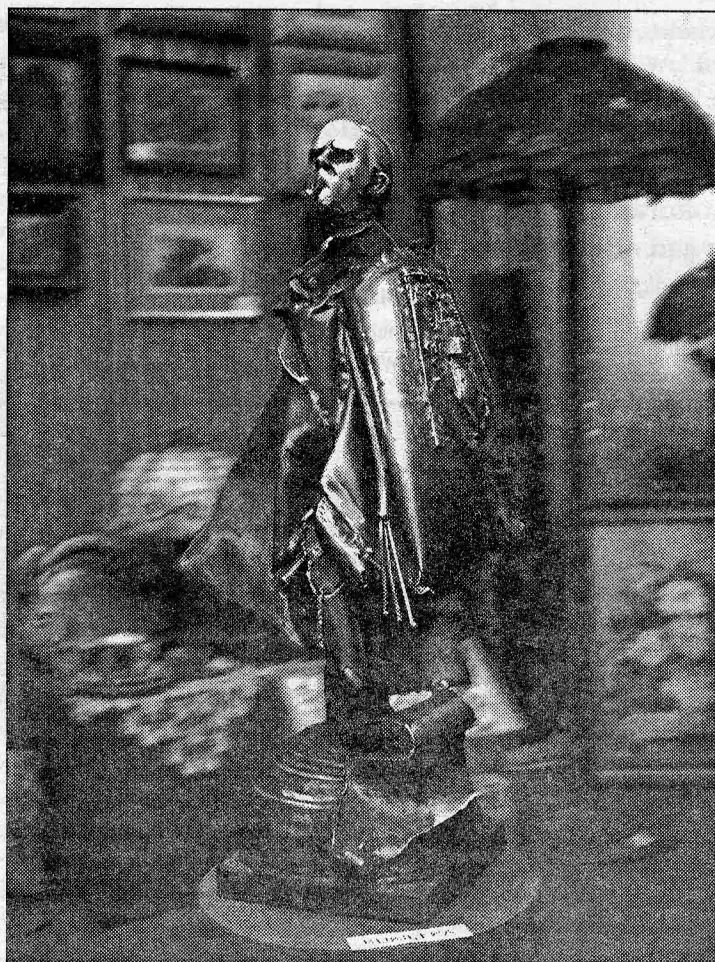
## Złomowisko

profesor gdańskiej Akademii Sławoj Ostrowski: „W wachlarzu postaw artystycznych we współczesnej rzeźbie polskiej Jerzy Grygorczuk stanowi ważny i wyróżniający się element”.

Piszący o jego wcześniejszych rzeźbach w drewnie, trafnie zwracają uwagę na związki tych figur z ikoną. Jeśli jednak ikona jest „zaklętą w drewnie modlitwą”, to w drewnie Grygorczuka zaklęte jest wołanie o pomstę do Nieba. Jego twórczość w pewien sposób bliska jest praktykom zaklinaczy deszczu, a jego rzeźby są niczym totemy cywilizacji z przełomu XX i XXI wieku. W każdym bądź razie treść, a także forma i „dzika” kolorystyka może uprawniać takie przypuszczenie. Grygorczuk zdaje się wierzyć, że jego prace mogą odwrócić bieg rzeczy, że zaklinanie w drewnie „Dewocji” i „Obludy” z jednej strony, a „Husarii senackiej” i „Rewolucji” z drugiej, może wywołać deszcz oczyszczenia albo przynajmniej chwilę refleksji. No cóż, nie można artyście zakazać wiary w sprawczą moc sztuki, nie można Grygorczukowi odmówić prawa do uprawiania publicystyki z pogranicza magii.

Zawsze rzeźbił w drewnie i pokrywał to drewno farbą podkreślającą ekspresję formy. Nie należał do rzeźbiarzy pilnie studiujących rysunek słoju czy strukturę drewna; pochłaniała go możliwość powiedzenia, wręcz wykrzyknięcia prawdy o świecie i ludziach, obok których przyszło mu żyć.

Dwa lata temu Grygorczuk zamienił dłuto na acetylenowy pal-



nik, a gorączka jego magicznej publicystyki podskoczyła do 2000 stopni w skali Celsjusza. Zmienił się materiał, ale temat i sposób artykułowania pozostał ten sam. W jego autorskiej galerii FENIKS w Białymstoku oglądamy więc znajome do pewnego stopnia figury, jak „Kukielka”, „Neofita” czy „Wasal z klejnotem”, a także pracę „11.09.01”. Katastrofa wież WTC na Manhattanie, jako

bezprzykładny znak naszych czasów, musiała się znaleźć w centrum uwagi twórcy spontanicznie reagującego na tyleż tragiczne, co znaczące wydarzenia i to na samym progu XXI wieku. Jego rzeźbiarski komentarz do jedenastego września, jego zdumienie, strach i próbę ogarnięcia tego, co się stało, wyraża metal nadzarty i topiący się w ogniu samobójczego uderzenia fanatyków.

Rzeźby w metalu nie mają polichromii, ale nie są przez to ani trochę mniej kolorowe od wcześniejszych z drewna; są kolorowe barwami miedzi, mosiądzu, brązu, niklu, chromu i trzeba przyznać, że jest to kolorystyka mniej intensywna, ale znacznie bardziej wyrefinowana, żeby nie powiedzieć wysmakowana, bo to akurat nie jest najważniejsze słowo w kontekście tego, „co autor chciał powiedzieć”. Kolorowy jest więc „Midas Bank”, połączenie starego mitu z nową falą wszechwładzy pieniądza, kolorowy jest „Horeszko” jak Don Kichote z La Manczy, ten nieskończenie samotny bohater, otumaniony lekturą ksiąg o błędnych rycerzach i taka też jest „Kukielka” ze śrubką w ustach i w blaszanej pelerynie, parodiującej szaty ulubione przez romantycznych wieszczów. Zdradziecko kolorowe jest nawet „Pień dantejski”, najeżone metalowymi zadrami i ostrzami wtopionych w rzeźbę skalpeli.

Być może trudno byłoby znieść

## idei

to złomowisko idei i mitów, gdyby nie specyficzne poczucie humoru złośliwego kreatora. I tak „Wasal z klejnotem” ma w tułowiu antenę odbiorczą, inną głowę z galerii figur Grygorczuka nakrywa część dzwonka budzika, a „Tora Dora” jest rzeźbą spowitą wężem od prysznicza; taka łaźniakowa grupa Laokoona.

ANDRZEJ S. KOZIARA

Fot. Bartek Jarosz

## Cegielka w... głowie!

— Jestem trójkowy. Nie umiałem się uczyć i miałem kłopoty z zapamiętywaniem różnych wiadomości. Teraz jest inaczej — mówi Bogusław Maciejczyk z klasy III „b”.

— Ja nie mogłem się skoncentrować, uciekała mi myśl, rozpraszałem się. Tu nauczyłem się uczyć i zapamiętywać — opowiada Tomek Piotrowski z klasy II „a”.

— Największe kłopoty miałem z fizyką i chemią. Nie umiałem zapamiętać ani wzoru, ani regułek. Z chemii groziła mi pała, mam czwórke. Teraz potrafię pamiętać najtrudniejsze wzory — chwali się Darek Tomaszewski z klasy II „c”.

— A ja wcale nie miałam pamięci do zapamiętywania dat i kłopoty z biologią. Po tych zajęciach z biologii mam trójkę — opowiada Ewelina Zielińska z klasy I „b”.

— Łukasz uczy się w drugiej klasie. Miał kłopoty, ale był bardzo zamknięty. Nie potrafiłem z nim rozmawiać. Nie wiedziałem, o czym rozmyśla i jak mu pomóc. Te zajęcia spowodowały, że syn się otworzył — zwierza się Bogdan Sobuta.

Są uczniami Publicznego Gimnazjum nr 4 w Łomży. Ich kłopoty z nauką wynikały przede wszystkim z braku umiejętności uczenia się i koncentracji. Zauważył to nauczyciel historii Andrzej Majewski. Z myślą o nich opracował autorski program profilaktyczno-edukacyjny. Zaprosił uczniów

z różnych klas. Szczególnie tych, którzy pragnęli sprawniej się uczyć.

— Spotykaliśmy się w szkole na dodatkowych zajęciach dwa razy w tygodniu. Uczyłem koncentracji i sposobów zapamiętywania. Ćwiczenia rozszerzały ich zdolność zapamiętywania i wykorzystywania wiedzy. Zajęcia nie były przymusowe, ani płatne, ale uczniowie chętnie przychodzili. Tym chętniej, gdy sami zauważyli efekty, gdy mogli się popisać wiedzą przed kolegami, gdy były pochwały od nauczycieli — mówi Andrzej Majewski.

Zaprosił także rodziców i nauczycieli. Razem dociekali przyczyny uczniowskich niepowodzeń, które często tkwią w psychice dziecka i związane są z dotychczasowymi złymi doświadczeniami edukacyjnymi. Do tego dochodzi brak akceptacji środowiska rówieśników i brak wiary we własne możliwości.

— Zajęcia nie tylko uczą koncentracji i usprawniają pamięć, pomagają także w wyrównywaniu szans, w integracji, budzą wiarę w siebie. Najbardziej widocznym efektem są lepsze wyniki w nauce — mówi Andrzej Majewski.

„Zapamiętywanie to pierwsza cegielka do tworzenia wiedzy”, powtarzał uczniom Andrzej Majewski.

Pierwszą cegielkę mają już w tornistrach i głowach. (m)



## Patronat „Zielonej Gęsi”

48. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski dedykowany jest w tym roku Konstantemu Ildefonsowi Galczyńskiemu, autorowi m.in. słynnej „Zielonej Gęsi”, w 50. rocznicę śmierci. Mogą startować uczniowie szkół ponadpodstawowych i dorośli. Konkurs przeprowadzony będzie w formie czterech odrębnych turniejów: recytatorskiego, poezji śpiewanej, teatrów jednego aktora i „wywiedzione ze słowa”.

Recytatorzy winni zaprezentować trzy utwory w całości lub fragmentach, w tym dwa utwory poetyckie oraz poezję. W turnieju poezji śpiewanej repertuar obejmuje utwory śpiewane i recytowane. Turniej jednego aktora przewiduje przygotowanie spektaklu w oparciu o dowolny materiał literacki. W „wywiedzionym ze słowa” repertuar jest dowolny: wiersz lub jego fragment, monolog literacki czy zestaw tekstów.

## SŁOWIKI NAD NARWIĄ

Z koncertem „Słowicze kolegowanie” przybędzie do Łomży sławny Chór Chłopięcy i Męski „Poznańskie Słowiki” pod dyrekcją prof. Stefana Stuligrosza. Młodzi śpiewacy wystąpią w Katedrze, w niedzielę, 2 lutego o godz. 15.30. Wstęp wolny. Organizatorami koncertu są Pallotyński Sekretariat Misyjny Prowincji Chrystusa Króla w Warszawie i Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem Świętego Michała Archanioła w Łomży. Patronat honorowy sprawują biskup Stanisław Stefanek i prezydent miasta Jerzy Brzeziński.

## Nagrody księcia

Po raz 14. redakcja ogólnopolskiego miesięcznika „Przegląd Prawosławny” w Białymstoku przyznała nagrody im. Księcia Konstantego Ostrogskiego za wybitne zasługi w rozwoju kultury, myśli i duchowości prawosławia oraz za działalność dla zjednoczenia chrześcijan. Tym razem laureatami zostali:

- arcybiskup Adam Dubec, władca diecezji nowosądecko-przemyskiej — za duszpasterską opiekę nad wiernymi ze wskrzeszonej diecezji i szczególną troskę o zachowanie kulturowego dziedzictwa Łemków;
- Społeczny Komitet Członków Rodzin Osób Pomordowanych 29 i 31 stycznia oraz 1 lu-

tego 1946 roku przez Zbrojne Podziemie — za wieloletnie wysiłki, służące odłanianiu prawdy o powojennych wydarzeniach w Podlaskiem i upamiętnieniu niewinnych ofiar;

- biskup Ilarion Alfiejew, ostatnio przedstawiciel patriarchatu moskiewskiego w Brukseli — za wybitne osiągnięcia w przekazywaniu treści żywej tradycji prawosławia we współczesnym języku;
- Aleh Biembiel (Ojciec Mikołaj), mnich z monasteru na Białorusi — za umiejętne łączenie spraw wiary z ochroną wartości kultury narodowej i języka;

## STYPENDIUM MARSZAŁKA

Jeszcze tylko do 31 stycznia można składać wnioski o przyznanie stypendium marszałka województwa dla twórców oraz osób upowszechniających i chroniących dobra kultury. Wnioski rozpatrzone zostaną do 30 kwietnia.

Wypełnione formularze należy przesłać na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Departament Edukacji i Kultury, ul. Legionowa 28, 15-281 Białystok, z dopiskiem „Stypendium półroczne”. Wzór wniosku można pobrać ze strony internetowej: [www.sejmik.bialystok.pl](http://www.sejmik.bialystok.pl).

## PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

### Pierwszy biskup

Takiego przypadku łomżyńskiego jeszcze nie było, bym aż trzy odcinki poświęcił jednej osobie. Fakt, że jednej, ale jakiej wspaniałej, zasłużonej dla grodu nadnarwiańskiego i po części zapomnianej. Chyba nie ma nawet w Łomży ulicy arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, a o nim właśnie jest ten tryptyk. Przypomnę jeszcze raz, że R. Jałbrzykowski urodził się w Ziemi Łomżyńskiej, uczył się w gimnazjum łomżyńskim i w Łomży w dniu 30 listopada 1918 r. miał ingres w obecności m.in. przyszłego papieża Piusa XI. Tu też był więziony przez bolszewików w 1920 roku, a za zasługi w walce z nieprzyjacielem otrzymał Krzyż Walecznych.

Brak miejsca sprawia, że wyliczę tylko niektóre inicjatywy łomżyńskie biskupa Jałbrzykowskiego po zapoznaniu w Polsce pokoju: seminarium duchowne (w 1923 r. zakupiono dom z ogrodem przy pl. H. Sienkiewicza), Gimnazjum Męskie Prywatne im. ks. Piotra Skargi (w oparciu o wcześniejsze 4-klasowe Progimnazjum Filologiczne Męskie ks. Witolda Supińskiego), szkoła rzemiosł, hale targowe (był biskup i członkiem Stowarzyszenia Spożycwców), pomoc bezdomnym i głodnym, kilka stowarzyszeń katolickich, miejscowa prasa i drukarnia. Podziwiać należy energię hierarchy, jego wyobraźnię, umiejętność organizowania sojuszników.

W 1922 r. R. Jałbrzykowski stanął w Rzymie przed obliczem papieża Piusa XI i usłyszał zapewnienie, że wkrótce powstanie formalnie diecezja łomżyńska. Trwały jeszcze konsultacje co do granic. Ostateczne rozwiązanie zawierała bulla z 28 października 1925 roku. Nowa diecezja miała składać się z 15 dekanatów, w tym kilku z biskupstwa płockiego (Czyżew, Ostrołęka, Ostrów). Sięgała na północnym wschodzie pod samo Grodno (dekanat Teolin), nie objęła natomiast wcześniej wskazywanych parafii z diecezji wileń-

skiej. Posługę duszpasterską pełniło w niej 223 kapłanów, a liczbę wiernych oceniano na 530 tysięcy przy powierzchni 13,7 tys. km kw.

Tym samym dotychczasowy delegat apostolski i biskup pomocniczy stał się ordynariuszem. Pojechał niezwłocznie do Rzymu podziękować Ojcu Świętemu, a 26 stycznia 1926 roku (mija kolejna rocznica!) odbył się w Łomży uroczysty ingres. Kilkanaście dni później, bo 7 lutego 1926 roku Rada Miejska nadała „swe-mu” biskupowi tytuł pierwszego honorowego obywatela miasta Łomży, a księża ufundowali „szefowi” samochód osobowy.

I znów ruszyły prace, rozpoczęła żywot kapituła, w ciągu roku wybudowano pałac biskupi. Niezbądane są jednak wyroki boskie, nagle (przed ingresem) zmarł nowo powołany arcybiskup wileński Jan Cieplak. Na konsystorz papieskim w dniu 24 czerwca 1926 r. zapadła decyzja ze wskazaniem właśnie na Romualda Jałbrzykowskiego. Ta wiadomość wywołała w Łomży mieszane uczucia, były gratulacje, ale i żal pożegnania. A nowe zadania okazały się wyjątkowo trudne, najpierw w związku z postawą Litwinów, potem i za sprawą wojny, okupantów, nowych władz. 4 kwietnia 1945 r. Kolegium Specjalne NKWD postanowiło: „Jałbrzykowskiego Romualda wydalic z terenu ZSRR do Polski”. I tak się stało, pierwszy biskup łomżyński i de facto pierwszy arcybiskup wileński osiadł na stałe jako pierwszy arcybiskup w Białymstoku. Tu też zmarł 19 czerwca 1955 roku. Spełniono jego życzenia, by trumna była z nieheblowanych desek i ustawiona została nie na katafalku, a na zwykłych zydlach. Nie było także wieńców i tylko zapalono cztery świece. Takim był ten potomek drobnej szlachty łomżyńskiej.

ADAM DOBRONSKI

(Korzystałem z książki ks. Adama Szota, „Abp Romuald Jałbrzykowski metropolita wileński”).



• Siostra Sevronia Bożić, ihumienia monasteru w Patriarszej Peće w Kosowie — za wieloletnie świadectwo wiary i akty chrześcijańskiego miłosierdzia w konflikcie albańsko-serbskim.

Na zdjęciu: pamiątkowe medale

## DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

31 stycznia — 4 lutego (piątek — wtorek) — • Harry Potter i komnata tajemnic, godz. 13.00, 16.00, 19.00.

5 lutego (środa) — • Harry Potter i komnata tajemnic, godz. 13.00, 16.00. W kinie konesera: • Wiarołomni, godz. 20.00.

6 lutego (czwartek) — • Harry Potter i komnata tajemnic, godz. 13.00, 16.00, 19.00.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

# KONTAKTY





## O WAŻNOŚCI ROZMOWY Z DZIECKIEM

Współczesny świat cechuje szczególny rodzaj osamotnienia. Człowiek zwraca się bardziej ku przedmiotom niż ku drugiemu człowiekowi.

Ludzkie kontakty są płytkie i powierzchowne, ponieważ nie potrafimy ze sobą rozmawiać.

Niewątpliwie miejscem, w którym kształtuje się umiejętność rozmowy, jest rodzina. W niej człowiek poznaje zasady społecznego współżycia, uczy się szacunku do innych ludzi, sposobów nawiązywania kontaktów, sztuki wymiany poglądów. Czy współczesna rodzina spełnia nałożone jej od wieków obowiązki?

Często słyszymy o wzroście agresji wśród młodzieży, o kłopotach wychowawczych, o nasileniu zła pod różnymi postaciami... Zjawiska narkomanii, alkoholizmu stają się powszechne. Coraz częstsze są ucieczki z domów, zaginięcia, wstępowanie do sekt. Bo młodzi czują się osamotnieni, nierozumiani, odrzuceni. Szukają więc różnych sposobów radzenia sobie z własnymi problemami. Sposoby te rzadko kiedy są pozytywne i skuteczne. Najczęściej ranią jeszcze bardziej wrażliwą osobowość, niszczą ją i doprowadzają do najgorszego... Dane statystyczne są niepokojące: w roku 2001 popełniło w Polsce samobójstwo 459 młodych ludzi w wieku 15–20 lat; 10 tys. dzieci i nastolatków uciekło z domu, wielu z nich ginie bez wieści. Wstrząsające wypadki zabójstw, dokonywanych przez młodocianych, opatrzone bywają w komentarze: „Pochodzący z normalnej rodziny...” Co oznacza owa normalność? Współcześnie składają się na nią mało istotne sprawy: praca, szkoła, posiłki, telewizja... i pustka. Nikt nie pamięta o wspólnie spędzonym czasie, o rozmowach, o sobie nawzajem. Najbliższe sobie osoby tak naprawdę nie potrafią nawiązać ze sobą autentycznego kontaktu. Nie rozumieją się wzajemnie, żyją obok siebie, często niewiele o sobie wiedząc. Życie w jednym mieszkaniu nie zawsze oznacza bycie razem. Współczesna rodzina to często związek obcych sobie ludzi. Czy tak musi być?

Rola rodziców w wychowaniu

jest bezdyskusyjnie najważniejsza. Większość świetnie zna swoje prawa, jednak niektórzy zapominają o swoich obowiązkach, o odpowiedzialności. Rodzice coraz częściej nie mają czasu dla swoich dzieci, nie rozmawiają z nimi uważając, że zapewnienie im wyżywienia i opieki gwarantuje wychowawczy sukces.

Obopólne kontakty polegają na pytaniach typu: jak było w szkole? Co słyszałeś? Czy wszystko w porządku? Co dostałeś z klasówki? Tego rodzaju pytania mają charakter pozornych wychowawczych działań, w rezultacie niczemu nie służą. Świadczą o zabieganiu rodziców, braku czasu, o lekceważeniu potrzeb dziecka.

Psychologowie twierdzą, że spędzanie z dzieckiem czasu, rozmawianie z nim bardzo korzystnie wpływa na jego rozwój intelektualny i emocjonalny. Poświęcony czas owocuje jego wiarą we własne możliwości, odpornością na zło, przekonaniem o słuszności własnego postępowania. Daje mu siłę niezbędną do życia w dzisiejszym świecie.

Rozmawianie z dzieckiem wiele daje również rodzicom. Cóż tak naprawdę mogą wiedzieć o swojej pociesze, jeśli nie mają czasu, aby z nią porozmawiać? Nie znają za-

się w otaczającym je świecie, cierpi, bo traci zaufanie do rodziców. Odczuwa silnie brak miłości i oparcia w najbliższych sobie. W końcu ulega stereotypom, nie próbuje rozmawiać z rodzicami, bo „oni i tak nic nie rozumieją, są starzy, należą do innego świata, a moje problemy są im całkowicie obce”. Podobne uleganie stereotypom widoczne jest także wśród dorosłych. Któż z nas nie słyszał uwag: „Ach, ta młodzież, nic dobrego z niej nie wyrośnie”. Stereotypy rodzą się wtedy, gdy niewiele o sobie nawzajem wiemy.

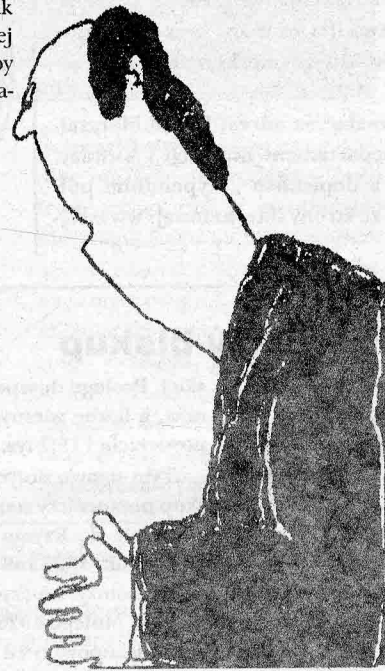
Rodzice zwykle mają wyrobione zdanie na temat swoich dzieci i nie próbują go weryfikować, bo być może ich ustabilizowany świat uległby zmianie. Każdy lubi wygodę, którą dają jasne i pewne poglądy. Dlatego rodzice często negatywnie wyrażają się o znajomych dziecku, o jego kolegach i koleżankach. Swoją opinią opierają na powierzchownych spostrzeżeniach, często ograniczających się do wyglądu. Nie znają i nie chcą znać towarzyszy swojej pociechy uważając, że nie mogą oni mieć wpływu



interesowań, czytanych przez niego książek i czasopism, oglądanych filmów, komputerowych gier, które pochłaniają jego czas. Nie widzą nic o jego problemach.

Rodzice często błędnie zakładają, że ich dziecko ominą pułapki tego świata. Jak wielkie musi być ich zdziwienie i rozczarowanie, gdy nagle dowiadują się o sprawach przykrych i niepokojących.

Rodzice nie zdają sobie sprawy również z tego, że dziecko ich zwyczajnie potrzebuje. Pragnie widzieć w ojcu, matce autorytet, w przeciwnym razie odnajdzie go w kimś innym, niekoniecznie właściwym i godnym naśladowania. Będzie szukać kogoś, kto je zaakceptuje i dla zdobycia uznania zrobi wiele, nie zawsze właściwych rzeczy. Stąd już blisko do kolizji z prawem, do patologii. Dziecko pozbawione kontaktu z rodzicami zaczyna kłamać, nie potrafi zdobyć się na szczerą, oszukuje swoich najbliższych. Nie umie też odnaleźć



na ich dziecko. Wyrządzają tym samym podwójną szkodę. Poszerza się ich niewiedza na temat dziecka i rośnie mur obojętności na jego sprawę. Ponadto tworzy się fałszywy wizerunek własnego dziecka, który może mieć niewiele wspólnego z prawdą.

Rodzice niszczą czasem wzajemne relacje z dzieckiem, stawiając mu zbyt wysokie wymagania, którym nie jest w stanie sprostać. Często zdarza się, że musi realizować niespełnione ambicje ojca czy matki. Czuje się wówczas wykorzystywane, lekceważone. Trudno wielu rodzicom zrozumieć, że każdy człowiek, bez względu na wiek, potrzebuje szacunku i zrozumienia. Ma prawo do własnego zdania, do odmienności. Potrzeba tolerancji wobec swojego dziecka jest dziś szczególnie istotna, ale zbyt mało uświadamiana. Chcąc ją realizować, wystarczy tak niewiele. Posłuchać, co ma do powiedzenia i nie krytykować, choćbyśmy się nie zgodzili z

jego opiniami. Bo przecież rodzice przez własne relacje z dzieckiem uczą je także stosunku do innych ludzi. Nikogo nie trzeba przekonywać, że szacunek wobec drugiego człowieka to znacząca wartość.

Wzajemne komunikowanie się rodziców i dzieci nie jest łatwe w czasach pogoni za wartościami materialnymi, ciągłego przepracowania, braku wolnej chwili dla siebie, dla rodziny. Nie jest łatwe również wtedy, gdy wcześniej nie było zbyt wielu rozmów otwartych i szczerych. Musimy jednak być świadomi, jakie są konsekwencje pozornych kontaktów z najbliższymi.

Rozmawiajmy ze sobą, ponieważ tylko serdeczne, oparte na wzajemnym zaufaniu kontakty, dają nam poczucie bliskości, stanowią o naszej wrażliwości na innych, dają oparcie, budują wzajemny szacunek.

Magdalena Jamróz  
Łomża

## „PROKURATOR W FUNDACJI”

Nie jest prawdą, jakoby kontrola Ministerstwa Rolnictwa w Turoślańskiej Fundacji wykazała poważne nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji finansowej i „zadaniowej fundacji” bowiem z jednej strony w żadnym protokole kontroli Ministerstwa nie ma mowy o nadużyciach finansowych, a dodatkowo w konkluzji protokołu kontroli zawarty jest wniosek, że Fundacja prowadzi pozytywną i efektywną działalność.

Ponadto nie jest prawdą, że wskazana artykułem kontrola jest zakończona, odwrotnie, jest na wniosek Fundacji prowadzona w dalszym ciągu z uwagi na fałszywe fakty, zawarte w zawiadomieniu P. Andrzeja Niedźwieckiego do Ministerstwa Rolnictwa.

Nie jest też prawdą, jakoby zawiadomienie do Prokuratury w sprawie „przekroczenia uprawnień” pochodziło od Związku Gmin Kurpiowskich, zostało ono podpisane przez byłego prezesa tego Związku, wspomnianego wcześniej Pana Niedźwieckiego, który posłużył się w zawiadomieniu między innymi nieprawdziwym faktem, jakoby Prezes Fundacji Turoślańskiej był prezesem firmy „Consrol” (w rzeczywistości nigdy nim nie był).

Należy zaznaczyć, że na posiedzeniu Rady Fundacji Turoślańskiej w dniu 16 stycznia 2003 r. przedstawiciele Związku Gmin Kurpiowskich wraz z nowym Prezesem tego Związku Wiesławem Kowalikowskim udzielili absolutorium dotychczasowemu Prezesowi Fundacji Szczepanowi Zalewskiemu...

Szczepan Zalewski  
Nowogród  
Rys. Andrzej Skok

**Od redakcji:** jak informowaliśmy („Kontakty” nr 3/2002), sytuacja w Fundacji zajęła się Prokuratura Okręgowa w Łomży. O wynikach poinformujemy.





• Od nowego roku w Bargłowie Kościelnym, Lipsku nad Biebrzą i Sztablinie komendant powiatowy policji powołał posterunki. Zastąpiły rewiry dzielnicowych. Mieszkańcy cieszą się z poprawy bezpieczeństwa.

• Augustów ma ponad 30 tysięcy mieszkańców, wynika ze statystyki Wydziału Spraw Społecznych i Administracyjnych Urzędu Miejskiego. Dorosli (powyżej 18. roku życia) stanowią 76 proc.

### GRAJEWO

• W ostatnim tygodniu ferii w Miejskim Domu Kultury od 10.00 do 15.00 odbywają się różne zajęcia kulturalne. Ponadto czynna jest Hala Sportowa MOSiR przy ul. Strażackiej 2, a w szkołach pod opieką nauczycieli odbywają się różne zajęcia.

• Tylko 21 łóżek ma Oddział Psychiatryczny Szpitala Powiatowego. Jest to za mało, bowiem na miejsce czeka się nawet po kilkanaście tygodni. W ostatnim czasie dostawiono w salach kilka łóżek, by przyjąć większą liczbę pacjentów na leczenie i obserwację.

• W każdą środę do połowy marca o godz. 18.00 w Hali Sportowej MOSiR przy ul. Strażackiej 2 rozpoczynają się mecze Miejskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. Udział bierze 11 amatorskich zespołów.

### KOLNO

• Trzeciego już w ciągu roku właściciela ma działka z budynkiem dawnego żłobka. W ostatnich miesiącach była przedmiotem gorących dyskusji i sporów. Najpierw samorząd miejski przekazał ją Szpitalowi Ogólnemu, aby ze sprzedaży lub wynajmowania nieruchomości zdobył pieniądze na spłacanie długów wobec wodociągów i ciepłowni. Okazało się jednak, że dodatkowy obowiązek sprawia administracji Szpitala więcej kłopotów niż pożytku. W tej sytuacji notarialnie oddał nieruchomość Starostwu Powiatowemu, a władze powiatu zobowiązały się dochody przekazywać służbie zdrowia.

• Członkowie klubu senatora przy Kolneńskim Domu Kultury uczestniczyli w obchodach dni Babci i Dziadka. Część artystyczną na spotkanie przygotowały dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 2.

• Zespół Szkół Technicznych będzie miał pracownię komputerową z prawdziwego zdarzenia. Jej wyposażenie otrzyma w ramach kuratorskiej akcji „Pracownia komputerowa w każdej szkole”. Pomieszczenie uczniowie przygotowują we własnym zakresie.

### KRYPNO

• Podpisana została umowa z



## Z regionu

wykonawcą na modernizację drogi Zastocze — Knyszyn Zamek (3,2 kilometra) wartości około 300 tysięcy złotych. Trzy czwarte to pieniądze Unii Europejskiej, przekazane gminie w ramach funduszu pomocowego Phare 2000. Samorząd złożył kolejne wnioski (tym razem do Sapardu) o dofinansowanie drugiego etapu modernizacji oczyszczalni ścieków w Krypnie oraz budowę wodociągu dla kolonistów wsi Bajki Zalesie.

### NAREWKA

• Gotowy jest projekt budowy zbiornika małej retencji. Samo-

### NOWOGRÓD

• Sposobem na trudne czasy może być sprzedaż działek budowlanych: wokół targowiska Nowogród ma do zaferowania około 7 hektarów terenu.

• Jednym z problemów gminnej oświaty są wysłużone szkolne autobusy: jeden ma lat 27, drugi 17. Są sprawne, ale ich eksploatacja to ogromne koszty. Autobus obiecał gminie już poprzedni zarząd województwa, lecz na obietnicy się skończyło.

• Projekt budżetu zatwierdzony. Należy się spodziewać niższych podatków, a więc i dochodu gminy.



### Takie włosy!

Lidka Zaczek, uczennica drugiej klasy Szkoły Podstawowej w Sławcu, nigdy nie obcinała swoich pięknych włosów.

— Tak sobie rosną. Do szkoły czesze mnie mamusia, czasami w warkocz albo w dwa warkocz, czasami tylko z przepaską.

• rząd złożył wniosek o dofinansowanie do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

• Adaptacja dawnej siedziby podstawówki na tak zwaną „zieloną szkołę”, miejsce szkoleń to wspólne przedsięwzięcie gminy, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz holenderskiego Funduszu „Matra”. Holendrzy wyposażą przyszły ośrodek w urządzenia techniczne.

• Projekt budżetu przyjęty. „Nie jest ani radosny, ale też i nie taki tragiczny”, ocenia wójt Mikołaj Pawlicz. Wszystko wskazuje na to, że uda się rozpocząć budowę kanalizacji w Lewkowie Nowym i Siemianówce.

### NOWY BOREK

• Setne urodziny uroczyste obchodziła Marianna Mikołajczyk. Otrzymała gratulacje, kwiaty i upominki od przedstawicieli ZUS oraz władz gminy Zambrów. Jubilatka większość życia spędziła w Andrzejewie. Od przeszło pięciu lat mieszka u córki w Nowym Borku. Dochowała się pięciorga dzieci, 10 wnuków, 16 prawnuków i 10 praprawnuków. Większość z nich przyjechała złożyć babci życzenia „200 lat”.

### RADZIŁÓW

• W Publicznym Gimnazjum odbył się I Gminny Przegląd Kolęd i Pastoralek uczniów szkół gminy.

### SREBRNA

• Z inicjatywy samorządu uczniowskiego Szkoły Podstawowej odbył się konkurs pod hasłem „Szopka — symbol rodziny”. W każdej z pięciu szkół w gminie Szumowo dzieci przy pomocy rodziców przygotowały bożonarodzeniowe szopki, wykonane bardzo różnymi technikami. Najpiękniejsze zaprezentowane zostały na wystawie w Gminnym Ośrodku Kultury w Szumowie.

### SZUMOWO

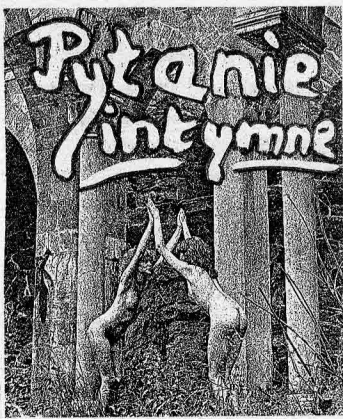
• Wiesław Kowalczyk wygrał wieloletnią sadową i administracyjną batalię z potentatem, Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem, o przebieg gazociągu Białystok — Ostrołęka. Sąd Najwyższy, rozpatrując kasację złożoną przez PGNiG, utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Łomży stwierdzające, że rura znalazła się pod posesją mieszkańca Szumowa bezprawnie i powinna być usunięta. Sprawa gazociągu ciągnęła się kilka lat i sądy ostatecznie uznały, że podczas przygotowywania inwestycji popełnione zostały błędy. Ich skutkiem rura znalazła się kilkanaście metrów od budowanego przez Wiesława Kowalczyka obiektu restauracyjno-hotelowego. Ze względów bezpieczeństwa właściciel posesji musiał budowę wstrzymać. Nie domaga się już od PGNiG odszkodowania, a jedynie dodatkowego zabezpieczenia rury i odszkodowania. Jego wysokość nie została jeszcze ustalona.

### WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Władze miasta w sądzie chcą rozstrzygnąć sprawę przetargu na adaptację budynku, w którym miała się mieścić bursa szkolna. Budynek w stanie surowym od lat niszczy, ponieważ najpierw oświata nie miała pieniędzy na jego dokończenie, a potem okazało się, że nie jest już potrzebny. Samorząd miasta przejął go od powiatu i zamierzał przekształcić w blok mieszkalny. Pierwszy przetarg (wygrała go jedna z wysokomazowieckich firm) w ubiegłym roku został unieważniony przez Urząd Zamówień Publicznych na skutek skargi jednego z oferentów. Drugi unieważniły same władze miasta, ponieważ najkorzystniejsza oferta przekraczała kwotę zaplanowaną w budżecie. Znów jednak wkroczył Urząd i wskazał inwestora: firmę z Bielska Podlaskiego. Z tego rodzaju decyzją nie chcą się zgodzić i oddali sprawę do sądu.

### ZAWADY

• Niezbędny jest remont hydroforni. Gmina będzie zabiegała o wsparcie z unijnego funduszu Sapard. Również o pieniądze na „wodociągowanie” i „skanalizowanie” gminy.



Od siedmiu miesięcy chodzę z chłopcem, w którym jestem bardzo zakochana. On ma 28 lat, a ja 32 lata. Wiele rozmawialiśmy ze sobą. Ja nigdy wcześniej nie miałam stosunku. On o tym wie. Po raz pierwszy w życiu, choć może nie potrafię tego pokazać, bardzo pragnę współżycia. Tymczasem mój chłopiec jest jakiś powściągliwy. Wie, że jestem dziewicą, więc może nie chce mnie urazić. Ale wielokrotnie dawałam mu do zrozumienia, że czekam, że jestem gotowa. Kiedy o tym wszystkim myślę, boję się, czy nie będę miała jakichś problemów z powodu tak późnego rozpoczęcia pożycia. Może i on tego się obawia i traktuje mnie jak jajko. Co o tym wszystkim myśleć?

Marta

Późny wiek podjęcia współżycia nie musi wiązać się z jakimiś szczególnymi trudnościami. Aby wszystko było jasne, wystarczy jedna wizyta u ginekologa. Badanie lekarskie wykluczy niepokój, lekarz poinformuje o stanie narządów rodnych. I jeśli nie ma żadnych zahamowań w stosunku do partnera, żadnych oporów wobec seksu i żadnych przeszkód natury psychicznej, wszystko powinno być dobrze.

Z listu trudno ocenić zachowanie chłopaka.

Może w przeszłości przeżył nieudane próby odbycia stosunku i boi się kolejnego niepowodzenia.

Może być też tak, iż w momencie, gdy dowiedział się o dziewictwie, sądzi że to dla Ciebie musiało być niezwykle ważne i w swej delikatności obawia się pierwszy wykonać zdecydowanie? Może to Ty powinnaś przejąć inicjatywę? Zdecydowanie okazać swoje oczekiwania, sprowokować, zachęcić?

Jesteście już na tyle dorośli, że nie trzeba czekać na to, aż druga strona domyśli się, o co chodzi.

Są też mężczyźni, którzy nie chcą podejmować współżycia przed ślubem. O takiej decyzji należy powiedzieć wprost, abyście nie czuli się rozczarowani brakiem erotycznego zainteresowania.



## LEKARZ DOMOWY

Bardzo źle się czułam, często było mi po prostu słabo. Poszłam do lekarza, otrzymałam skierowanie na wszystkie badania, a potem dowiedziałam się, że mam anemię. Lekarz zaordynował mi różne witaminy, podpowiedział dietę oraz przepisał żelazo. Zapamiętałam, że o tym żelazie mówił najczęściej, jakby od niego wszystko zależało. Zalecił, abym żelazo zażywała na czczo. Wykupiłam tabletki, poza tym jeszcze jakieś krople z żelazem i ostro zabrałam się za leczenie. Ale fatalnie czuję się po tabletkach z żelaza, mam nudności i mdłości, jestem jakaś roztrzęsio-

na. Może nie miałabym wymiotów, gdybym najpierw coś zjadła. Czy powinnam odstawić te tabletki?

Romka

Lekarz specjalnie zalecił zażywanie tabletek z żelazem na czczo, bo żelazo wówczas najlepiej się wchłania. Istotnie, żelazo u niektórych może wywoływać sensacje żołądkowe. Można tego uniknąć w ten sposób: tabletkę zażyć nie na zupełnie pusty żołądek, poćknąć ją po kilku łykach i popić napojem zawierającym dużo witaminy C. Może to być sok pomarańczowy albo herbata z większą ilością cytryny. Wtedy nie powinny występować mdłości, bo

witamina C ułatwia przyswajanie przez organizm żelaza.

Jeśli lekarz zalecił zażywanie żelaza, nie trzeba z niego samemu rezygnować. Ilość żelaza w żywności może okazać się w konkretnym przypadku niewystarczająca. Dodatkowo można uzupełniać niedobór, spożywając produkty, które żelazo zawierają. Należą do nich czerwone mięso, wątróbka, owoce morza, groch, fasola, na przykład suszone owoce, takie jak morele, rodzynki, śliwki.

W sklepach pojawiają się różne produkty z żelazem. Informacja o wzbogaceniu produktu w żelazo albo witaminy widnieje zwykle na opakowaniu. Tak jest z płatkami śniadaniowymi.



## POD PARAGRAFEM

Prawie od trzech lat mam po babci kawalerkę w Białymstoku. Jest to spółdzielcze mieszkanie własnościowe. Przez pierwsze dwa lata mieszkał w nim mój kuzyn, który studiował w Białymstoku. Nie brałam od niego żadnych pieniędzy. Kuzyn skończył studia i wyjechał z kraju. Mieszkanie odnowiłam i chciałabym komuś wynająć. Nie wiem, czy powinnam zawiadomić o tym spółdzielnię mieszkaniową i czy jest potrzebna zgoda spółdzielni. Jak to zrobić, aby nie wpaść w ja-

kąś kolizję z prawem. Czy od wynajmu będę płaciła podatek?

Anna

Jeżeli mieszkanie spółdzielcze jest własnościowe, można je wynajmować lub oddawać w bezpłatne używanie bez zgody spółdzielni.

Umowy o wynajęciu mieszkania nie trzeba spisywać u notariusza, ale dla wszelkiego bezpieczeństwa powinno się ją sporządzić na piśmie. Jeśli mieszkanie będzie wynajmowane odpłatnie, w umowie trzeba podać wysokość tej kwoty.

Spisanej umowy nie trzeba rejestrować w urzędzie skarbowym ani w gminie. Jednak uzyskując dochód z wynajmu mieszkania, będzie trzeba zapłacić od niego podatek. Trzeba zatem fakt wynajmu zgłosić w urzędzie skarbowym. Niektóre urzędy wymagają dołączenia do pierwszych składanych PIT-ów kserokopii umowy.

Dochody z wynajmu mieszkania będą odrębnym źródłem przychodów w rocznym zeznaniu podatkowym. Przy wynajmowaniu lokalu na cele mieszkalne nie płaci się podatku VAT.



Kochani! Czy pamiętacie o najmiłszym święcie, zakochanych i kochanych, o Walentynkach? Okazja, by napisali śmiały i nieśmiały, pan-ny, kawalerowie, żony, mężowie i wszyscy dla których miłość jest najważniejsza.

Jak co roku, tego dnia (14 lutego), nasz kącik też będzie odświętny. Życzenia, wiersze, listy i marzenia (wydrukowane szybciej się spełniają), prosimy nadsyłać do 7 lutego.

### SZUKAM ŻONY

To znów ja:  
Wzrok niebieski, włos kręcony,  
Dziarski chłopak spod Zambrowa,  
Ciągle szukam żony.

Szukam żony — serce złote,  
Co tam posag i pierzyny,  
Niechaj na mnie ma ochotę,  
Takiej chcę dziewczyny.

Wynijdź z samotności lochu,  
Całusami cię zasypię i pokocham...

Maniek

### Aniu, odezwij się!

Aniu, mam wielki problem. Z Twego listu zapamiętałem tylko tyle, że jesteś panną spod znaku Lwa. Zapamiętałem też początek numeru telefonu: 219-86...

Proszę Cię, odezwij się, bardzo mi zależy.

Mirosław  
z Łomży

Panna (lat 35), pogodnego usposobienia praktykująca katoliczka, pracująca, bez nałogów i zobowiązań. Poznam Pana, który ceni miłość, przyjaźń oraz ciepło domowego ogniska. Pragnęłabym z nim przeżyć dalsze lata w spokoju, poszanowaniu i wzajemnym uczuciu. Zadzwoń: 506 692 129.

Malwina

Cześć! Jestem kawalerem o miłym usposobieniu, bez zobowiązań i nałogów. Lubię romantyczne spacerki, a w ludziach najbardziej cenię szczerłość i uczciwość. Marzę o poznaniu sympatycznej Pani (do lat 40), średniego wzrostu, bez nałogów. Podaj, proszę,

numer telefonu, to przyspieszy nasz kontakt.

Marek

Chciałabym poznać Pana, który szuka drugiej połowy. Nie było mnie w kraju, straciłam więc kontakt ze znajomymi. Jestem wdową (lat 59), średniego wzrostu, katoliczką, pogodną, materialnie niezależną. Mogę zmienić miejsca zamieszkania. Napisz, podaj numer telefonu, co przyspieszy nasze spotkanie.

Ania

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesyłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



Złodziejską „dziupłę” pełną kradzionych przedmiotów odkryli podczas przeszukania jednego z budynków policjanci z Czyżewa Osady (pow. wysokomazowiecki). Budynek wynajmowany był w celach mieszkaniowych. W pozostałych pomieszczeniach i na strychu przestępcy, mieszkańcy pobliskiej wsi, urządzili magazyn łupów.

— Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że sprawcy buszowali po okolicy, włamując się do opuszczonych domów oraz sklepów i stacji paliw — mówi nadkomisarz Stanisław Leszczyński, zastępca komendanta powiatowego policji w Wysokiem Mazowieckiem. — Kradli wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość: meble, odzież, pościel, naczynia kuchenne, telewizory, odtwarzacze, kasety wideo, artykuły spożywcze, a nawet długopisy i prezerwatywy. Łącznie przestępcy zgromadzili ponad 220 tak zwanych kategorii przedmiotów. Zatrzymaliśmy także 24-letnią kobietę, która brała udział w kilku włamaniach. Wszystko wskazuje też na to, że chwyciliśmy nitkę do bardzo dużego kłębka.

Z ustaleń policji wynika także, że przestępczy gang działał co najmniej od czterech miesięcy, a łupy zbywane były szybko. Paserami okazali się między innymi właściciele sklepów.

### **TRZY KÓŁKA NAIWNOŚCI**

Młoda białostoczanka wybrała się po zakupy na bazar przy ul. Jurowieckiej. W pewnej chwili trzech mężczyźni zachęcili ją do zagrania w tak zwane trzy kółka. Spróbowała i już w chwilę potem straciła 110 złotych! Podejrzewając, że padła ofiarą oszustów, powiadomiła policję. Tymczasem właściciele przenośnego kasyna zbiegli. Jednak niedaleko; kilka minut później penetrujący pobliski teren funkcjonariusze zatrzymali wszystkich oszustów. Okazali się nimi białostoczanie w wieku 30–45 lat.

Ludzie! Nie dawajcie się namówić na żadne bazarowe gry ani w trzy kółka, ani w trzy karty, ani w jakiegokolwiek trzy inne kostki! Hazard to zawsze hazard!



# **KRONIKA POLICYJNA**

• Śmierć na miejscu poniósł potrącony w Bruszewie Borkowiznie (gm. Sokoły, pow. wysokomazowiecki) przez scanię mężczyzna. Miał 40 lat.

• Okradli co najmniej 15 samochodów w Łomży w 5 kolejnych nocy. Kradli przede wszystkim sprzęt radiowy. Podczas przeszukania w mieszkaniu jednego z przestępców policjanci znaleźli między innymi 3 radioodtworacze, głośniki i 22 opakowania kawy. Gdzie młodzi złodzieje zbywali swój łup, wykaże policyjne postępowanie.

• Informację o włamaniu w biały dzień do jednego z domów przy ul. Łukaszyńskiego otrzymała policja w Łomży. Przestępca dostał się do środka po sforsowaniu drzwi balkonowych. Przepadł z biżuterią wartości 10 tysięcy złotych. Kilka minut później, podczas penetracji pobliskiego terenu, policjanci zatrzymali podejrzanego o włamanie czternastolatka, dobrze im znanego. Okazało się, że właśnie przebywa na tak

zwanym „niepowrocie” z przepustki z młodzieżowego ośrodka wychowawczego. Czy młodzieniec ma na sumieniu coś jeszcze, wyjaśni policyjne postępowanie.

• „Fabryczki” pirackiego nagrywania płyt, filmów i programów komputerowych znaleźli w Białymstoku policjanci, z przedstawicielami ZPAV, w mieszkaniach czterech mężczyzn. Trzem z zatrzymanych przedstawiono zarzut współudziału (od co najmniej 4 lat) jako członkom jednego z klubów dj w bezprawnym produkowaniu i wprowadzaniu do obrotu w całym kraju płyt kompaktowych oraz odpłatnego udostępniania repertuaru muzycznego na witrynach internetowych jako źródła dochodu. Do kogo trafiały pirackie nagrania, wyjaśni policyjne postępowanie.

• Na 3 miesiące Sąd Rejonowy w Białymstoku Rumuna, podejrzanego o pozbawienie wolności dwóch kobiet i zmuszanie do żebrania. Od wiosny 2001 roku poszukiwany był listem gończym.

Sprawa wyszła na jaw, gdy młoda kobieta z dzieckiem zatrzymała policyjny radiowóz i poprosiła o pomoc. Okazało się, że ona i koleżanka, przebywające w Polsce z dziećmi, pod groźbą pozbawienia życia zmuszane były do żebrania przez młodego mężczyznę i jego współniczkę. Wspólniczka została aresztowana. Mężczyzna nie było już w Polsce. Wpadł teraz, po dwóch latach, kiedy próbował przekroczyć granicę.

### **„POMYSŁOWOŚĆ” Z WYSOKIEGO**

Łomżyńska Prokuratura Rejonowa prosi o kontakt właścicieli sklepów i firm handlowych, prowadzących sprzedaż ratalną, którzy padli ofiarą oszustów. W Łomży policja zatrzymała pięciu mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego, gdy w jednym ze sklepów AGD mieli zamiar kupić na raty mikser o wartości 600 złotych. Jeden z nich przedstawił zaświadczenie o zatrudnieniu w wysokomazowieckiej firmie. Pracownicy sklepu sprawdzili jednak, że przedsiębiorstwo takie nie istnieje. Przy oszustach policjanci znaleźli więcej sfałszowanych zaświadczeń z nazwami różnych zakładów pracy.

## **Narkotyki**

Rozmowa z RACĄ  
specjalistką od wykrywania narkotyków  
służącą w Komendzie Miejskiej Policji  
w Łomży

### **mam w nosie**

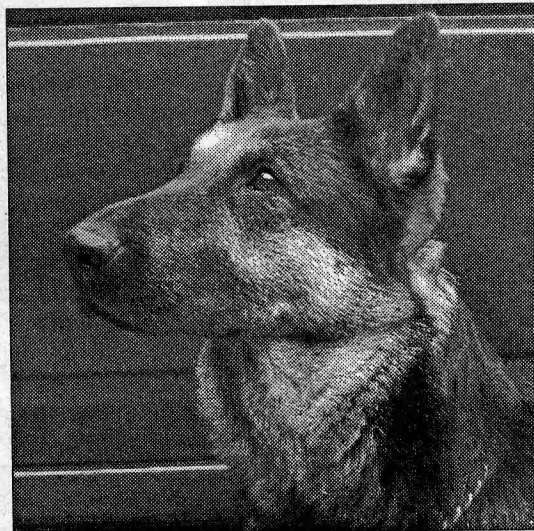
— Co najczęściej znajdujesz?

— To, co jest powszechnie zażywane w całym kraju: amfetamfina, haszysz, marihuanę, heroinę, kokainę. Mający związek z narkotykami dzielą się na dwie grupy: tych, którzy ukrywają je w jakichś zakamarkach (na przykład w książce) i tych, którzy stosują zasadę zgodną z porzekadłem, że najciemniej jest pod latarnią (w kieszeni kurtki). Niejednokrotnie gotowe „działki” leżą „na oczach”. W samochodach ludzie także próbują ukrywać je w różnych miejscach. Pomysłowości nie brakuje. Ale dla mnie to żaden problem! Wyczuję zapach narkotyku na odzieży oraz w miejscu, z którego go zabrano, na przykład z kieszeni, szuflady.

— Jak reagują na znalezione w mieszkaniu narkotyki rodzice nastolatków?

— Pierwsza reakcja to niedowierzenie. Bywa nawet, że sugerują moją pomyłkę! Potem zaczyna się tłumaczenie, że „to” na pewno nie należy do ich dziecka, lecz do jego kolegi, który właśnie był tu niedawno. Pamiętam też pewnych rodziców, zapewniających policjantów, że „w tej torebce syn trzymał śrubki, a nie narkotyki”. Ale na nic tłumaczenia; policjanci zdają się na mój nos.

— Obniża się wiek narkomanów; są nimi nawet uczniowie podstawówek. Niejednokrotnie dyrektorzy szkół i nauczyciele ukrywają przed światem ten



fakt w imię fałszywie pojętego prestiżu szkoły. Jak rozwiązać ten problem?

— Walka o ucznia sprawia, że zdrowy rozsądek przegrywa. I pewnie jeszcze długo tak będzie. W niektórych szkołach pedagodzy świadomie ukrywają narkomanie i są przekonani, że poradzą sobie z tym sami. Nie poradzą! I tak tworzy się zamknięty krąg, bo i ten, co bierze, i ten, co sprzedaje idą jedną drogą. Narkotyki w szkole nie mogą być tematem tabu! Nie wolno udawać, że problemu nie ma, jeżeli jest, a do tego staje się coraz poważniejszy. Oczywiście, to zadanie nie tylko dla szkoły, ale przede wszystkim dla rodziców.

— Jaką zasadę stosujesz w swojej służbie?

— Dyscypliny i pracowitości. Codziennie mam szkolenie. Zdarza się, że muszę przerwać urlop. Służba nie drużba!

— A jaka jest twoja życiowa zasada?

— Narkotyki mam w nosie! I chciałabym, żeby wszyscy za mną to powtarzali.

Na zdjęciu: Raca

Obracając się ogromną kulę z napisem „Universal Studio” widać już z daleka. To tutaj w Orlando na Florydzie można za jedyne 66 dolarów przeżyć przygodę w filmowym stylu.

Nastawiam się na spotkanie oko w oko z bohaterem słynnych „Szczęk”. Niestety, na dworze jest zbyt widno, a najlepsze efekty widoczne są dopiero o zmierzchu. Kupuję więc kilka kart (każda za dolara) z rekinem i idę przeżyć sceny z filmu „Faceci w czerni”. Wsiadam do kosmicznego pojazdu. Przypada mi miejsce na przednim siedzeniu pośrodku. Siadam i natychmiast zatrząskują się automatyczne pasy bezpieczeństwa. Siedzący obok i na tylnym siedzeniu mają do dyspozycji elektroniczne pistolety, ja — dziadko. Postanawiam nie walczyć z kosmitami, tylko ich podziwiać. I w tym momencie kosmici zaatakowali: ohydny, lepki, jednooki stwór dmuchnął gorącym, cuchnącym powietrzem, wprawiając nasz pojazd w nieprzyjemny ruch obrotowy. Następny wziął zamach, wali na odlew, aż odrzuca nas do tyłu. Pistolety nie robią mu krzywdy.

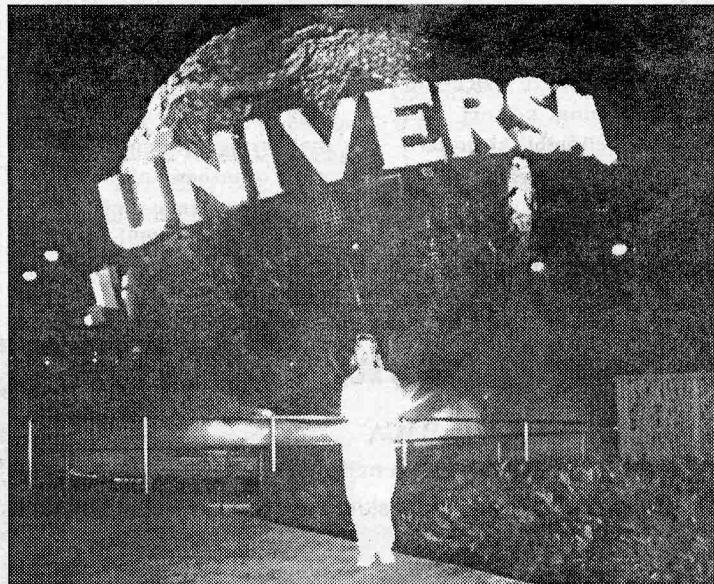
— Rozwal drania! — ryczy mi nad uchem współpasażer — Rozwal, bo nas opluje!

„Rozwalam”. Stwór pada, wydając dziwny dźwięk, wydobywa się z niego kolorowy dym i bryzga galaretka. Teraz strzelamy do wszystkiego, co się rusza, a kosmici do nas. Pojazd co chwilę traci równowagę, a liczba trafień wyświetla się na indywidualnych monitorach. Ja mam ich najwięcej. Koniec rejsu. Niektórzy zawracają, żeby przeżyć przygodę jeszcze raz. Ja zmierzam na przystań, robię zdjęcie w szczękach wiszącego rekina i wsiadam na łódkę, gdzie przeżyję scenę z filmu „na żywo”. Kapitan i sternik łodzi (w jednej osobie) ostrzegają o niebezpieczeństwie grożącym w czasie rejsu (w tle słychać muzykę z filmu „Szczęki”). Wybieram miejsce przy burcie, nastawiając się na robienie zdjęć. Wypływając z przystani mijamy domki i magazyny (wierną replikę scenografii). Na nabrzeżu na drewnianej pace siedzi wędkarz (figura woskowa). W momencie, gdy go mijamy, wyciąga wędkę, do której uczepiona jest ludzka głowa. I wtedy słychać pierwszy krzyk na łodzi. Jakby w odpowiedzi, „atakuję” rekina. Kapitan krzyczy, że widzi coś w wodzie, a łódź otrzymuje potężny cios od dołu. Ludzie krzyczą, trzymając się burt, a tuż obok mnie wynurza się rekin. Obleva mnie struga wody, ale mimo to robię zdjęcie. rekin nurkuje pod łódź, pojawia się z drugiej strony i znika. Kapitan każe zachować ciszę i płyniemy w kierunku magazynu. Niewidoczny rekin buszuje w ma-

gazyńce: spadają beczki, walają się resztki lodzi, wiosel, widać ludzkie szczątki i nadłamany ząb drapieżnika (wszystko jak w filmie). Nagle zapala się rozlana na powierzchni wody benzyna. Kapitan mocuje się z zablokowanym sterem, nie może zawrócić: płyniemy prosto w pięciometrową ścianę ognia. Kapitan krzyczy, pasażerowie też (niektórzy są autentycznie przerażeni). Dziób łodzi dotyka ognia, ten natychmiast gaśnie. Ludzie oddychają z ulgą, już widać przystań. I wtedy rekin daje popis: rzuca łodzią na wszystkie strony, wynurza się, szczyrzy zęby; w końcu odpływa, a ociekający wodą turyści chwiejnym krokiem schodzą na suchy ląd.

Muszę wysuszyć się, idę więc

## W szczękach biznesu



na seans z efektami komputerowymi. Przed seansem instruktaż dotyczący efektów oraz jak należy użytkować otrzymane okulary. W trakcie pokazu prezentowane są m.in. efekty z „Terminatora”, „Otchłani” i „Gwiezdnych wojen”. Terminator wykonuje niesamowicie ewolucje i nagle znajduje się w centrum strzelaniny: widzę pociski lecące w moim kierunku, czuję powiew, gdy mijają o milimetry moją twarz, lecą też odłamki rozbitego szkła. Nagle wylania się wodny kosmiczny wąż z „Otchłani”, zatrzymuje się o kilka centymetrów od mojej twarzy i powoli przybiera rysy twarzy Schwarzeneggera. Robi zdziwioną minę, cofa się i w tej chwili nadlatują małe statki ko-

smiczne, krążą wokół głowy, wysuwają wizjery i szybko odlatują. Widzę spod okularów, jak siedzący obok wymachują dłońmi w ciemnej sali, starając się opędzić od wirtualnych kosmitów. A na zakończenie wylania się trzymetrowa buźka kotka, który nagle krwiożerczo wyszczerza zęby i zbliża się do twarzy widzów. Krzyk ogólny. Koniec seansu. Okulary na pamiętkę.

Postanawiam przeżyć jeszcze „Trzęsienie ziemi”. Schodzę do „stacji metra”. Zajmuję miejsce w wagonie. Po zamknięciu drzwi następuje pierwszy wstrząs; niewielki, przekrzywia się tylko napis z nazwą stacji. Ale przychodzą następne: gasną światła, wagon przechyliła się na bok, po prawej pęka tunel i w świetle wpadającym przez otwór widzimy sunący na bok zrujnowany tramwaj. Ludzie umykają do przodu wagonu, a tam nagle wpada leżąca na boku cysterna, z której coś wypływa. Zerwane druty elektryczne zaczynają iskrzyć... Ludzie rzucają się w lewo, a tam z pękniętego gazociągu strzelają w górę słupy ognia. Płonie też cysterna. Ludzie krzyczą, czują ciepło od ognia. Następuje potężny wstrząs, pękają ściany, wypiętrza się chodnik i miejsce płomieni zajmuje woda. Ludzie uspokajają się tylko do chwili, gdy woda zaczyna wpływać do wagoników. Słychać jeden potężny krzyk. I nagle woda znika (podobnie jak tramwaj i cysterna). Zasklepiają się ściany, wyrównują chodniki, napis z nazwą stacji wraca na swoje miejsce. I tylko mokre płytki chodnikowe i stopy są dowodem, że było tu trzęsienie ziemi.

BARBARA PASZKOWSKA

### W ŁOMŻY

Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży (ul. Wojska Polskiego 3) zaprasza na ferie.

W programie: • 30–31 stycznia (czwartek–piątek) — warsztaty wokalne „Magia głosu” (prowadzą Ewa Kossak i Erwin Regosz), godz. 10.00, MDK-DŚT; • 31 stycznia (piątek) — koncert zespołów „Koniec Świata” z Katowic i „Pokojowo nastawieni” z Zambrowa (ska-reggae-punk), godz. 19.00, klub Pop Art (ul. Wojska Polskiego 3, cena biletu 5 złotych); • 4–7 lutego (wtorek–piątek) — warsztaty tańca breakdance (prowadzi grupa Scrap Beat z Włocławka), godz. 10.00, MDK — DŚT; • 6 lutego (czwartek) — widowisko dla dzieci pt. „Ruphert i Rico — clown circus & magic”, godz. 12.00, MDK-DŚT (cena biletu 3 złote); • do 7 lutego — wystawa okoliczno-

### Ferie z kulturą...

ściowa „Wspomnienie. Jan Kulka 1937–2000”, Galeria pod Arkadami (Stary Rynek) oraz wystawa pokonkursowa „Sposób na życie — jestem wolny”, Galeria Bonar (ul. Wojska Polskiego 3).

W ramach akcji „Szukamy młodych talentów” zajęcia bezpłatne: wokalne w poniedziałek–piątek, godz. 11.00–13.00 (MDK-DŚT); plastyczne we wtorki i czwartki, godz. 12.00–14.00 (ul. Dmowskiego 2); teatralne we wtorki i czwartki, godz. 12.00–14.00 (MDK-DŚT); taniec breakdance w poniedziałek–piątek, godz. 10.00–12.00 (MDK-DŚT); taniec hip hop i funky dla dziewcząt w poniedziałek–piątek, godz. 12.00–14.00 (MDK-DŚT).

Bliższe informacje: tel. 216-32-26, 216-45-53.

### W KOLNIE

Kolneński Dom Kultury przygotował dla młodzieży ciekawe propozycje na ferie.

Oto program: czwartek 30.01. (godz. 14.00) — konkurs plastyczny „Zimowe pejzaże”; piątek 31.01. (godz. 14.00) — quiz dla dzieci „Znane melodie filmowe”; sobota 1.02. (godz. 19.00) — dyskoteka dla młodzieży; niedziela 2.02. (godz. 15.00) — projekcja filmu dla dzieci „Śnieżne psy”; poniedziałek 3.02 (godz. 14.00) — konkurs wiedzy dla dzieci „Omnibus 2003 roku”; wtorek 4.02. (godz. 14.00) — nauka wyrabiania różnych przedmiotów „Zręczne ręce”; środa 5.02. (godz. 14.00) — impreza popularyzująca region „Nasza kurpiowszczyzna”; czwartek 6.02. (godz. 14.00) — konkurs dla dzieci „Najmłodszy prezydent dyskotek”; piątek 7.02. (godz. 14.00) — gry stolikowe i świetlicowe „Gry stare jak świat”; sobota 8.02. (godz. 15.00) — „Karnałowy bal baśni”; (godz. 19.00) dyskoteka dla młodzieży.



## Budujemy nowy dom

Coraz częściej pojawiają się białolenia nad zaniem klasy inteligentkiej. Starsi pamiętają, że w Polsce Ludowej przewodnią siłą narodu była klasa robotnicza. Inteligencja, zwana wówczas nie wiedząc robotniczą, istniała, miała jednak rolę drugorzędą. Pełniła funkcje doradcy proletariatu w opracowaniu planów obalenia niesłusznego ustroju. Zakończyła swą misję w momencie, kiedy udało się jej podesadzić Wałęsę do udanego skoku przez płot Stoczni Gdańskiej.

Po odzyskaniu niepodległości i uzyskaniu statusu rozwijającego się społeczeństwa kapitalistycznego, inteligencja stała się niepotrzebna. Jest smutnym przeżytkiem minionej epoki.

Bo któż to jest inteligent? To taka śmieszna kreatura w okularach, co skończyła studia, chodzi do teatru i na koncerty symfoniczne, czyta książki, prowadzi nikomu niepotrzebne dysputy o filozofii, sztuce, kulturze i tym podobnych głupstwach. Jednym słowem, jest to klasa z samej swej natury pasożytnicza.

Świat należy teraz do ludzi przedsiębiorczych, z głową do interesów, którym nieobce są słowa: marketing, zysk, kumulacja kapitału. Wartość człowieka stała się wreszcie wymierna. Można ją szybko przeliczyć na złotówki, dolary i euro. Im obywatel zdoła ich więcej zgromadzić na swym koncie w banku, tym jest bardziej godny szacunku i poważania. Nie jest istotne, ja-

kimi metodami posługuje się w realizacji tego zbożnego celu. Jeśli uda mu się oszukać fiskusa lub współnika, tym większa jego chwała. Świadczy to bowiem o tym, że posiadał umiejętność poruszania się w nowym ustroju. Stał się człowiekiem światowym, prawdziwym menedżerem własnego losu.

Szczególnie ceniona jest zdolność wymigiwania się od płacenia podatków. Odrodzone państwo ma bowiem, niestety, nadal obrzydliwe, na szczęście zanikające, komunistyczne nawyki prowadzenia polityki Janosika: zabierania bogatym i dawania biednym. Trzeba z tym wreszcie skończyć. Nie można przecież w nieskończoność wspierać jakichś nieudaczników, kalek, nędzarzy i innych inteligentów. Każdy powinien wziąć swoje sprawy w swoje ręce, a nie czekać na mannę z nieba. No, aby pokazać swój humanitaryzm i zareklamować firmę, można co najwyżej zorganizować czasami bal charytatywny i dać dziadom resztki z pańskiego stołu. Niech znają naszą wielkoduszność i dobre serce.

Nie ma się co rozczulać nad wymieraniem klasy inteligentkiej. Takie są prawa rozwoju społeczeństwa. Po skompromitowanym socjalizmie, nastąpił nowy, lepszy ustrój.

Wszystkie swe myśli i czyny oddajmy rozwiniętemu społeczeństwu kapitalistycznemu!

WIESŁAW WENDERLICH

— Małe jest piękne! — mówi dziadek, głaszcząc kotka trzymanego na kolanach.

— Oj, nie zawsze, nie zawsze — westchnęła babcia.

— Mój mąż to anioł.

— Mój też nie mężczyzna...

Po wizycie u lekarza rodzinnego, ten prosi, by mąż chwilę zaczekał.

— Jakie to miłe — mówi lekarz — że tak pięknie zwraca się pan do żony: „Kwiatuszkę”, „Moja perelko”.

— Hm... W zeszłym roku zapomniałem, jak ona ma na imię, a po 60 latach małżeństwa chyba nie wypada o to pytać, co?

— Myślę — mówi do stuletniego jubilata prezydent miasta na zakończenie wizyty — że w kolejnym urodziny się znów spotkamy.

— Na pewno — odpowiada dziadek. — Chociaż, kto wie? W przyszłym roku są wybory...

Tonącą blondynkę uratował piękny młody ratownik. Kiedy odzyskała przytomność, mówi:

— Za to, że uratowałeś mi życie, spełnię twoje trzy życzenia.

— Mam tylko jedno, ale za to trzy razy!

Na trasie Łomża — Białystok pijanego kierowcę zatrzymuje pijany policjant.

— A to co, już trzeba dwóch, żeby kierowcę utrzymać? — pyta policjant.

— A to co, zaraz trzeba samochód otoczyć?

— Jakie ryby lubią politycy?

— Wyłącznie duże sumy!

— Nie mogę znieść tych wszyst-



kich kobiet, które miałeś przede mną — wypomina żona.

— Ależ kochanie, przecież dostałaś się do ścisłego finału.

Babcia nazywała w lesie cały tobołek chrustu i wracała do domu. Po drodze spotyka wnuka.

— Babciu, ciężko ci nieść te drewekczka?

— Oj, ciężko, wnusiu ciężko.

— To na cholerę żeś tyle nazywała!

— Gdzie pracujesz? — pyta policjant napotkaną w nocy dziewczynę.

— A spaceruję tak sobie od latarni do latarni.

— Pisz — mówi policjant do kolegi — elektromontaż.

— Skąd wracasz? — pyta mąż.

— Z salonu piękności.

— I co, był zamknięty?

— O, jakie masz piękne futro — mówi koleżanka.

— Och, dziękuję.

— A z czego jest?

— Z małpy.

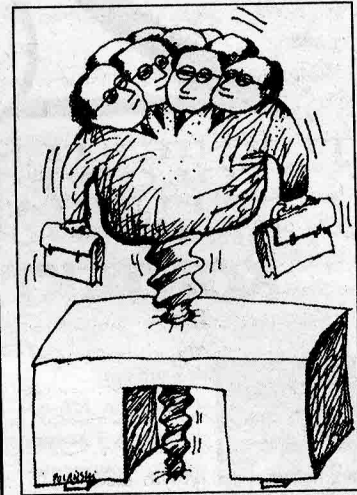
— Wiesz, wyglądasz, jakbyś się w nim urodziła.

Dowcipy nadesłali: Malwina Chrobak z Białegostoku, Andrzej „Kurp” Gedrowicz z Toronto (Kanada) i Agnieszka Grabowska (nagroda) ze Starego Grabowa (gm. Zawady).



## spięcia

21



Klub „Porozumienie” utworzyło ośmiu radnych powiatu kolneńskiego: trzech z Porozumienia Samorządowego Powiatu Kolneńskiego, dwóch z Ligi Polskich Rodzin, dwóch z Kolneńskiego Porozumienia Prawicy i jeden z... SLD. „Porozumienie” jest opozycją wobec starosty, którego popierają radni PSL, Porozumienia Samorządowego i Kolneńskiego Porozumienia Prawicy. Bezpłatnie fundujemy Kolno slogan promocyjny: „Nie szukaj egzotyki na Karaibach — przyjeźdź do nas!”

Na przejściu drogowym w Budzisku (pow. suwalski) Podlaska Straż Graniczna uniemożliwiła dwóm Litwinom wywóz z Polski audi wartości 80 tysięcy złotych, które, jak się okazało, zostało skradzione w Hiszpanii. Tego samego dnia na przejściu drogowym w Ogrodnikach (pow. sejneński) wpadł Anglik z hundayem galloperem za 55 tysięcy; miał inne dane na tabliczce znamionowej, a inne w dokumentach. Późnym wieczorem w Bobrownikach (pow. białostocki) wpadł Białorusin, kierujący toytą land cruiserem wartości 200 tysięcy złotych, z przebitymi numerami nadwozia. Nie zna granic ni kordonów forsy zew!

Podjeżrzany o molestowanie pięciu dziewczynek od 9 do 12 lat „szanowany obywatel Suwałk”, działacz Akcji Katolickiej i do wyborów kandydat Ligi Polskich Rodzin, został wypuszczony z aresztu. Sąd w Augustowie zobowiązał go do podjęcia leczenia i zakazał opuszczania kraju. W innej części Polski sąd zamknął chłopca podejrzanego o napisanie obraźliwego listu w zakładzie psychiatrycznym z przymusem leczenia. Lektura doniesień kryminalnych lepiej niż analizy socjologów pokazuje, która klasa jest przewodnią siłą narodu.

## KONTAKTY





w Brańsku

Z udziałem 128 zawodniczek i zawodników, reprezentujących powiaty bielski, hajnowski, siemiatycki i wysokomazowiecki, w hali sportowej Zespołu Szkół w Brańsku odbył się półfinał Turnieju.

Najlepszymi w poszczególnych kategoriach wiekowych okazali się: rocznik 1992 i młodsi — 1. Małgorzata Śliwowska, 2. Edyta Chojńska (obie Kalinowo Czosnowo), 3. Magda Kaczuk, 4. Renata Szymczak, 5. Monika Kuźma (wszystkie Czeremcha), 6. Ewelina Chojńska (Kalinowo Czosnowo) oraz 1. Patryk Kraszewski (Czyżew), 2. Arkadiusz Wyszowski, 3. Kamil Bolesła, 4. Paweł Niewiński (wszyscy Wyszki), 5. Bartosz Niemyjski (Nowe Piekuty), 6. Andrzej Borowski (Wyszki); rocznik 1991 i starsi — 1. Elżbieta Pasiuk, 2. Anna Kaczuk (obie Czeremcha), 3. Marlena Truszkowska, 4. Paulina Werpachowska (obie Stokowisko), 5. Justyna Pawluczuk (Czeremcha), 6. Agnieszka Leśniewska (Stypułki Świątchy) oraz 1. Andrzej Gąsiorowski (Czeremcha), 2. Karol Brzozowski (Stokowisko), 3. Karol Karpiesiuk, 4. Marcin Olendzki, 5. Tomasz Kraszewski (wszyscy Wyszki), 6. Michał Jabłoński (Szepietowo); gimnazja — 1. Katarzyna Mazurek (Czeremcha), 2. Mariola Pietczak (Szepietowo), 3. Malwina Kobus (Dziadkowice), 4. Ewa Kalinowska (Wyszki), 5. Kamila Kondej, 6. Wioleta Korzeniewska (obie Dziadkowice), 7-8. Anna Kokozko (Brańsk), Joanna Kupniewska (Czyżew) oraz 1. Igor Błyszczuk (Czeremcha), 2. Przemysław Niewiarowski (Dziadkowice), 3. Artur Biały (Czyżew), 4. Grzegorz Prokop (Klukowo), 5. Tomasz Niewiarowski (Dziadkowice), 6. Radosław Wyszowski (Wyszki), 7-8. Łukasz Świtalski (Czeremcha), Rafał Cieśluk (Mielnik); szkoły ponadgimnazjalne — 1. Elwira Cwalina (LO Siemiatyce), 2. Marta Borowska (I LO Bielsk Podlaski), 3. Anna Kondraciuk (ZSR Czartajew), 4. Urszula Kobus, 5. Marta Niewiarowska (obie LO Siemiatyce), 6. Grażyna Walenty, 7-8. Katarzyna Bielak, Bogusława Lewińska (wszystkie ZS Brańsk) oraz 1. Karol Wojno (LO Wysokie Mazowieckie), 2. Krzysztof Grygoruk, 3. Michał Szpak (obaj ZS nr 3

Bielsk Podlaski), 4. Arek Aleksiejuk (ZSR Ostrożany), 5. Paweł Radziszewski (ZSZiO Czyżew), 6. Rafał Wasilewski (I LO Bielsk Podlaski), 7-8. Marcin Sadowski (ZS nr 3 Bielsk Podlaski), Łukasz Czyż (ZS Brańsk).

Sędzią głównym zawodów był Stanisław Wasilewski (z Wyszek), dziewczętami opiekowała się Teresa Witkowska, a chłopcami Mieczysław Korzeniewski (oboje z Brańska).

Zdobywcy miejsc 1-8 w każdej kategorii wiekowej otrzymali jubileuszowe dyplomy, a za zwycięstwo drużynowe, puchar „Kontaktów”.



w Zbójnej

W pięknej, nowej hali sportowej w Zbójnej (pow. łomżyński) odbył się półfinał Turnieju, w którym startowali uczniowie z powiatów: łomżyńskiego, (miasto i ziem-

ski), kolneńskiego i zambrowskiego.

Najlepszymi w poszczególnych kategoriach wiekowych okazali się: klasa IV i młodsi — 1. Monika Narolewska (SP 7 Łomża), 2. Edyta Szablowska (SP 9 Łomża), 3. Anna Godlewska (SP Laskowiec), 4. Karolina Bartczak (SP Dobrzyjałowo), 5. Martyna Mioduszevska (SP Laskowiec) oraz 1. Bartosz Wyrzykowski (SP Wiśniewo), 2. Łukasz Lubiejewski (SP 5 Łomża), 3. Maciej Sowa (SP Dobrzyjałowo), 4. Norbert Król (SP Pniewo), 5. Damian Kossakowski (SP Jarnuty); klasa V-VI — 1. Sylwia Trzonkowska (SP 1 Łomża), 2. Anna Pęska, 3. Agnieszka Zalewska (obie SP Wiśniewo), 4. Wioleta Stanińska (SP Kisielnica), 5. Stanisława Szeligowska (SP Wiśniewo) oraz 1. Patryk Piwoński (SP Osowiec), 2. Kamil Wiśniewski (SP Pniewo), 3. Stanisław Przedziecki (SP Wiśniewo), 4. Łukasz Lipiński, 5. Daniel Mroczkowski (obaj SP Dobrzyjałowo); gimnazja — 1. Agnieszka Antolak (G 1 Łomża), 2. Agnieszka Garbowska (G 3 Łomża), 3. Beata Alińska (G 9 Łomża), 4. Karolina Sowa (G Piątka), 5. Ewa Sob-

cińska (G Mały Płock), 6. Emilia Szymanowska (G 5 Łomża) oraz 1. Radosław Poreda (G Zbójna), 2. Dawid Brzozowski (G Wizna), 3. Daniel Janowski (G 1 Łomża), 4. Hubert Lisek (G Nowogród), 5. Marcin Bartczak (G Piątka), 6. Zbigniew Cieniewicz (G Mały Płock); szkoły ponadgimnazjalne — 1. Karolina Sadowska, 2. Emilia Boguska (obie II LO Łomża), 3. Katarzyna Cwalina, 4. Marta Biedrzycka (obie ZSEkonom. Łomża), 5. Klaudia Pardo (ZSTech. Łomża), 6. Agata Szeligowska (ZS Agro Zambrów) oraz 1. Bartłomiej Tarnacki, 2. Karol Szymanowski (obaj II LO Łomża), 3. Mateusz Par-

## Półfinały...

do (III O Łomża), 4. Artur Grądzki, 5. Piotr Sowa (obaj II LO Łomża), 6. Jacek Krajewski (ZS Agro Zambrów).

Najlepsi tenisiści otrzymali okolicznościowy, jubileuszowy dyplom „Kontaktów”, a najlepsza szkoła, SP w Wiśniewie, puchar redaktora naczelnego.

Półfinał oficjalnie otworzył wójt gminy Zbójna Zenon Białobrzeski. Wzorowo przygotował je i przeprowadził jako sędzia Wiesław Nowak, nauczyciel wychowania fizycznego w Gimnazjum w Zbójnej. Sędziowali również: Stanisław Grodzki, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Jarnutach i Marcin Samełko, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Zbójnej.



w Korycinie

W sali Szkoły Podstawowej w Korycinie (pow. sokólski) o awans do finału walczyło 117 zawodników z powiatów: sokólskiego, białostockiego (miasto i ziemski) i monieckiego.

Najlepsi: klasa IV i młodsi: — 1. Agnieszka Wysocka, 2. Aneta Starzyńska (obie SP Chodorówka), 3. Sylwia Żywalewska (SP Czerwonka), 4. Justyna Szklanko (SP Kłewianka), 5. Magdalena Mróz (SP 2 Czarna Białostocka) oraz 1. Wojciech Rojsza (SP Chodorówka), 2. Konrad Mariański (SP Trzcianne), 3. Bartosz Zwoliński (SP Osowiec), 4. Szczepan Soljan (SP Korycin), 5. Piotr Jarmoszek (SP Chodorówka); klasa V-VI — 1. Joanna Szubda, 2. Katarzyna Jarmoszek (obie SP Chodorówka), 3. Elżbieta Herbuś (SP Czarna Białostocka), 4. Joanna Szewczuk, 5. Karolina Starzyńska (obie SP Chodorówka) oraz 1. Piotr Zdzienicki (SP 36 Białystok), 2. Jakub Juchniwicz (SP 21 Białystok), 3. Piotr Anchim (SP 19 Białystok), 4. Marcin Goss (SP 21 Białystok), 5. Łukasz Kryński (SP 2 Czarna Białostocka); gimnazja — 1. Anna Popowska, 2. Izabela Kardel, 3. Magdalena Stocka (wszystkie G Czarna Białostocka), 4. Milena Zarzecka (G Goniądz), 5. Sylwia Starzyńska (G Suchowola) oraz 1. Kamil Zdzienicki (G 14 Białystok), 2. Bogdan Cylwik (G

18 Białystok), 3. Robert Klejno, 4. Dariusz Klejno (obaj G Suchowola), 5. Patryk Łuczyński (G 18 Białystok); szkoły ponadgimnazjalne — 1. Joanna Szewczuk, 2. Ewelina Sienkiewicz, 3. Anna Jarmoszek (wszystkie ZS Suchowola), 4. Monika Sztachelska (ZSOiZ Mońki), 5. Barbara Naruk (ZS Suchowola) oraz 1. Błażej Rogowski, 2. Ernest Skowroński (obaj I LO Białystok), 3. Daniel Koleśnik (ZSR CKP Białystok). Awans bez gry uzyskali: Sławomir Cylwik i Jakub Fiedorczyk (obaj ZSR CKP Białystok).

Dyrekcja szkoły oraz władze gminy, gospodarze półfinału już czwarty raz, jak zwykle stworzyli znakomite warunki i atmosferę.

Sędziowali: Jerzy Mazur i Tadeusz Zdzienicki.



w Grajewie

W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i rekreacji rywalizowało 136 reprezentantów powiatów augustowskiego, grajewskiego, sejneńskiego oraz suwalskiego (ziemskiego i grodzkiego).

Awans do finału wywalczyli: klasa IV i młodsi — 1. Paulina Opanowska, 2. Emilia Majewska, 3. Paulina Kaszkiel (wszystkie SP Stary Folwark), 4. Ewelina Kowalewska, 5. Wioleta Polkowska (obie SP Mścichy) oraz 1. Bogdan Gwiazdowski (SP Mścichy), 2. Piotr Paul (SP Kolnica), 3. Wacław Wilczewski (SP Białaszewo), 4. Arkadiusz Grygo (SP Białobrzegi), 5. Krzysztof Chalco (SP Krasnopol); klasa V-VI — 1. Anita Olechowska, 2. Milena Olechowska (obie SP Białaszewo), 3. Marta Ołownia (SP Stary Folwark), 4. Martyna Buksińska (SP Białobrzegi), 5. Marta Jabłońska (SP Kolnica) oraz 1. Rafał Kamiński (SP Białaszewo), 2. Rafał Obrycki, 3. Paweł Bieńkowski, 4. Marek Krymski (wszyscy SP Mścichy), 5. Jacek Kamiński (SP Białaszewo); gimnazja — 1. Katarzyna Skibniewska (PG 2 Grajewo), 2. Izabela Lisiewicz (G Suwałki), 3. Karolina Gwiazdowska (G Radziłów), 4. Alicja Lepkowska (PG 2 Grajewo), 5. Marta Perzanowska (G Danówek) oraz 1. Paweł Frąckiewicz, 2. Przemysław Hyla, 3. Szymon Roszkowski (wszyscy G Białobrzegi), 4. Artur Konwigo (G Rajgród), 5. Cezary Koronkiewicz (G Białobrzegi); szkoły ponadgimnazjalne — 1. Aneta Maciorowska, 2. Monika Gryżewska (obie ZS 1 Grajewo), 3. Dorota Roszkowska (Augustowskie Centrum Edukacyjne), 4. Anna Sosnowska, 5. Katarzyna Konopka (obie ZS 1 Grajewo) oraz 1. Adrian Łabanowski, 2. Krzysztof Balewicz (obaj LO Sejny), 3. Roman Hyla (ZSO 1 Augustów), 4. Piotr Macianis (LO Sejny), 5. Radosław Skibniewski (ZS 1 Grajewo).

Zawody zorganizowali: MOSiR oraz Adam Cudny i Ewa Zanio, nauczyciele w Szkole Podstawowej nr 2. Sędziowali: Adam Cudny, Tomasz Kindeusz, Zdzisław Koniecko i Eugeniusz Skibniewski.



# OGŁOSZENIA DROBNE

## MEDYCYNĄ

PRYWATNY CABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

153-o

ZDJĘCIA RTG zębów i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

153-o

USG — Dr n.med. RYSZARD WAGNER — SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja,

(086)218-88-98, 0-602-584-466.  
RTG ZĘBÓW.

7218-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk, „ACER”, ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086)218-16-47

7029-o

ORTOPEDIA i REHABILITACJA lekarze specjaliści Ewa i Stefan IWANOWSCY, Łomża, Hipokratesa 32, wtorek, środa, po 16.00, tel. (086) 2183-040, 0606 232 276, 0606 117 153.

f-7944-o

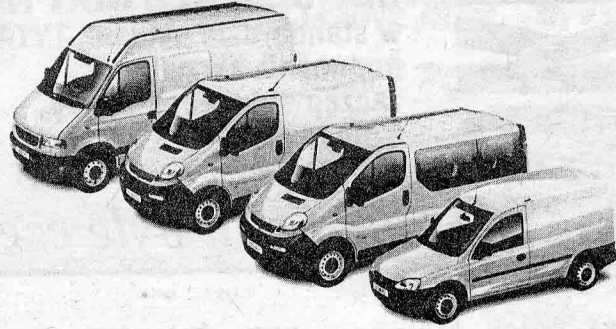
## MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522

287-o

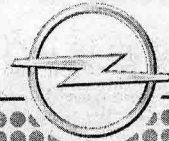
AUTO GAZ, Łomża, ul. Rybaki 57

# my się pracy nie boimy



GMAC BANK  
Polska S.A.

OPEL CREDIT  
A GMAC Financial Services Company



Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.

Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,  
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,  
tel/fax 029 760-41-18

f. 175

— filia siedlecka, 473-02-72, 0-502-516-915

126 ELX (1998), tel. 0-604-17-27-38

7886-o

474

DIESEL SERWIS, pompy wtryskowe, wtryskiwacze, (086)216-25-21

TOYOTA AWENSIS 1.6 16V (1999), tel. 0-605-858-590, (086) 216-02-88

335-o

483

SPRZEDAM OPEL Vectra 1.6 + gaz, tel. 217-18-00

OPEL VECTRA 1.6 (1996r), 216-56-36

430

485

TAVRIJA (1992r) na chodzie, na części lub remontu, 218-35-42

FIAT BRAVA 1.6 (1998r), 216-56-36

437

485

SPRZEDAM „UNO” 45S (1993), przebieg 62 tysięcy, pierwszy właściciel, tel. 216-25-51

POLONEZ 1.6GLI (1995r) + gaz, stan bdb, 0-504-245-368

438

490

PUNTO 1.2 (1995r), (086)216-66-59

VECTRA 1.6 (1992r) zamiana, 0-502-02-14-46

448

500

FIAT TEMPRA 1.6 (1993), stan db., cena 10900; (086)2169-239

TRAK Z GAZEM, 0-504-767-951

457

501

VECTRA 1.6 (1990), tel. 4735-905, 0-600-857-852

VW PASSAT (1991r), 217-86-04

466

501

LANOS (1999) 15800, 0-602-774-246

502

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu  
Koleżance

**ANECIE TRZECIAK-KOWALCZYK**

z powodu śmierci

**TEŚCIOWEJ**

składają:

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy  
Zespołu Szkół Weterynaryjnych  
i Ogólnokształcących nr 7 w Łomży

fak. 542

Z głębokim żalem zawiadamiamy  
o śmierci naszej koleżanki

**ALICJI PRUSIŃSKIEJ**

Łączymy się w bólu z Mężem, Dziećmi i Rodziną  
Pracownicy

Wojewódzkiego Ośrodka Profilaktyki  
i Terapii Uzależnień  
w Łomży

fak. 441

Wyrazy szczerzego współczucia

**Pani ALINIE KOŁODZIEJSKIEJ**

z powodu śmierci

**OJCA**

składa Prokurator Okręgowy  
wraz z prokuratorami i pracownikami  
prokuratur okręgu łomżyńskiego

fak. 482

Licznie zgromadzonym uczestnikom  
uroczystości pogrzebowych

**ŚP. HENRYKA SENDROWSKIEGO**

serdeczne podziękowanie  
składa

Żona, synowie, córka i brat z Rodziną

fak.kn

## BAL DLA ASA

Wszystkich, którym na sercu leży dobro  
czworonożnych przyjaciół  
zapraszamy na

### Bal Charytatywny

z którego dochód będzie przeznaczony na schronisko.

Bal odbędzie się 14 lutego 2003 roku  
w Hotelu „Baranowski”  
w Piątnicy.

Zapisy przyjmuje  
Łomżyńskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami  
tel. 215-03-12

(red.)

# KONTAKTY



# OKNA

## PROMOCJA!

profile czterokomorowe  
w cenie profili trzykomorowych

### TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1



# SONAROL

## OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),  
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPŃSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRZYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYŃSKI ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

*Nie znoś do domu byle czego, kup OKNA z Jedwabnego*

fak. 346

NUBIRA 1998/99, klimatyzacja,  
gaz, 0-692-434-246

502

POLONEZ 1.4 16V + gaz (1996r)  
lub zamienię na busa do remontu,  
0-504-211-407, 2192-830

511

SKODA 105L (1988r), tel. 216-  
05-87

518

CARO (1996r) zadbane, (086)218-  
33-17

519

TANIO SIERRA (1989r), 473-03-  
51

521

FIAT 126p (1988r), tel. 473-11-62

524

SPRZEDAM ROZBITY Ford Gra-  
nada w całości lub na części z  
gazem; Camping 4,8m; opony 14-  
letnie i zimowe, tel. 0-608-883-964

529

NISSAN PRIMERA 20 16V  
(1990r), kom. 0-691-368-528

534

LANOS 1.5S 16V, czerwiec 2000,  
kolor biały, fabryczne LPG, 0-604-  
064-882

536

POLONEZ CARO (1993r), 0-504-  
372-107

539

SPRZEDAM WARTBURGA  
(1985r) na chodzie, 216-49-66

543

FORD ESCORT Bolero, rok 1998  
+ gaz, (086)277-53-49

544

VECTRA 1.6 16V (1999/00) salo-  
nowy, 0-602-796-239

548

ASTRA 1.4 + gaz (1997r), 0-602-  
796-239

548

AUDI 100 2.0 (1990) + gaz, Jelcz  
325M ciężarowy, 0-503-855-647

558

FORD MONDEO 1.6 16V  
114000km (1995r) ABS, wspomaga-  
nie, central-zamek, autoalarm,  
(086)-216-45-39

561

RENAULT MEGANE (1998r), tel.  
0-502-26-26-23

fak.Jank

SPRZEDAM GOLFA 2 Turbo  
Diesel 1.6 silnik (1992), tel. 216-  
37-90

563

### SPRZEDAM

JALÓWKI CIELNE — dowóz  
gratis, (089)715-42-37, (089)715-  
13-09

8073-oo

SIANOKISZONKĘ, (086)217-73-  
24

014-oo

KOTŁY C.O. — miał, węgiel,  
drewno, Łomża, (086)216-61-62,  
0-605-621-551

121-oo

PLYTA GIPSOWA b. tanio, tel. 0-  
609-096-460

322-o

PUSTAK, b. tanio, tel. 0-609-096-  
460

322-o

PALETY DREWNIANE 7zł/szt.,  
tel. 0-609-096-460

322-o

MAZURY — DZIAŁKĘ 0,16ha z  
możliwością zabudowy, — działkę  
1,74ha, tel. (087)4217-144

381-o

SPRZEDAM KROWY, tel.  
(087)4211-517

385-oo

DREWNO OPAŁOWE z Nadle-  
śnictwa (brzoza, dąb) — dostawa,  
216-00-10, 0-608-412-919

394-o

WINDE PRZYŚCIENNA budowla-  
na, tel. 0-604-15-20-65

402-o

SIECZKARNIE DO KUKURYDZY,  
sianokiszonkę, (086)275-55-31, 0-  
502-273-367

417-o

ZBIORNIK DO MLEKA 550L, tel.  
473-85-87

423

ZBIORNIKI DO mleka, dojarki,  
(029)772-12-36, 0-608-634-972

425-o

ŁĄKĘ 3ha — Podosie, tel. 217-45-  
91

439

SIANOKISZONKĘ, 475-05-98

442

SPRZEDAM SIANO, tel. 219-22-97

443

SCHŁADZALNIK DO MLEKA  
Alfa-Laval 1200L, gwarancja, 279-  
13-83

445

GARAŻ, Al. Legionów przy „Cefar-  
mie”, tel. 216-32-15

468

„AGROTECHNIKA” — prasy, chło-  
dziarki — tanki, przyczepy do sia-  
nokiszonki, orkany do kukury-  
dzy. RATY. Transport gratis. Pisz,  
Warszawska 41; (087)423-25-17,  
(087)425-00-59, 0-601-595-703

453-o

SIANOKISZONKA, (086)2702-100

473

BIZON REKORD (1989), (086)

278-72-73

493-o

SIANO W KOSTKACH, (086)474-  
26-91

494-o

SIANOKISZONKĘ W BELACH 70  
zł, siano w belach 70 zł, (029)741-  
97-66/58; 0-606-130-878

504-o

TAŃSZE PŁYTKI „Glazura Królews-  
ka” — dowóz gratis, zamówienia na  
życzenie, raty. Łomża, Al. Legio-  
nów 52 (dworzec PKS), 218-05-86

508-o

ZBIORNIK NA MLEKO 1000L  
(1999r), prasa Z224/2, opona  
169/34, nowa, (086)473-82-80

512

PRZYCZEPE DO przewozu koni,  
(086)4737-391, 0-604-41-22-07

516-o

SPRZEDAM ŁĄKĘ koło Drozdowa,  
1000zł, (086)279-17-02

532

PEŁTY DROGOWE — tanio, 2160-  
625, 0-602-828-318

533

SPRZEDAM OLSZYNE, 0-602-  
689-310

537

SPRZEDAM KOPACZKĘ ciągniko-  
wą, 279-11-93

538

DESKI SOSNOWE sezonowane,  
grubość 3,5; 500zł/m3, (086)275-  
56-17

544

OLCZE TARTACZNA, (086)275-  
56-17

544

MASZYNY STOLARSKIE, 2169-  
788

552

SPRZEDAM DZIAŁKI budowla-  
ne w Gielczyńcu od 0,5 do 1,7 ha,  
0-605-664-000

553-o

### KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZ-  
CZONE, (085)711-71-54

f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODOWA-  
NE, do remontu, 0-607-515-770.

f-6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603

422-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-  
111

422-o

POWYPADKOWE, (029)7604-603

422-o

### MEDYCYNA TYBETANSKA

Lekarze — leczą skutecznie ziołami choroby, schorzenia, bóle.

Stosują sprawdzone metody diagnozowania  
na podstawie tęczyówki oka (irysdiagnostyka) oraz badania pulsu.

Chcesz poprawić swój stan zdrowia i samopoczucia  
zapraszamy do naszego gabinetu:

7 lutego 2003 r.

ROK, Łomża, Małachowskiego 7, tel. 0-602-742-796







PODŁOGI: — układanie, cyklino-  
nowanie, — schody, — wyrób,  
— montaż, 0-607-323-887

393-o  
CYKLINOWANIE, GLAZURA, tel.  
2169-240

403-oo  
KOMPUTEROPISANIE, 0-600-  
971-921

432  
PIT-y, 2186-884

447-o  
„CHROBRY” — kredyty, korzyst-  
ne warunki, bez zbędnych for-  
malności i opłat, (086)218-01-61,  
Al. Legionów 54/4 (koło sklepu  
„Gośka”) w Łomży.

454  
TERAKOTA, PANELE, 216-91-09,  
0-694-662-526

470  
TERAKOTA, 0-601-894-556

472-o  
USŁUGI TRANSPORTOWE  
busem, ciężarowym cały kraj. Zle-  
cenia stałe, jednorazowe, tel. 0-  
608-68-16-18, (086)219-98-27

480  
GLAZURA, TERAKOTA, panele,  
regipsy, itp., 4731-565

486  
ZAKŁAD tokarsko-frezarsko-ślusar-  
ski: ogrodzenia, bramy, balustrady,  
Łąkowa 1, 0-692-148-426

488-o  
Z.I.R.: — instalacje elektryczne, —  
remonty, — docieplanie, — ada-  
ptacja poddaszy, — ogrodzenia,  
(086)218-63-29, 0-602-746-220

496  
MONTAŻ SERWIS samochodow-  
wych instalacji gazowych — normy  
Euro3, 4, Jarnuty 11, 216-97-03,  
0-503-010-038

498-o  
GLAZURA, HYDRAULIKA, 216-  
70-96

497  
TYNKI GIPSOWE, 0-602-170-965

510  
KREDYTY — od 10 do 16, 218-63-  
72

514  
TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-  
604-054-804

525  
HYDRAULIKA, REMONTY, 0-502-  
790-728

527  
SZPACHLOWANIE, MALOWA-  
NIE, panele, 2176-294, 0-505-826-  
748

541-o  
STUDNIE GŁĘBINOWE, 0-603-  
646-482

553-o

## TRANSPORT

HANNOVER — niedziela, 215-76-  
17, 215-75-34.

f8062-oo  
BUSEM — LOTNISKO, imprezy,  
2188-223

7847-oo

„MISTRAL” — BUSY 8-17 osób,  
217-90-48

7927-oo  
BUSEM 9-osobowym, 218-34-58,  
0-604-621-841

8092-oo  
NIEMCY BUSEM, tel. 2176-215,  
0-608-778-708

186-o  
HANNOVER — BREMEN każda  
sobota, tel. 215-76-25, 0-608-611-  
628

186-o  
BELGIA, NIEMCY, 0-602-59-59-64,  
(086)218-82-23

328-o  
BUSEM KRAJ, 218-30-88, 0-608-  
576-544

338-oo  
HANNOVER — OKOLICE wyjaz-  
dy — środa, powroty — sobota,  
0-506-820-844, (086)218-62-67,  
(0049)170-36-29-337

505

## PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić,  
2184-198

126-oo  
ZOSTAŃ KONSULTANTKA „Ori-  
flame”, (086)217-59-27, 0-606-641-  
643

310-o  
FIRMA ZATRUDNI zdyscyplinowa-  
nych do pracy w domu lub biurze,  
wynagrodzenie 1250 (netto), 0-  
600-805-811

321-oo  
FIRMA HANDLOWA zatrudni  
pięć osób, 0-692-374-936

367-oo  
ZWROT PODATKU z pracy  
— Niemcy, Europa Zachodnia, tel.  
(071)385-20-18

377-o  
PRACA W DOMU urzędzenia bez-  
płatne — umowa zarobek do 2900  
mies., znaczki 4,90. Informacja  
listowna: Jan Raszkievicz, Rudni-  
ki 26, 16-075 zawady, tel. 0-605-  
531-457

446  
NZOZ Przychodnia Lekarska  
„ELMED” s.c. Łomża, ul. Kazań-  
ska 2 zatrudni połączną środowisko-  
wą na pół etatu. Warunek — kurs  
środowiskowych położnych, tel.  
218-92-44, 0-693-646-779

449  
ZATRUDNIĘ KOSMETYCZKĘ,  
(086)218-90-63

450  
PRZEDSIĘBIORSTWO „THE  
WORLD” Sp. z o.o. zatrudni licen-  
cjonowanych pracowników ochro-  
ny. Kontakt osobisty w siedzibie  
firmy w Łomży, ul. Szkolna 3 w  
godz. 8.00—16.00

476  
DOŚWIADCZONĄ DO prowa-  
dzenia sklepu spożywczego, 0-604-  
515-018

507

ZATRUDNIĘ MŁODYCH, 216-  
44-18

513  
ZATRUDNIĘ ABSOLWENTA  
szkoły plastycznej ze znajomością  
rysunku, 0-602-461-897

526  
HURTOWNIA ZATRUDNI pra-  
cowników (możliwość przekwalifi-  
kowania), tel. (086)2163-468

528  
ZATRUDNIĘ BRYGADĘ do  
tynków tradycyjnych agregat.,  
(086)219-85-01, 473-73-94, 0-602-  
47-33-55, 0-602-105-979

531  
DAM PRACĘ, 0-605-313-214

544  
DO BARU w kuchni zatrudnię  
młodą dziewczynę, 271-34-41

545  
ZATRUDNIĘ KROJCZYCH i kraw-  
ców, 0-600-345-290

546

549  
PRACA, 2199-173

549  
ZATRUDNIĘ FRYZJERKĘ, 218-  
52-60

550

## NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka,  
216-62-94

140-oo  
GIMNAZJUM mat.-przyr., 217-  
25-97

184-oo  
PISANIE PRAC, 0-504-892-266

230-o  
ANGIELSKI — korepetycje i tłum-  
czenia, 218-05-85

324-o  
NIEMIECKI, 0-506-404-702

424  
JEZYK NIEMIECKI — korepetycje,  
pisanie prac — tanio, tel. 0-501-47-  
57-70

475  
ANGIELSKI, 218-13-26

540

## ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KONIE pod siodło,  
(086)473-89-15

245-oo

KUCE FELIŃSKIE — klacz żrebna,  
odsadek, tel. (087)4217-144

381-o  
JAŁÓWKI CIELNE, 0-606-398-288  
427

SZCZENIĘTA OWCZARKI nie-  
mieckie, 0-606-398-288

427-o  
SPRZEDAM KOZŁA jednoroczne-  
go, tel. 272-17-46

431-o  
SPRZEDAM 2 klacze i ogiera,  
(086)4721-499

440  
SPRZEDAM BOKSERKĘ 1 rok,  
pekińczyk czarny 1 rok — suka,  
2160-034

478  
SPRZEDAM KROWY i jałówkę  
wysokocielną, 278-59-42, 0-506-85-  
02-38

487

## INNE

USA WYCIECZKI, (089)527-30-07  
8082-oo

KANTOR i LOMBARD „BIM”  
został przeniesiony z ul. Bema na  
ulicę Małachowskiego 5, tel. 218-  
02-36. Zapraszamy

08-oo

BIURO MATRYMONIALNE „Ka-  
tarzynka”, (086)473-16-50, 0-607-  
191-070

038-oo

ODBLOKUJEMY — KUPIMY każdy  
telefon komórkowy — „Wortel II”,  
2190-555, 0-503-333-339

298-o

CZUJESZ SIĘ SAMOTNY.  
Zadzwoń, tel. 602-357-660, po  
17.00.

f234-oo

BAL KARNAWAŁOWY — 1  
lutego 2003 r. w Restauracji „Pod  
Łosiem”, tel. 216-37-27

535

KANTOR — LOMBARD, ul. Bema  
35. Zapraszamy!

547



W związku z rozbudową sieci dystrybucji, wiodąca firma z branży SŁODYCZY  
w Polsce poszukuje kandydatów na stanowisko:

### Przedstawiciel Handlowy / Van Seller

z terenu Łomża i okolice  
więcej informacji: 0 600 940 408

#### Oferujemy:

- wysokie wynagrodzenie uzależnione od wyników pracy
- duży zakres samodzielności i odpowiedzialności przy wykonywaniu zadań
- systematyczne szkolenia prowadzone przez specjalistów
- pracę w dynamicznie rozwijającym się zespole.

#### Wymagania:

- pełne zaangażowanie i dyspozycyjność
- systematyczność i uczciwość
- własny samochód i telefon
- własna działalność gospodarcza lub gotowość jej założenia.

List motywacyjny wraz z CV i zdjęciem prosimy wysłać na adres:

Dział Personalny  
P.P.U.H. „Orient” Sp. z o.o.  
ul. Pionierów 39  
41-711 Ruda Śląska

BIGRAM S.A.

fak. 455



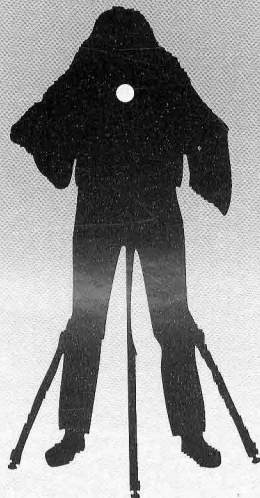
# KONTAKTY

# gabs foto

Express

To bogata oferta usług

wywoływanie filmów  
wykonywanie odbitek we  
wszystkich formatach  
zdjęcia do dokumentów  
reprodukcje  
zdjęcia studyjne  
reportaże  
zdjęcia reklamowe  
oprawa zdjęć  
laminowanie dokumentów  
oraz  
bogaty wybór aparatów, filmów,  
ramek, albumów i innych  
akcesoriów foto



Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

## SMACZNY, ZDROWY, GORĄCY

Tylko **6 zł**  
za pełny obiad,  
a dla najniżej uposażonych  
rencistów, emerytów,  
niepełnosprawnych — **5 zł**



Zamówienia:  
Telefonicznie:  
**218-40-90**  
Osobiście:  
**Łomża**  
**ul. Sikorskiego 222**

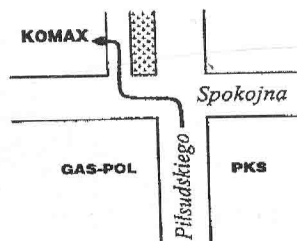
### OBIAD Z DOSTAWĄ DO DOMU

fak/k-mc

## HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:

- duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
  - ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach
- OFERTA SPECJALNA:
- największy wybór tanich płytek do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO  
RATY — DOWÓZ  
Łomża, ul. Spokojna 190a  
tel. 218-03-78  
0-600-824-256

# STIHL®

## Promocja

### STIHL MS 230 i MS 250\*

w ofercie  
już od  
**795,-**  
piarki spalinowe



ANDREAS STIHL Sp. z o.o., ul. Poznańska 16, Sady,  
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;  
Berlinga 31, tel. 853 68 04; Ciechanowiec -  
Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; Czyżew - Nurska 13  
(pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; Grajewo - Wojska  
Polskiego 49, tel. 272 33 44; Kolno - Wojska Polskiego 46,  
tel. 474 04 09; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Maków  
Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; Mońki - Wyzwolenia 13A,  
tel. 716 48 69; Ostrołęka - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90,  
Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; Ostrów Mazowiecka  
- Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59;  
Rudka - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; Wysokie Maz. -  
1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10,  
tel. 271 69 07.

\* Szczegóły promocji u Dealerów

## USŁUGI KOMUNALNE „BŁYSK”

### WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów

1,1 m<sup>3</sup>

Kp-7 m<sup>3</sup>



tel. 218-25-26

fak. 178



**TERRAZYT**  
Okna i drzwi na całe życie...

# OKNA

**RABATOWY ZAWRÓT GŁOWY!**

**Nie czekaj do wiosny  
- zimą kupisz NAJTANIEJ!**

**5=3** teraz okna 5-komorowe  
w cenie okien 3-komorowych

Atrakcyjne systemy ratalne - Bezpłatny pomiar i wycena - Sprawny montaż

**UWAGA! WYMIANA OKIEN W JEDEN DZIEŃ!**

Zapewniamy specjalistyczne parawany,  
zapobiegające wychłodzeniu mieszkania!

## BOGATA OFERTA DRZWI

KOMPLEKSOWA OFERTA W ZAKRESIE STOLARKI OTWOROWEJ

**BIURO OBSŁUGI KLIENTA**

• ŁÓMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

**SKŁAD FABRYCZNY**

• ŁÓMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)  
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• ŁÓMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65

• ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17

• NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51

• JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04

• ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08

• GRAJEWO, UL. EŁCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11

• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55



Wykorzystaj nasze **20-letnie doświadczenie!**

**Wszystkiego  
podwójnego!**



NOKIA 6510  
**49 zł**  
netto

**LUX**

Łomża  
(086) 2199073 Broniewskiego 22  
Zambrów  
(086) 2710066 Białostocka 22 G  
Grajewo  
(086) 2738371 Pl. Niepodległości 20/1



## Mocny start



fol. SEAT Toledo

Rabat do 5000 zł  
ubezpieczenie  
w cenie samochodu

Wchodzimy ostro w nowy sezon. SEAT Toledo jest tego najlepszym przykładem. Oprócz standardowego wyposażenia - 4 poduszek powietrznych, ABS, klimatyzacji, elektrycznych szyb i lusterek - wyposażyliśmy go w niezwykle dynamiczny (i oszczędny!) 150-konny silnik TDI. Oferujemy Ci także 2 lata gwarancji i całodobowy program Assistance. Odwiedź nasze salony! Tylko do końca stycznia możesz otrzymać rabat do 5000 złotych i ubezpieczenie w cenie samochodu.

**MARGO**  
AUTORYZOWANY PARTNER

ŁÓMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-89

OSTROŁĘKA, ul. Hallera 22, tel. (0-29) 760-03-33



2 lata gwarancji

SEAT Assistance 24h

fak/kn



**SEAT**  
auto emocji

# Husqvarna

## PROMOCJA

**Cena spadła jak lawina**

~~1299,-~~  
**1099,-**

ilość maszyn w promocji ograniczona



www.husqvarna.com.pl

Pilarka

Husqvarna 340

moc 2,7 KM

od 20.01.2003 do 22.03.2003

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁÓMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

**Ogrodzenia, balustrady  
kraty, usługi ślusarskie**



*Ireneusz Just*

Łomża, ul. Sikorskiego 16A

tel. 0501 227 256, 0608 605 868